PROFIL

nr 12 (79) grudzień 1999





esołych Świąt Bożego Narodzenia
i Szczęśliwego Nowego Roku

życzy
Polska Telefonia Komórkowa
CENTERTEL

CENTERTEL®

więcej mówisz, mniej płacisz!

+20 zł gratis!

5 miesięcy dla rozmów wychodzących



Nowa POPkarta o nominale 100 zł.
daje Ci możliwość rozmawiania za 120 zł.

POP po prostu daje Ci 20 zł gratis.

Karta umożliwia przedłużenie limitu czasu połączeń
o 5 miesięcy dla rozmów wychodzących
oraz o 12 miesięcy dla rozmów przychodzących.
POPkartę można nabyć w Salonach Firmowych
oraz u Autoryzowanych Przedstawicieli PTK Centertel,
jak również w wybranych kioskach z prasą
i stacjach benzynowych.



usługa dostępna w sieci **Idea**

Bezpłatna infolinia: 0-800 123456

www.pop.centertel.pl

Szanowni Państwo,

W ostatnim w tym roku numerze „Profil-u" mamy niespodziankę dla Abonentów sieci Centertel. Dzięki usłudze Numer GSM, każdy użytkownik analogowego systemu NMT może już teraz korzystać ze swojego przyszłego numeru w sieci GSM 900/1800 – ogólnopolskiej „Idei". Wszystkich Państwa ucieszy też zapewne wiadomość, że opisywany w poprzednim numerze system IVR został od 19 listopada wprowadzony w Biurze Obsługi Klienta. Pozwoliło to przekształcić je w Biuro „zautomatyzowane" – oczekiwanie na połączenie z konsultantem będzie krótsze, szybciej będzie też można uzyskać informacje na określony temat. W dziale „Mobile" opisujemy nową technologię – protokół komunikacyjny WAP, pozwalający na bezprzewodową łączność z Internetem. Jego zastosowanie w sieciach GSM i aparatach komórkowych już wkrótce umożliwi rozwój wielu usług w oparciu o zasoby internetowe. Przedstawiamy też podsumowanie genewskich targów Telecom '99 oraz 4 nowych partnerów roamingowych sieci Idea (m.in. z Białorusi i Tunezji).

Tematem miesiąca jest motoryzacja. Piszemy zarówno o historii jej rozwoju, konstruktorach-pasjonatach oraz „trudnych początkach" („Od bryczki do limuzyny"), jak i o technologiach najbliższej przyszłości, które często jeszcze traktujemy z niedowierzaniem – napędach hybrydowych, konstrukcjach aluminiowych i urządze-niach do określania kierunku jazdy („Motoryzacja XXI wieku").

W dziale „W sieci" świąteczno-noworocznym, a jednocześnie kulinarnym akcentem jest „buszowanie" po „smacznych" stronach internetowych („Internet od kuchni"). Nie tylko dla milionerów Paweł Piasecki opisał sposób działania sieciowych aukcji (str. 28), zapraszamy też Państwa – „Po godzinach" – na wyprawę na Maltę.

Zapraszamy do lektury – Redakcja

Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku 2000 życzenia wszelkiej pomyślności, rodzinnego ciepła i życiowych sukcesów wszystkim Abonentom składają – Zarząd oraz Pracownicy PTK Centertel Sp. z o.o.

PROFIL

– magazyn abonentów ptk centertel

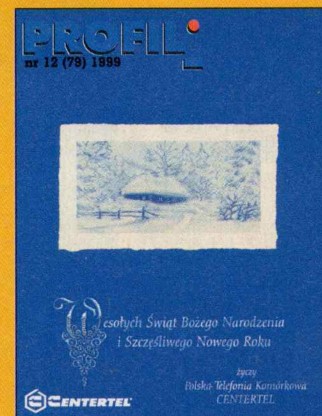
wydawca: polska telefonia komórkowa centertel sp. z o.o.
redakcja: biuro komunikacji marketingowej ptk

redaktor naczelny: iwona zabielska
sekretarz redakcji: krzysztof adelt
redakcja: agnieszka guzek, maria piskorska
korekta: irena szewczyk
reklama: patrycja wąsowska
tel. (0-22) 656 14 44 w. 1315
opracowanie graficzne: jurek wasiukiewicz

adres redakcji:
ul. sienna 75, warszawa
adres do korespondencji:
ul. żelazna 28/30,
00-832 warszawa
tel. (0-22) 656 15 97;
faks (0-22) 656 15 51

druk: drukarnia prasowa, łódź
druk okładki: drukpol, sulejówek

redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam.



projekt okładki: agencja promocji reklamy i marketingu karneol

PTK Centertel – MINI-INFORMATOR

Informacja handlowa
0-800 123456 – połączenie bezpłatne z dowolnego aparatu
(0)90 234567 – połączenie bezpłatne w sieci NMT
(0)501 123456 – połączenie bezpłatne w sieci Idea Centertel

Biuro Obsługi Klienta:
*22 – połączenie bezpłatne z telefonu komórkowego
(tylko na terenie Polski)
501 100 100 – połączenie bezpłatne w sieci Idea
(0)22 634 28 82 – numer stacjonarny, połączenie płatne
+48 22 634 28 82 lub +48 501 100 100 – numery dla Abonentów, przebywających za granicą

90 200 123, 501 200 123 – informacja o numerach Abonentów PTK Centertel i numerach kierunkowych (*123 z telefonu komórkowego)

PTK Centertel w Internecie:



www.centertel.pl – strona domowa Polskiej Telefonii Komórkowej: informacje o firmie, aktualne informacje prasowe, odnośniki do podstron, sieć NMT (promocje, cenniki, telefony, zasięg, usługi dodane, roaming, ciekawe miejsca)



www.idea.centertel.pl – co to jest Idea, promocje, taryfy, telefony, zasięg, usługi dodane, roaming



sklep.centertel.pl – Idealny Sklep Wirtualny – sklep internetowy PTK Centertel (sprzedaż aparatów NMT i Idea, aktywacje, usługa POP)



www.pop.centertel.pl – usługa POP w sieci Idea (promocje, zestawy POP, usługi, aparaty, opłaty)



sms.centertel.pl – z tej strony można wysłać wiadomość tekstową do Abonenta sieci Idea (jeśli aktywował usługę „Internet SMS")

Głosowo-faksowe serwisy informacyjne:
90 234 234, 501 234 234 – serwis informacji handlowej PTK Centertel o sieci Idea: telefony (*15), usługi dodane (*115), ceny i promocje (*120), roaming międzynarodowy (*125), usługa POP (*130)
90 213 213, 501 213 213 – Wirtualny Serwis Ekonomiczny PTK Centertel i firmy Prorexim (internet: http://www.prorexim.com.pl): kursy walutowe (*15), oprocentowanie depozytów bankowych (*110), oprocentowanie kredytów bankowych (*115), serwis giełdowy (*125)
501 70 70 70 – serwis internetowy: Internet w sieciach NMT i Idea
501 277 277 – serwis informacyjny o SMS: krótkie wiadomości SMS w sieci Idea (*110), wysyłanie SMS-ów (*120), odbieranie SMS-ów (*130), dlaczego warto czytać SMS-y (*140), serwisy informacyjne oparte o funkcje SMS (*150), pakiet serwisów PAP (*151), serwis „Kursy walut Pekao S.A." (*152), serwis „Lotto-SMS" (*153), wysyłanie SMS-ów do Internetu (*160), usługi Internet-SMS i Idea-Email (*170), opłaty (*180)
90 200 175, 501 200 175 – horoskop Agnieszki: Baran (*11), Byk (*12), Bliźnięta (*13), Rak (*14), Lew (*15), Panna (*16), Waga (*17), Skorpion (*18), Strzelec (*19), Koziorożec (*110), Wodnik (*111), Ryby (*112)
W trakcie trwania połączenia z serwisami istnieje możliwość otrzymania wydruków po wybraniu „5" i „START" na faksie.

Dostęp do Internetu: *888 lub 501 80 80 80, w roamingu +48 501 80 80 80

Firmowe salony sprzedaży

BYDGOSZCZ: ul. Gdańska 67, tel. 21 12 12, 21 24 33, 0-90 600 600, faks 21 29 67.
GDAŃSK: ul. Tkacka 9/10, tel. 301 00 21, 301 14 14, 301 63 14, faks 301 64 12, 301 51 13.
GDYNIA: ul. Świętojańska 87, tel. 620 22 22, 0-90 50 60 70, faks 620 21 21.
LUBLIN: ul. Chopina 11, tel. 534 55 30, 743 64 80, 743 63 72, 0-90 200 600, 0-501 200 600, faks tonowo 534 55 65.
ŁÓDŹ: ul. Piotrkowska 232, tel. 0-90 209 020, 639 96 95 i tonowo: 10 lub 11 – salon, 20 – handlowcy, 60 lub 61 – serwis, 64 – faks.
KATOWICE: ul. Graniczna 29, tel. 256 40 18, 256 40 34, 0-90 345 678, faks 256 15 49.
KRAKÓW: ul. Piłsudskiego 22, tel. 421 65 76, 0-90 330 000, faks 421 64 88; ul. Starowiślna 62, tel. 422 29 59, 0-90 33 66 33, faks 422 26 83.
OLSZTYN: ul. Dąbrowszczaków 8/9, tel. 535 05 04, 0-90 500 500, faks 534 97 53.
POZNAŃ: ul. Wierzbięcice 9, tel. 865 19 20 lub 865 19 21 i tonowo: 1 – faks, 0-90 654 321, faks 833 79 80.
RZESZÓW: ul. Chodkiewicza 7, tel. 862 92 96, 853 91 00, 853 91 01, 0-90 333 222, faks 862 86 81.
SOSNOWIEC: ul. 3-go Maja 30, tel. 292 50 44, 0-90 321 321, faks 292 50 33.
SZCZECIN: ul. Kaszubska 52, tel. 488 40 61-64 i tonowo: 103 – salon, 115 – serwis, 114 – przedstawiciele handlowi, tel. 0-90 66 55 44; ul. Bolesława Krzywoustego 65, tel. 433 04 49, 433 94 58, 433 94 86, 433 93 07 i tonowo: 101 – salon, 103 – sprzedawcy, 110 – faks, tel. 0-90 600 222.
TORUŃ: ul. Rynek Staromiejski 24, tel. 663 50 00, 663 50 30, 0-90 50 50 20, faks 663 53 44.
WARSZAWA: ul. Pańska 57/61, tel. 656 15 54, 0-501 101 101, 0-501 001 052, 0-90 200 768, faks 656 15 06; ul. Okrzei 34, tel. 670 07 25, 670 16 50, 670 24 60, 670 23 88, 0-501 111 501, 0-501 000 502, 0-90 209 302, 0-90 272 999, faks 670 23 60; Al. Niepodległości 24/30, tel. 853 34 10, 853 34 15, 0-501 000 501, 0-501 000 505, 0-90 209 102, 0-90 200 034, faks 853 34 20.
WROCŁAW: ul. Odrzańska 25, tel. 44 71 66 i tonowo: 101 – salon, 202 – serwis, 121 – przedstawiciele handlowi, 111 – fax, 0-90 332 211; ul. Piłsudskiego 104, tel. 346 00 10 i tonowo: 101, 102, 103 – salon, 110 – faks, 0-90 33 22 33.

z profilu

grudzień 1999

numer 12 (79)

temat miesiąca **Cztery kółka**



20 Od bryczki do limuzyny
26 Motoryzacja XXI wieku

30 Internet od kuchni
– przepisy kulinarne

6 **Przeprowadzka**
– oferta „Numer GSM” dla abonentów sieci NMT

10 **Multimedialny protokół WAP**

12 **Targi Telecom ’99 w Genewie**

14 **SMS-y w aparatach GSM**

16 **Nie tylko o roamingu**

17 **Nowe roamingi w Idei**

18 **90... ...501**

28 **Licytowanie bez młotka**
– internetowe aukcje

32 **Cyfrowa biblioteka**

34 **Od słowa do słowa**
– felieton

35 **Nowości wydawnicze**

36 **Co nowego w kinach?**

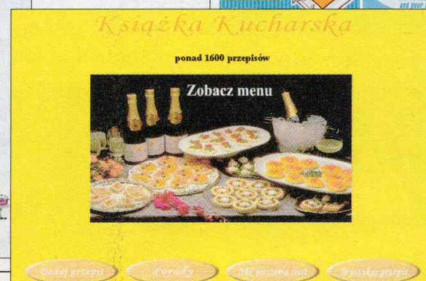
37 **Recenzje płytowe**

40 **Zima z fantazją**
– modne płaszcze









40 Odrobina Malty na zimę
– cudowna wyspa Morza Śródziemnego











42 Tom Ford i jego „Rush”
– o pracy nad nową kompozycją zapachową opowiada dyrektor kreatywny Gucci, Tom Ford

PRZEPROWADZKA
– oferta „Numer GSM" dla abonentów sieci NMT

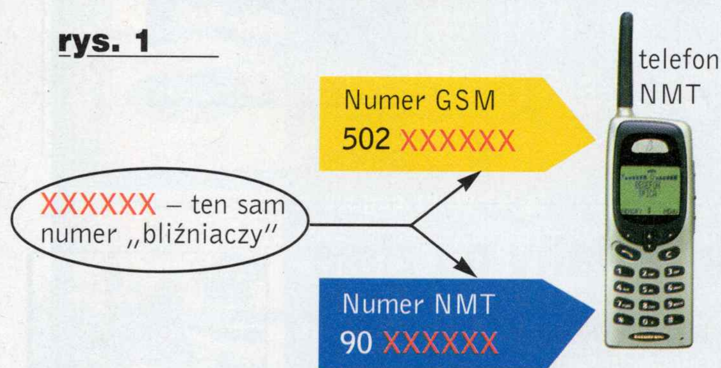
Specjalnie dla klientów sieci NMT PTK Centertel przygotowała specjalną ofertę, związaną z uruchomieniem najnowocześniejszej ogólnopolskiej sieci GSM 900/1800. Ta nowa oferta to „PRZEPROWADZKA". Celem oferty jest ułatwienie obecnym Abonentom sieci NMT korzystania z usług nowej cyfrowej „Idei".

Zmiana sieci komórkowej (a co za tym idzie zmiana numeru telefonu), tak jak każda przeprowadzka, może być kłopotliwa i kosztowna. Zazwyczaj o zmianach (i nowym numerze) trzeba szybko powiadomić swoich klientów, współpracowników i znajomych – wysłać do nich faks, list, lub do wszystkich zadzwonić. Aby pozostać „osiągalnym", można przez pewien czas utrzymać aktywny stary numer i przekierowywać połączenia pod numer nowy lub nagrać odpowiednią zapowiedź w skrzynce poczty głosowej.

W wielu firmach z przeprowadzką wiążą się niestety dodatkowe koszty – trzeba wyrzucić papier firmowy i wizytówki z nieaktualnym numerem do kosza i znów zamawiać nowe. Poza ceną nowego aparatu, zmiana numeru wiąże się więc z wydatkami na drugi abonament, pocztę, przekierowania, wizytówki, ze straconymi zamówieniami... Zawsze też pozostaje obawa, czy klient lub nasz stary znajomy zdąży się dowiedzieć o naszym nowym numerze.

Rozwiązaniem, które pomaga uniknąć tych niedogodności, jest oferta **PRZEPROWADZKA, czyli „bliźniaczy" Numer GSM**. W ramach tej oferty już teraz każdy Abonent sieci NMT może zarezerwować i uruchomić swój nowy Numer GSM. Będzie się on różnił od dotychczasowego jedynie tzw. **prefiksem**: numerowi **0-90** XXXXXX odpowiadać będzie numer **0-502** XXXXXX. Połączenia pod oba te numery będą odbierane z dotychczasowego aparatu NMT (przedstawia to rys. 1).

rys. 1



W sposobie działania telefonu z pozoru nic się nie zmieni, jednak dla użytkownika usługa Numer GSM oznacza znaczne ułatwienie w korzystaniu w niedalekiej przyszłości z usług cyfrowej „Idei" GSM 900/1800 o ogólnopolskim zasięgu.

A oto najważniejsze ułatwienia:

• Jeszcze przed zakupem nowego telefonu Abonent zna swój przyszły numer GSM i może podawać go klientom oraz znajomym niejako „przy okazji" rozmów lub wymiany korespondencji.

• Ponieważ oba numery – dotychczasowy 0-90 XXXXXX i nowy 0-502 XXXXXX – są aktywne, Abonent pozostaje zawsze „osiągalny" pod tym samym telefonem – bez względu na to, czy dzwoni osoba znająca nowy, czy stary numer.

• Koszt takiej „przeprowadzki" jest niewielki. Utrzymanie aktywnego numeru GSM to tylko **10 zł** netto miesięcznie – w ramach tej opłaty wszystkie rozmowy będą przekierowywane z Numeru GSM pod dotychczasowy numer (bez żadnych dodatkowych kosztów).

Dodatkowo zaoszczędzić można na innych wydatkach. Dopóki nie wyczerpią się zapasy papieru firmowego, broszur reklamowych czy wizytówek, nie trzeba produkować nowych.

Już wkrótce dzisiejsi Abonenci sieci NMT znajdą się w zasięgu **nowej sieci GSM 900/1800**. Otrzymają wówczas specjalną ofertę na zakup aparatu GSM wraz z aktywacją na swój bliźniaczy Numer GSM.

Oznacza to, że zmiana sieci i telefonu będzie miała charakter **ewolucyjny**. Nowy aparat cyfrowy GSM 900/1800 z numerem telefonu znanym już klientom lub znajomym (rys. 2) będzie od początku pomagał Abonentom PTK Centertel w sukcesach prywatnych i zawodowych.

O wszystkich szczegółach specjalnej oferty klienci sieci NMT zostaną powiadomieni korespondencyjnie tuż po otwarciu sieci GSM 900/1800. Już dzisiaj mamy dobrą wiadomość dla Abonentów **taryfy Extra i taryfy Grupowej** – w terminie **od 1 maja do końca lipca 2000 r.** otrzymają oni ofertę zakupu nowego, markowego **telefonu z aktywacją** w sieci GSM 900/1800 za **1 zł** netto (słownie: jeden nowy złoty). Gratulujemy wszystkim klientom taryfy Extra, a jednocześnie zachęcamy klientów taryfy Super do zmiany taryfy na Extra.

Zamówić usługę Numer GSM jest wyjątkowo łatwo. Abonenci sieci NMT już na początku grudnia otrzymają **specjalne listy** z ofertą „Numer GSM". W kopercie oprócz informacji znajdować się będą „Aneksy do Umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych" oraz koperty z adresem zwrotnym do Biura Obsługi Klienta PTK Centertel.

Aby zapewnić sobie włączenie usługi Numer GSM, wystarczy podpisać „Aneks...", jeden egzemplarz „Aneksu..." włożyć do załączonej koperty zwrotnej i wysłać (koszty wysyłki ponosi PTK Centertel Sp. z o.o.) Prosimy o jak najszybsze odsyłanie „Aneksów..." – termin upływa z dniem 31 stycznia 2000 r. Po tym terminie PTK Centertel nie gwarantuje Państwu dostępności numeru bliźniaczego.

rys. 2



Oferta „PRZEPROWADZKI", czyli zmiany numeru telefonu i skorzystania z najnowocześniejszej sieci GSM 900/1800, nigdy wcześniej nie była tak prosta i tania. Życzymy Państwu tylko takich przeprowadzek. Z PTK Centertel to łatwe.

Robert Zadrożny

w Extra promocji

z taryfą extra masz taniej, lepiej, a nawet

Extra

100 x  Nokia 540



Volkswagen
Passat Combi

- tańsze opłaty
- lepsze możliwości
- extra nagrody

Losowanie nagród 6.12.1999

0 800 123456

O szczegóły promocji "Taniej, lepiej, extra" pytaj naszych sprzedawców

CENTERTEL

Gotowi

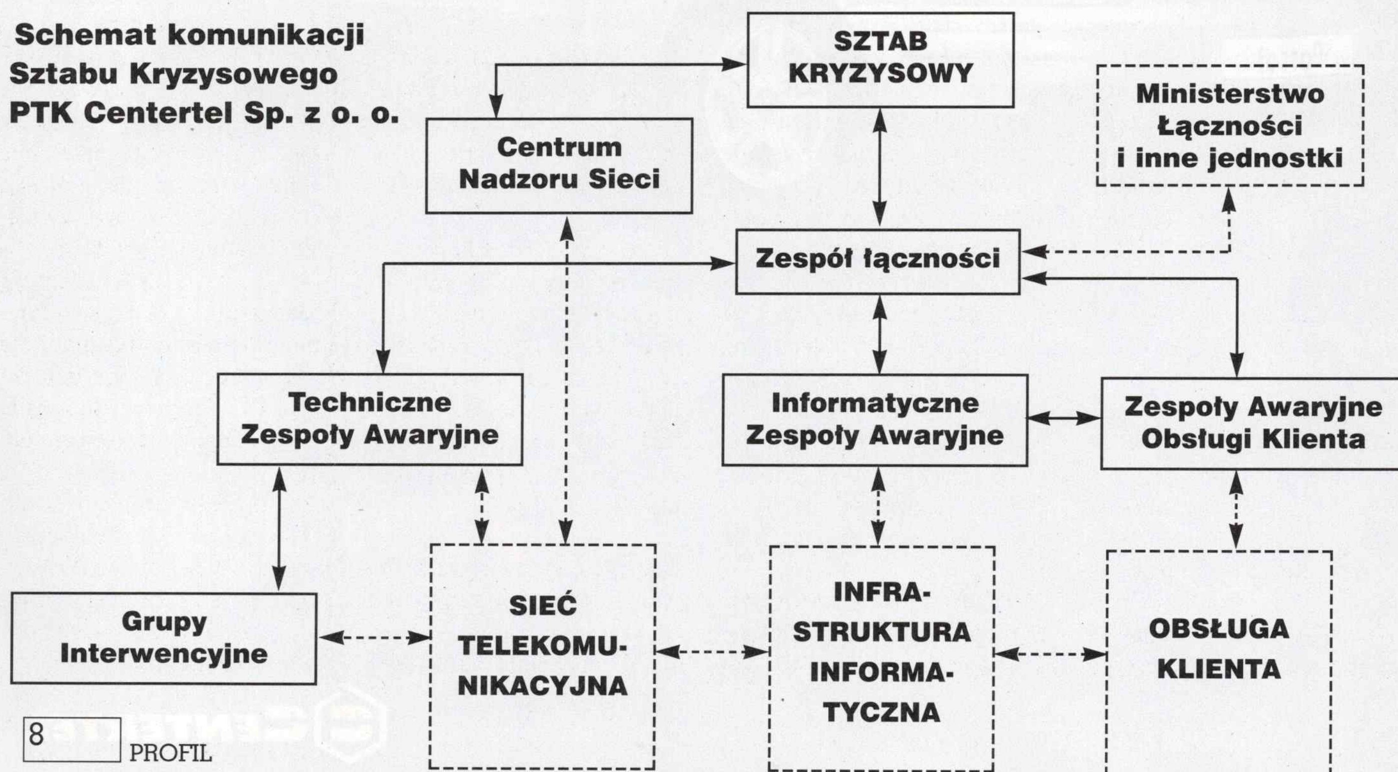


Dyrektor Krystyn Antczak jest w PTK Centertel pełnomocnikiem Zarządu ds. Problemu Roku 2000. Koordynuje i nadzoruje realizację tego projektu oraz wspiera zespół projektowy w jego codziennych czynnościach. Na spotkaniach Zarządu Spółki przedstawia harmonogram zrealizowanych zadań. Raz w miesiącu, na posiedzeniach Rady Nadzorczej, referuje przebieg prac nad projektem. Dysponuje i zarządza specjalnym budżetem, z którego środki przeznaczone są na pokrycie kosztów, związanych z prowadzeniem projektu oraz opłacaniem współpracujących ze Spółką firm zewnętrznych (KPMG, Clifford Chance) i konsultantów testujących systemy informatyczne.

W PTK Centertel trwają przygotowania do tego, aby bez „niespodzianek" powitać nowy rok. Przygotowania te objął specjalny projekt „Rok 2000". Jak przebiega realizacja tego projektu?

Wszystkie prace prowadzimy zgodnie z przyjętym planem. Zostały one podporządkowane najważniejszemu dla firmy i naszych Klientów celowi, jakim jest zapewnienie ciągłości procesów biznesowych w Spółce. Proces biznesowy to m.in. fakturowanie, aktywacja, obsługa Klienta. Wszystkie działają w oparciu o różne systemy informatyczne. Przetestowaliśmy je i w tych przypadkach, w których okazało się to konieczne, podjęliśmy prace dostosowawcze. Testowaliśmy również systemy posiadające certyfikaty zgodności z rokiem 2000. Dodatkowo, wszystkie umowy zawarte przez nas z dostawcami sprzętu i oprogramowania zostały opatrzone klauzulą

• **Schemat komunikacji Sztabu Kryzysowego PTK Centertel Sp. z o. o.**



na rok 2000

zgodności z rokiem 2000, co dla firmy stanowi zabezpieczenie natury prawnej.

Kto z ramienia Firmy bierze bezpośredni udział w Projekcie i jaka jest Pańska w nim rola? W jakim zakresie nasza Spółka korzystała z usług firm zewnętrznych?

W firmie został powołany Zespół 2000, którym aktualnie kieruje Adam Woźniak. W Zespole tym pracują przedstawiciele poszczególnych pionów – technicznego, marketingu, finansów. Pełnią oni funkcję koordynatorów, współpracują z użytkownikami i kierownikami systemów, którzy odpowiadają za to, aby dane systemy były zgodne z rokiem 2000.

Zewnętrzna firma KPMG zaproponowała nam metodologię, w oparciu o którą neutralizujemy skutki, jakie może wywołać przełom wieków. Metodologia ta wyznacza określony standard czynności, według którego przebiegają wszystkie prace. Rolą Zespołu Roku 2000 jest więc pilnowanie, koordynowanie działań i sprawdzanie, czy przebiegają one zgodnie z przyjętą metodologią. Członkowie Zespołu na bieżąco informują mnie o stanie prac i zagrożeniach, ja natomiast przekazuję dane do Zarządu i Rady Nadzorczej. Wszyscy bowiem musimy zdawać sobie sprawę z powagi zagadnienia.

Do chwili, kiedy osobiście przekonamy się o konsekwencjach przetwarzania daty przez systemy informatyczne, pozostał niespełna miesiąc. Z tego wniosek, że prace, które mają uchronić Firmę i Klientów przed skutkami tego szczególnego „błędu" powinny być już bardzo zaawansowane. Jakie zadania stoją przed Zespołem Roku 2000 na tym ostatnim etapie?

Zespół Roku 2000 przekształca się obecnie w tak zwany Sztab Kryzysowy. Przewodzi mu Dyrektor Techniczny, Bertrand Le Guern, ponieważ odpowiada za sieć telefonii komórkowej oraz za systemy informatyczne. Sztab Kryzysowy będzie działał do początku marca przyszłego roku. Do końca marca zaś potrwają prace Zespołu Roku 2000. Zespół ten nadal będzie kontrolował wszystkie działania, zbierał i przekazywał aktualne informacje, dotyczące na przykład planów awaryjnych. Za przygotowanie takich planów odpowiada właśnie Sztab Kryzysowy. Obejmuje to wszystkie procedury, które w przypadku pojawienia się jakiegoś zagrożenia pozwolą rozstrzygnąć, jak należy postępować w danej sytuacji.

Opracowaliśmy również schemat przekazywania informacji i monitorowania ich przez rozmaite komórki, wchodzące w skład Sztabu Kryzysowego. Centrum Nadzoru Sieci odpowiada za sieć, natomiast Zespół Łączności za informatykę i obsługę klienta. Dzięki temu mamy dwie ścieżki informacji: komunikaty o tym, co się dzieje w sieci, pojawiające się w systemie komputerowym, oraz informacje od użytkowników o niedostępności jakichś funkcji. Wszystko razem przekazywane jest do Zespołu Łączności, stąd zaś do Sztabu Kryzysowego.

Czy możemy mieć zatem gwarancję, że za miesiąc nie zdarzy się nic niepożądanego?

Jestem pewien, że nasze działania pomogły zredukować do minimum ryzyko wystąpienia ewentualnych awarii. Ale jednocześnie jestem ostrożny w głoszeniu zapewnień, że nic złego wydarzyć się już nie może. Ten brak absolutnej gwarancji wynika z faktu, że są sprawy, na które nie mamy żadnego wpływu. Myślę tu na przykład o systemach informatycznych, z jakich korzystają nasi kontrahenci. Poza tym, środowisko, w którym testowaliśmy systemy, nie mogło w pełni odpowiadać warunkom przełomu wieków. Dlatego tak wielką wagę przywiązujemy do tworzonych przez nas planów awaryjnych. Stanowią one zbiór procedur i zasad postępowania w sytuacjach kryzysowych i mają pomagać ludziom, pracującym w poszczególnych komórkach, podejmować odpowiednie kroki. Ostateczne decyzje podejmuje jednak Sztab Kryzysowy, ponieważ jego rolą jest chronić przede wszystkim systemy biznesowe. Może zrezygnować z mniej istotnych funkcji na rzecz tych najważniejszych. A te, które trzeba odłączyć, starać się zastąpić innymi rozwiązaniami. Wyobraźmy sobie następującą sytuację: zostaje wstrzymana dostawa energii i w budynku przestają działać windy. Natychmiast uruchamiamy schody, jako awaryjną drogę dostępu do naszych pomieszczeń. Jeśli zagrożone zostanie działanie systemu bilingowego, to aby nie utracić danych o klientach, musimy je w odpowiedni sposób zabezpieczyć.

Jak długo potrwa praca nad tworzeniem planów awaryjnych?

Do końca tego roku. Staramy się przygotować ich najwięcej. Wszystkie te plany przyczynią się także do rozwiązywania w przyszłości sytuacji kryzysowych, nie mających już związku z przetwarzaniem daty przez systemy informatyczne. Jako zbiór procedur i zasad postępowania w przypadku wystąpienia awarii w sieci, plany te stanowią dodatkową wartość projektu „Rok 2000".

Dzisiaj jednak musimy zrobić wszystko, aby ochronić to, co najważniejsze dla Firmy. Dodatkowo, planuję od 1 grudnia przeprowadzić audyt przez firmę KPMG, który upewni mnie, że metodologia została prawidłowo wdrożona. Dla mnie, jako osoby odpowiedzialnej z ramienia Zarządu, oznacza to gwarancję, że wszystkie zadania zostały należycie wykonane.

Czy wobec tego możemy zapewnić Klientów PTK Centertel, że ich telefony będą działały po Nowym Roku?

Razem z działem Public Relations przygotowujemy list do wszystkich naszych Klientów, w którym chcemy poinformować, że wszystkie plany wykonaliśmy należycie, i dać pewną gwarancję, że nasze środki łączności na przełomie roku będą funkcjonowały. Kilkaset osób będzie pracować w całej Polsce na to, aby w razie potrzeby wdrożyć szybko plany awaryjne i zminimalizować skutki przejścia w rok 2000. W noc poprzedzającą ten moment będą trwały dyżury. Natomiast potem będziemy sukcesywnie rozwiązywać problemy i eliminować niedoskonałości, które ujawnią się po 1 stycznia, ponieważ wszystkich nie możemy, z oczywistych powodów, przewidzieć.

Multimedialny PROTOKÓŁ WAP

Nowoczesne usługi internetowe dla abonentów sieci komórkowych to najlepszy przykład takiego zastosowania telefonu, o którym do niedawna mówiło się, że „być może pojawi się na początku XXI wieku...". Tymczasem rzeczywistość zaczyna doganiać marzenia.



W połowie 1998 r. potentaci na rynku telefonii komórkowej (m.in. Nokia, Ericsson, Motorola) powołali do życia wspólny zespół projektowy. Miał on za zadanie opracować narzędzie, które pozwoliłoby tworzyć i udostępniać abonentom sieci komórkowych różne usługi z wykorzystaniem Internetu. Efektem pracy zespołu jest WAP (Wireless Application Protocol), który – jeśli przyjmie się jako standard – zapewni dostęp do tych samych aplikacji i usług użytkownikom sieci komórkowych dowolnego rodzaju, i to bez względu na rodzaj używanych terminali (telefony, palmtopy, notebooki).

Tworzenie nowych usług (i ewentualna modyfikacja dotychczas istniejących) w oparciu o technologię WAP ma być bardzo łatwe i możliwe do zrealizowania przy minimalnym nakładzie kosztów i pracy. Przewidywane zyski z zaangażowania się w nową technologię są ogromne, a to ze względu na bardzo liczne grono użytkowników „komórek", którzy już teraz są zainteresowani tą interaktywną formą pozyskiwania informacji.

Sama „architektura" WAP to temat bardzo zajmujący dla wąskiego grona fachowców. Czego jednak możemy się po tym wynalazku spodziewać w praktyce? O jakie dodatkowe funkcje wzbogacą się „WAP-owe" telefony GSM? Na ten temat nie wszystko jeszcze wiadomo. Ze względu na częste uaktualnienia protokołu WAP, musiały upłynąć niemal 2 lata od rozpoczęcia prac projektowych, aby pojawiły się przeznaczone do sprzedaży modele telefonów, obsługujące nowy standard.

Jako pierwsi gotowymi aparatami pochwalili się tacy producenci, jak Nokia, Alcatel i Samsung. Do połowy przyszłego roku niemal wszystkie liczące się firmy będą miały w swej ofercie chociaż jeden model WAP-owy. Na początku koszt zakupu takiej komórki będzie dość wysoki, ale doświadczenie uczy, że presja rynku zmusza producentów do szybkiego wprowadzenia niewiele później tańszych aparatów.

Analitycy rynku telefonii komórkowej zakładają, że w krótkim czasie konieczność wyposażania nowego telefonu w WAP będzie równie oczywista, jak dziś oferowanie niemal wyłącznie telefonów dwuzakresowych. Według ocen specjalistów, rynek urządzeń zgodnych z WAP zacznie się rozwijać gwałtownie na początku XXI wieku. Przewiduje się, że do roku 2003 w Stanach Zjednoczonych i Europie zostanie sprzedanych 525 mln takich urządzeń (źródło: Strategy Analytics).

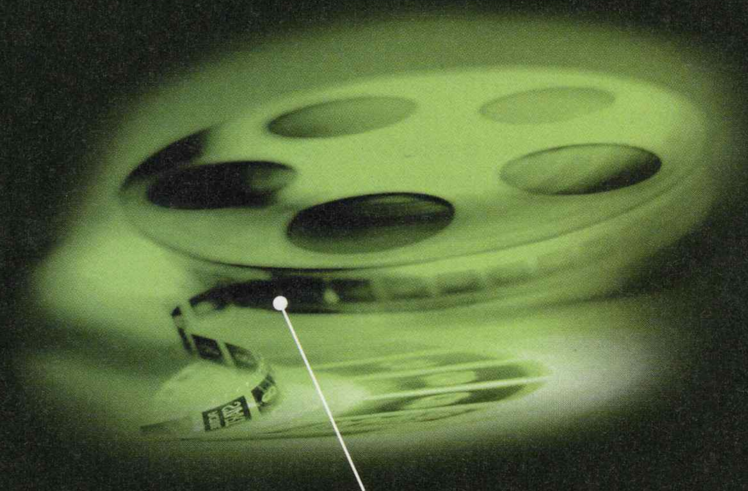
Testy aparatów WAP są już w Europie prowadzone od pewnego czasu. Oferta obejmuje zwykle łatwy dostęp do poczty elektronicznej (wysyłanie i odbieranie wiadomości e-mail z telefonu komórkowego), prowadzenie kalendarza z terminarzem, bezpieczne zarządzanie kontem bankowym (w tym sprawdzanie salda), przeglądanie rozkładów jazdy pociągów, możliwość rezerwacji biletów (samolot, kino, hotel). W oparciu o protokół WAP powstaje cała gama serwisów informacyjnych (kursy walut, notowania akcji, wyniki sportowe). Dotychczasowe próby objęły nawet przesyłanie użytkownikom prostych mapek, wyświetlanych w trybie graficznym na wyświetlaczu aparatu.

We wrześniu tego roku Nokia i Reuters, największa na świecie agencja informacyjna i telewizyjna, podpisały porozumienie o współpracy, którego efektem ma być opracowanie i wdrożenie w oparciu o WAP takich usług, jak przekazywanie wiadomości finansowych czy sportowych. Pojawią się także proste obrazki.

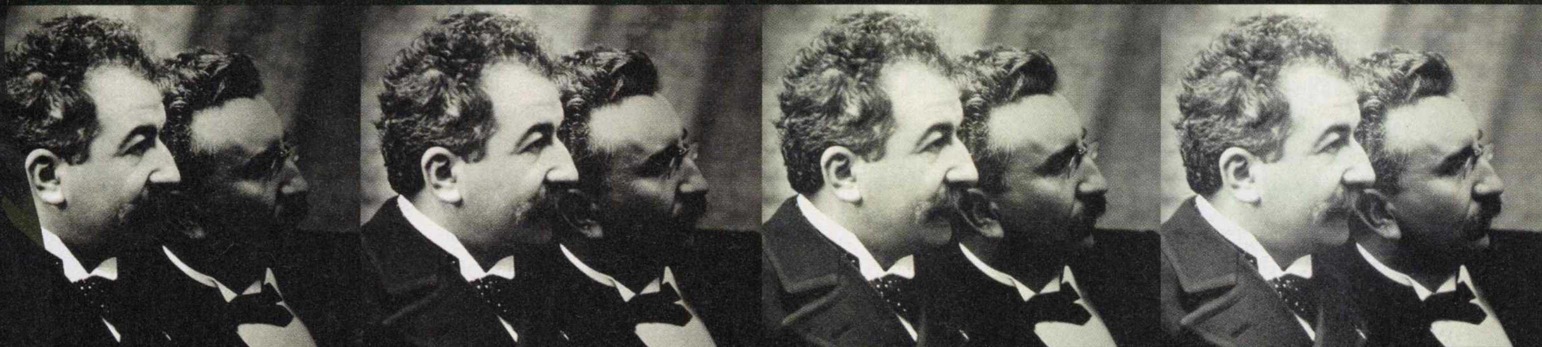
Wprowadzenie telefonów kompatybilnych z WAP z pewnością oznacza przełom w rozwoju telefonii komórkowej. Już wkrótce pierwsi użytkownicy WAP sprawdzą w praktyce efekt prac konstruktorów. Taka weryfikacja przyda się m.in. dlatego, że wciąż wiele do życzenia pozostawia szybkość transmisji danych pomiędzy sieciami komórkowymi a Internetem. Gdy to się zmieni, usługi WAP będą w pełni interaktywne.

Daniel Opolski
foto: BE&W

Żyjemy w świetle nowych idei



(Auguste i Louis Lumière)



Umysły genialnych ludzi zmieniają świat. Pokazują, że istotę rozwoju stanowi nowa idea.
Nasza Idea to ciągle nowe pomysły, które Ty zmieniasz we własne idee.



żeby mieć ideę



Targi Telecom'99 w Genewie

Tegoroczne listopadowe VIII Międzynarodowe Targi Telekomunikacyjne w Genewie to impreza, o której randze może świadczyć fakt, iż ceremonii otwarcia dokonywali sekretarz generalny ONZ, Kofi Annan, i prezydent Szwajcarii, pani Ruth Dreifuss.

W imprezie wystawienniczo-targowej w Genewie wzięło udział ponad 1200 firm i organizacji z niemal 50 krajów. Prezentacja najnowszych osiągnięć w dziedzinie telekomunikacji zajęła prawie 100 tys. metrów kwadratowych powierzchni wystawowej. Liczba zwiedzających przekroczyła znacznie 200 tys.

Genewskie targi odbywają się co cztery lata. Impreza tegoroczna była jednak wyjątkowa, przede wszystkim dlatego, że zaprezentowane rozwiązania są zapowiedzią standardów początku XXI wieku. Debaty nad perspektywami tego sektora rynku są podejmowane chętnie, ponieważ już teraz liczba abonentów telefonii komórkowej przekracza 350 mln, podczas gdy telefonów stacjonarnych jest na świecie około 850 mln. Poważni analitycy przewidują możliwość rychłej zmiany tej proporcji na korzyść telefonów komórkowych. Raport opublikowany na targach Telecom '99 zakłada, że pod koniec 2000 r. liczba osób korzystających z telefonów komórkowych przekroczy 500 mln.

Największym zainteresowaniem cieszyły się w Genewie pokazy najnowocześniejszych urządzeń bezprzewodowych. Tzw. telefony trzeciej generacji będą przesyłać dane 200 razy szybciej niż dzisiejsze. Ujednolicenie standardów może przy tym doprowadzić do wygodnej sytuacji, kiedy to nasza komórka będzie działać w dowolnym miejscu na świecie.

Firmy telekomunikacyjne, które zaniedbają inwestycje w Internet, szybko przestaną się liczyć w branży. Rewolucja technologiczna, związana z bezprzewodowym korzystaniem z Internetu, przyćmić może nawet dotychczasowe osiągnięcia Microsoftu w branży komputerowej. Nie bez znaczenia dla rynku jest, dokonująca się w ostatnim czasie, wyraźna konsolidacja nie tylko teleoperatorów, ale również producentów sprzętu telekomunikacyjnego.

W czasie targów Telecom '99 każdy liczący się producent prezentował modele telefonów komórkowych, które już niedługo pozwolą użytkownikom korzystać z zasobów globalnej Sieci. Przekazywanie głosu będzie w tych telefonach zaledwie jedną z wielu dostępnych funkcji multimedialnych. Za pomocą telefonu komórkowego w niedalekiej przyszłości będziemy mogli przeprowadzać operacje bankowe, robić zakupy w wirtualnych sklepach, uczestniczyć w wideokonferencjach.

Wizjonerzy telekomunikacyjni przewidują gwałtowny wzrost zainteresowania handlem elektronicznym (e-commerce). Możliwość zakupów za pośrednictwem telefonu, pozostającego w stałej łączności z Internetem, tworzy bowiem ogromny rynkowy potencjał.

Targi w Genewie stały się również okazją do rozważań trochę innego typu. Uznaje się, iż telefonia komórkowa może być zarówno szansą, jak i zagrożeniem dla krajów rozwijających się. W całej Afryce jest obecnie mniej aparatów telefonicznych (wszystkich rodzajów), niż w samym Tokio. Dlatego też sekretarz generalny ONZ podkreślał w swych wypowiedziach, że nie wolno dopuścić do sytuacji, w której nowe technologie informatyczne będą służyły tylko obywatelom najzamożniejszych państw.

Co najmniej połowa ludzi na świecie nie korzystała nigdy z telefonu, a w jednej czwartej państw świata na stu mieszkańców nie przypada nawet jeden aparat. Umiejętne rozpowszechnianie technologii informatycznych może jednak – zdaniem Annana – przyczynić się do liberalizacji i demokratyzacji globalnej społeczności.

Cykliczne imprezy w Genewie wyznaczają kierunki rozwoju telekomunikacji. Na poprzednich targach w 1995 r. dopiero mówiło się o integracji różnych metod komunikacji (telefonii, telewizji kablowej, łączności satelitarnej i Internetu). Ówczesne zapowiedzi stały się faktem, i to zaledwie w ciągu 4 lat.

Sam rynek telekomunikacyjny zmienił się w tym czasie nie tylko z powodu konsolidacji dużych podmiotów. Przeprowadzana sukcesywnie w wielu krajach liberalizacja rynku doprowadziła do utraty dominującej roli przez rządy, a zyskaniu jej przez wielkie firmy.

Daniel Opolski

foto: BE&W

Komunikacja przyszłości: telefon-płaszcz (projekt SKYLAB)



• słuchawka w kołnierzu



• wybieranie numeru z rękawa...



• ...i modna antena na plecach

Idealny zasięg...

Na dwie ręce



Teraz możesz osobiście się przekonać, jaki wykręciliśmy Ci numer. Jeśli posiadasz dwa aktywne telefony (**IDEA** i **CENTERTEL**) proponujemy Ci wykupienie usługi - **„Numer Osobisty"**. Dzięki niemu, będziesz w zasięgu dwóch sieci, pod jednym numerem **IDEA**.

Połączenie przychodzące pod Twój **Numer Osobisty** (**IDEA**) zostanie bezpłatnie przekazane na Twój telefon **IDEA** lub **CENTERTEL** - w zależności od sieci, w zasięgu której się znajdujesz.

Jeśli nie odbierzesz połączenia lub jesteś poza zasięgiem obu sieci, rozmowa zostanie przekazana na Twoją pocztę głosowa **IDEA**.

Pozostawione wiadomości możesz odsłuchać zarówno z telefonu **IDEA** (bezpłatnie pod numeren *501), jak i z telefonu **CENTERTEL** - wystarczy zadzwonić pod numer 501 501 501 i podać swój numer osobisty.

1000 spraw. Jedna IDEA

Bezpłatna Infolinia 0-800 123456, www.idea.centertel.pl
Serwis głosowo-faksowy SMS: 501 277 277

Teraz wystarczy
ruszyć głową i ...palcami.

Wysyłanie i odbieranie wiadomości SMS w aparatach GSM

Model aparatu	Odczyt SMS	Edycja/wysyłanie SMS
BOSCH 509	Naciśnij ▲, odszukaj menu **Wiadomości** (WYBÓR) → **Otrzymane (OK)** → przeglądanie wiadomości ⇕ i (WYBÓR)	Naciśnij ▲, odszukaj menu **Wiadomości** (WYBÓR) → **Nowa wiad. (OK)** → wpisz wiadomość **(OK)**→ **Wyślij wia...** → wpisz numer **(OK)**
BOSCH 909	Naciśnij ▲, odszukaj menu **Wiadomości** (WYBÓR) → **Otrzymane (OK)** → przeglądanie wiadomości ⇕ i wybór (WYBÓR)	Naciśnij ▲, odszukaj menu **Wiadomości** (WYBÓR) → **Nowa wiad. (OK)** → wpisz wiadomość **(OK)**→ **Wyślij wia...** → wpisz numer **(OK)**
ERICSSON PF 768	Wejdź do menu **Poczta** → **Odczyt Wiadomości** → **(YES)**	Wejdź do menu **Poczta** (YES) → wybierz **Wysyłanie wiadomości** (YES) → wybierz **Nowa** ✉ (YES) → wpisz wiadomość (YES) → wpisz **Numer:** (YES)
ERICSSON PH 388	Wejdź do menu **Poczta (YES)** → wybierz **Odczyt wiadomości (YES)**	Wejdź do menu **Poczta** (YES) → wybierz **Wysyłanie wiadomości** (YES) → wybierz **Nowa** (YES) → wpisz wiadomość (YES) → **Podaj nr:** (YES)
ERICSSON S 868	Wejdź do menu **Poczta (YES)** → odszukaj **Odczyt wiadomości (YES)**	Wejdź do menu **Poczta** (YES) → wybierz **Wysyłanie wiadomości** (YES) → **Nowa** (YES) → wpisz wiadomość (YES) → **Czy żądasz odpowiedzi?** (YES/NO) → pojawi się **WYSYŁANIE WIADOMOŚCI Podaj nr:** → wpisz **Numer:** (YES)
ERICSSON SH 888	Wejdź do menu **Poczta (YES)** → odszukaj **Odczyt wiadomości (YES)**	Wejdź do menu **Poczta** (YES) → wybierz **Wysyłanie wiadomości** (YES) → **Nowa** (YES) → wpisz wiadomość (YES) → **Czy żądasz odpowiedzi?** (YES/NO) → pojawi się **WYSYŁANIE WIADOMOŚCI Podaj nr:** → wpisz **Numer:** (YES)
Motorola 8900 Motorola c160 Motorola c170 Motorola c520 Motorola cd160 Motorola cd920 Motorola L7089 Motorola M3188 Motorola M3688 Motorola V3688 Motorola StarTAC	Naciśnij klawisz **Menu** → wejdź do menu **Komunikaty** (OK) → **Odebrane** wiadomosci (OK)	Naciśnij klawisz **Menu** → wejdź do menu **Komunikaty** (OK) → **Edytor komunikatow (OK)** → wpisz wiadomość (OK) → **Wyslij komunikat** (OK) → **Podaj numer** (OK)
NOKIA 3210	Naciśnij klawisz **Navikey** → **Wiadomości** → **Skrzynka odbiorcza** → **Odczyt**	Wejdź do menu **Wiadomości** → wybierz **Wpisz wiadomości** → po wpisaniu wiadomości naciśnij klawisz Navi-Key **Opcje** i wybierz **Wyślij** (OK) → **Podaj numer:** (OK)
NOKIA 5130	Naciśnij klawisz Navi-Key → **Odczyt** lub w menu **Wiadomości (2)** wybierz podmenu **Skrzynka odbiorcza (1)** → **Odczyt**	Wejdź do menu **Wiadomości** (2) → wybierz **Wpisz wiadomości** (3) → po wpisaniu wiadomości naciśnij klawisz Navi-Key **Opcje** i wybierz **Wyślij** (OK) → **Podaj numer:** (OK)
NOKIA 6130	Naciśnij klawisz dialogowy **Odczyt** lub w menu **Wiadomości** (1) wybierz **Skrzynka odbiorcza** → **Odczyt**	Wejdź do menu **Wiadomości** (1) → wybierz **Wpisz wiadomości** (1-3) → po wpisaniu wiadomości naciśnij klawisz dialogowy **Opcje** i wybierz **Wyślij** (OK) → **Podaj numer:** (OK)
NOKIA 6150	Naciśnij klawisz dialogowy **Odczyt** lub w menu **Wiadomości** (1) wybierz **Skrzynka odbiorcza** → **Odczyt**	Wejdź do menu **Wiadomości** (1) → wybierz **Wpisz wiadomości** (1-3) → po wpisaniu wiadomości naciśnij klawisz dialogowy **Opcje** i wybierz **Wyślij** (OK) → **Podaj numer:** (OK)
NOKIA 8148i	Wejdź do menu **Wiadomości** (2) → **Odczytaj wiadomości** (2-2)	Wejdź do menu **Wiadomości** (2) → wybierz **Wpisz wiadomości** (2-3) → naciśnij **Opcja** → wybierz **Wyślij** (OK) → **Podaj numer:** (OK)
NOKIA 9000i	Naciśnij klawisz dialogowy **Read** lub w module komunikatora wybierz **View**	Tylko w module komunikatora!!! Wybierz klawisz **SMS** → po prawej stronie wybierz **Write message** (napisz wiadomość) → wpisz wiadomość → wybierz **Recipient** (odbiorca), a następnie **Enter number:** (wpisz numer) (OK) → **Send** (wyślij)
NORTEL 1822	Wejdź do menu **Wiadomości** (4) → **Czytaj** (1) (OK)	Wejdź do menu **Wiadomości** (4) → wybierz **Napisz** (2) → wybierz **Nowa** lub **Szablony** (OK) → wpisz wiadomość → naciśnij **OPCJA** → wybierz **Wyślij** (OK) → wpisz numer **Do:** (OK)
SAGEM DC 715	Wejdź do menu **WIADOM. (2)** → wybierz opcję ODCZ. WIAD (OK)	Wejdź do menu **WIADOM. (2)** (OK) → naciśnij **NAD. WIAD.** → wybierz **NOWA WIAD.** (1) lub **ZAPISANA (2)** (OK) → wpisz wiadomość (OK) → pojawi się **WIAD NADAWANIE** (OK) → pojawi się **ADRESAT** (wpisz numer odbiorcy) (OK)
SIEMENS C25	Wejdź do menu **Wiad.tekstowe** → naciśnij **Wybór** → odszukaj wiadomość → **Opcje** → **Czytaj wpis**	Wejdź do menu **Wiad.tekstowe** → naciśnij **Wybór** → wybierz opcję **Utwórz nową wiadom** → potwierdź **Wybór** → wpisz wiadomość → naciśnij (OK) → pojawi się **Koniec wprowadzania?** (Tak) → **Wyślij do:** wpisz numer (OK)
SIEMENS S6 Power	Wejdź do menu **POCZTA** → wybierz opcję **wiad** → potwierdź **WYBÓR** → wybierz daną wiadomość i potwierdź **WYBÓR**	Wejdź do menu **POCZTA** → wybierz opcję **wyślij tekst** → naciśnij **WYBÓR** → wybierz **nowa wiadomość** → wpisz wiadomość → naciśnij ➢➢ → pojawi się **koniec wprowadz?** → naciśnij (OK) → pojawi się **Wysłano do: proszę wpisać** → wpisz numer odbiorcy (OK) → naciśnij **wyślij**
SIEMENS S8	Wejdź do menu **POCZTA** → wybierz opcję **wiad** → potwierdź **WYBÓR** → wybierz daną wiadomość i potwierdź **WYBÓR**	Wejdź do menu **POCZTA** → wybierz opcję **wyślij tekst** → naciśnij **WYBÓR** → wybierz **nowa wiadomość** → wpisz wiadomość → naciśnij ➢➢ → pojawi się **koniec wprowadz?** → naciśnij (OK) → pojawi się **Wysłano do: proszę wpisać** → wpisz numer odbiorcy (OK) → naciśnij **wyślij**
SIEMENS S11	Wejdź do menu **Wiadomości** → naciśnij **Wybór** → wybierz opcję **Wiad. tekstowa** → potwierdź **Wybór** → wybierz daną wiadomość i potwierdź **Wybór**	Wejdź do menu **Wiadomości** → naciśnij **Wybór** → wybierz opcję **Wiad. Tekstowa** → potwierdź **Wybór** → wybierz **nowa wiadomość** → wpisz wiadomość (OK) → pojawi się **Wysłano do: Proszę wpisać** wpisz numer odbiorcy (OK) → naciśnij **wyślij**

Nowe serwisy informacyjne SMS

ABY AKTYWOWAĆ NOWĄ USŁUGĘ:

wyślij jednorazowo SMS'a* z odpowiednią
komendą aktywacyjną na numer 777.



Pakiet INFORMACJE • SMS
wydarzenia, sport, kalendarium
komenda aktywacji →

Pakiet IMIENINY • SMS
imieniny na dzień bieżący i następny
komenda aktywacji →

Pakiet POGODA • SMS
pogoda na dzień dzisiejszy i na następny
komenda aktywacji →

Pakiet INFORMACJE DLA KIEROWCÓW• SMS
info o ruchu drogowym, kolejki na przejściach granicznych
komenda aktywacji →

Pakiet PROGRAM TV I CIEKAWOSTKI • SMS
ciekawe programy TV, ciekawostki,cytat dnia
komenda aktywacji →

Pakiet GIELDA • SMS
tendencje giełdowe, statystyka, wskaźniki giełdowe, średni kurs NBP i zmiana % w stosunku do poprzedniego dnia
komenda aktywacji →

INFORMACJE | IMIENINY | POGODA | DROGA | CIEKAWOSTKI | GIELDA

Każdy pakiet informacyjny jedynie 5 PLN brutto / miesięcznie

- Informacje przesyłane są o określonej godzinie w formie krótkich wiadomości tekstowych SMS
- Za treść przesyłanych komunikatów wyłączną odpowiedzialność ponosi PAP S.A.

* w telefonie powinno być ustawione Centrum Wysyłania Wiadomości (SMSC): +48501200777

Szczegółowe informacje w Biurze Obsługi Klienta pod numerem *22 lub stacjonarny: (0-22) 634-29-80, na stronie http://www.idea.centertel.pl oraz w serwisie głosowo-faksowym SMS pod numerem 501 277 277

NIE TYLKO o roamingu

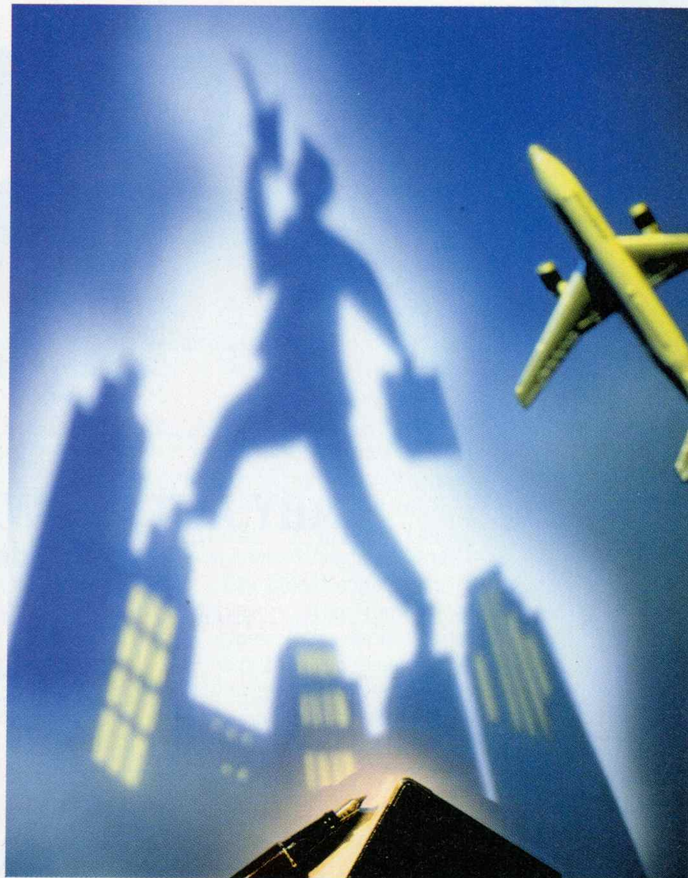
Rynek telefonów komórkowych jest szybko posuwającą się do przodu machiną, której nic nie powstrzyma. Tylko ten, kto bacznie obserwuje rozwój telekomunikacji na świecie, jest w stanie nadążyć za coraz nowocześniejszymi technologiami, które oferują wielkie koncerny telekomunikacyjne.

W Polsce telefony komórkowe pojawiły się nieco później niż w innych krajach Europy. Operatorzy we Włoszech, Hiszpanii czy Wielkiej Brytanii mają już za sobą „komórkowy" boom, a teraz prześcigają się w oferowaniu swoim klientom usług dodatkowych. Coraz częściej aparat telefoniczny służy jako komputer, za pośrednictwem którego można przesyłać i odbierać wiadomości.

Dowodem na to, że telefonia komórkowa wciąż ma przed sobą ogromne perspektywy rozwoju jest m.in. fakt, że coraz większym zainteresowaniem cieszy się usługa roamingu międzynarodowego, czyli korzystanie ze swojego telefonu poza granicami kraju. Umożliwiają to specjalne umowy pomiędzy operatorami sieci, działających w tych samych systemach.

Analogowa sieć Centertel-NMT zapewnia korzystanie z roamingu na terenie Skandynawii i wschodniej Europy, a cyfrowa Idea oferuje roaming z sieciami GSM już w 71 krajach (stan na dzień 23.11.1999 r.). Liczba ta stale się zwiększa – do końca 1999 roku Abonenci Idei będą mogli „gościnnie" korzystać ze swoich telefonów w kolejnych krajach: Chinach, Tunezji, Tanzanii i Kuwejcie.

W praktyce w telefonii komórkowej w użyciu są cztery systemy.





Największą popularność zdobyły sobie różne odmiany systemu GSM. Najwięcej sieci działa w paśmie GSM 900 MHz, a na obszarach o dużej gęstości zaludnienia (miasta, aglomeracje) powszechne są także sieci wykorzystujące pasmo radiowe 1800 MHz. Coraz liczniejsze w Europie sieci dwuzakresowe GSM 900/1800 zapewniają zasięg (i oferują roaming) na tych samych zasadach, co sieci jednozakresowe.

Organizacja GSM Association, do której należą wszyscy operatorzy sieci GSM, sieci satelitarnych i tzw. trzeciej generacji (3G), zrzesza obecnie ok. 400 (!) operatorów, działających w 142 krajach. W październiku stowarzyszenie przyjęło nowych członków z takich krajów, jak Antigua i Barbuda, Benin, Burundi, Kamerun, Gwinea Równikowa, Somalia, Malediwy i Turkmenistan.

Liczba abonentów sieci komórkowych na świecie przekroczyła już 350 mln i rośnie w ogromnym tempie. Przy czym telefonia przenośna inaczej rozwija się w Europie czy Ameryce, a inaczej w Azji. Ten ostatni kontynent – jeden z najdynamiczniej rozwijających się gospodarczo regionów, w tym pod względem telekomunikacji – zamieszkują 3 miliardy ludzi. W Azji miesięcznie przybywa milion nowych użytkowników aparatów komórkowych. Krajem, w którym telefony sprzedają się najszybciej, są Chiny. Liczba użytkowników „komórek" sięgnie tam pod koniec 1999 r. 45 mln.

Rynek azjatycki ma pewną specyfikę. O ile w Europie w poszczególnych państwach działa zazwyczaj po 2-3 operatorów o zasięgu ogólnokrajowym, o tyle w Azji większość sieci obejmuje zasięgiem 1-2 miasta. Przykładem mogą być Indie, gdzie pierwsza sieć komórkowa zaczęła funkcjonować w 1995 r. W zaledwie 4 lata powstało ich już 42 (pokrywają 200 miast).

Biorąc pod uwagę obecny rozwój telefonii przenośnej, można się spodziewać, że nawet najbardziej egzotyczne kraje i najdalsze zakątki świata będą miały wkrótce swoich operatorów GSM (i prawie wszędzie – dzięki roamingowi – będzie można korzystać z własnego telefonu).

Agnieszka Bilska
foto: BE&W

Nowe roamingi w Idei

Białoruś



MDC Velcom
GSM 900
Roaming od: 5.11.99 r.
Kod (nazwa) sieci: 257 01; VELCOM
Telefony: 217 84 93, 8 017 217 84 93, +375 17 217 84 93 (BOK); 09, 053 (informacja)
Rozmowy w kraju: 1,20 (0,96) wewnątrz sieci; 1,48 (1,24) z innymi sieciami
Rozmowy do Polski: 8,76 (7,90)
Połączenia przychodzące: 2,15 (1,58)

Kuwejt



MTC
GSM 900
Roaming od: 19.11.99 r.
Kod (nazwa) sieci: 419 02; MTC NET
Telefony: 107, 965 481 7770 (BOK)
Rozmowy w kraju: 0,60 (0,30)
Rozmowy do Polski: 12,02 (10,51)

Tanzania



Tritel
GSM 900
Roaming od: 22.11.99 r.
Kod (nazwa) sieci: 640 01; TRITEL
Telefony: 900, 0812 700 900, +255 812 700 900 (BOK)
Rozmowy w kraju (do 50 km): 1,65 (1,10) wewnątrz sieci; 1,87 (1,32) z innymi sieciami
Rozmowy do Polski: 19,26 (15,19)

Tunezja



Tunisie Telecom – Tunicell
GSM 900
Roaming od: 25.11.99 r.
Kod (nazwa) sieci: 602 02; TUNICELL
Telefony: 1898, 1818, +216 1 211898 (BOK); 120, 121 (informacja)
Rozmowy w kraju: 0,83 (0,58)
Rozmowy do Polski: 5,00 (4,50)



Ceny podane w nawiasach dotyczą połączeń w godzinach poza szczytem. Wszystkie opłaty za połączenia podane są w złotówkach. Należy do nich doliczyć 15% narzutu administracyjnego i podatek VAT (22%) od narzutu (czyli – w uproszczeniu – 18,3%). Podane stawki ustalają poszczególni operatorzy i mogą one ulegać zmianom. Szczegółowe i aktualne informacje na temat stawek poszczególnych sieci można także uzyskać pod numerami bezpłatnych infolinii i w Internecie (www.idea.centertel.pl; plik w formacie MS Excel).

PROMACO





www.promaco.pl
akcesoria i części zamienne do telefonów komórkowych

PPH Promaco Sp. z o.o., 04-092 Warszawa, ul. Zgierska 18 b, tel (0-22) 870 07 40, fax (0-22) 813 76 06
Sprzedaż wysyłkowa: tel (0-22) 813 77 93, fax (0-22) 813 76 06. Sklep firmowy: 00-194 Warszawa ul. Dzika 4
tel/fax (0-22) 635 19 13, tel 0-501 392 592, internet: http://www.promaco.pl, E-mail: biuro@promaco.pl

Formy płatności

Z myślą o wygodzie Abonentów, PTK Centertel proponuje kilka różnych form opłacania rachunków za usługi telekomunikacyjne. Poniżej przedstawiamy krótki opis każdej z nich.

1. Stałe zlecenie do obciążenia konta bankowego

Złożenie zlecenia bankowego jest najdogodniejszą formą płatności. Pozwala na oszczędność czasu, nie trzeba też pamiętać o terminach płatności. Po załatwieniu przez Państwa formalności w banku (zlecenia wykonywania płatności stałej z konta na rzecz PTK Centertel), prosimy o przesłanie do Biura Obsługi Klienta PTK dyspozycji, dotyczącej wysyłania faktur do banku. Ułatwia to specjalny formularz dostępny w Salonach Sprzedaży PTK. Dokładnie wypełniony formularz powinien zawierać:

- numer konta abonenckiego,
- imię i nazwisko lub nazwę firmy,
- dokładny adres,
- nazwę i dokładny adres banku,
- numer rachunku bankowego.

Formularz ten można przesłać faksem pod numer (0-22) 634 28 44, lub na adres: Dział Windykacji Biura Obsługi Klienta, ul. Pańska 57/61, 00-830 Warszawa. Po otrzymaniu dyspozycji, konsultant BOK potwierdzi telefonicznie jej wpływ oraz zawarte w formularzu dane.

PTK Centertel po przyjęciu zlecenia będzie raz w miesiącu wysyłać do banku bieżącą fakturę za świadczone usługi telekomunikacyjne, polecenie przelewu i załącznik (bez szczegółów rozmów). Na Państwa adres będzie natomiast wysyłany jedynie załącznik do faktury (z informacją o kwocie rachunku i/lub szczegółowym wykazem rozmów).

2. Stałe zlecenie do obciążenia karty płatniczej

To usługa o zaletach podobnych do obciążania konta. Obecnie ta forma płatności jest dostępna dla wszystkich posiadaczy tzw. „wypukłych" kart płatniczych w systemach: Dinners Club, EuroCard/MasterCard, JCB, PBK Styl Hermes, PolCard, Visa. Nie jest natomiast dostępna dla posiadaczy kart: Maestro (Pekao SA), Visa Electron i PolCard BIS.

Aby skorzystać z tej formy płatności, należy w dowolnym punkcie sprzedaży PTK Centertel złożyć upoważnienie do obciążania karty (ważne w terminie jej ważności). Obciążanie karty wymaga każdorazowo jej autoryzacji.

Przy pomocy kart płatniczych można także opłacać bieżące rachunki (tylko w Salonach Sprzedaży PTK Centertel), oraz kupować aparaty i akcesoria – dotyczy większości punktów sprzedaży PTK.

3. Płatność przelewem bankowym

Przy każdej fakturze znajdziecie Państwo znormalizowany druk polecenia przelewu, który można wykorzystać w banku. W przypadku dokonywania przelewu o innej wartości, należy wypełnić formularz polecenia przelewu na miejscu w banku.

4. Wpłaty gotówkowe w PTK Centertel

Umożliwiamy również Państwu dokonywanie wpłat gotówkowych za usługi telekomunikacyjne w kasach PTK Centertel na terenie całego kraju. Pełny spis adresów Salonów Sprzedaży, w których znajdują się kasy, zamieszczamy w mini-informatorze na str. 4.

Mini-przewodnik po poczcie Ideowej

WAŻNE! Słysząc komunikat lektora: „naciśnij krzyżyk", należy wybrać na klawiaturze przycisk # (a nie *).

FUNKCJE PODSTAWOWE (poczta STANDARD i GOLD)

Aby połączyć się z własną skrzynką poczty, można:

- wybrać numer skrócony *501 i podać swój kod dostępu;
- po wybraniu własnego numeru komórkowego (np. z telefonu stacjonarnego) i usłyszeniu powitania wcisnąć #, a potem wprowadzić kod dostępu;
- nacisnąć klawisz dostępu do poczty (funkcja ta działa w wybranych modelach aparatów) i podać kod dostępu;
- w roamingu – zadzwonić pod numer +48 501 501 501, podać swój numer w sieci Idea (typu 501 xxx xxx) i wprowadzić kod dostępu.

Kod dostępu

Ustawienie standardowe to 9999. Przy pierwszym połączeniu z pocztą głosową warto ustawić osobisty, poufny kod dostępu, kierując się wskazówkami lektora.

Aby ponownie zmienić swój kod dostępu, należy połączyć się z pocztą, wprowadzić dotychczasowy kod dostępu, wybrać 8 w głównym menu, a następnie 23.

Nagranie osobistego powitania, nazwiska

Po połączeniu się z pocztą trzeba wprowadzić kod dostępu i wybrać 2 w głównym menu, a następnie 23 (powitanie) lub 33 (nazwisko).

Menu wiadomości

Aby odsłuchać wiadomości, należy po połączeniu z pocztą głosową wybrać 1.

Aby zapamiętać odsłuchiwaną wiadomość, należy wybrać 2, aby ją skasować – 5, odzyskać skasowaną wiadomość – *4.

Powrót do głównego menu

W każdej chwili umożliwia to kombinacja: *1 (wciśnięcie * powoduje powrót do początku menu, z którego aktualnie się korzysta).

FUNKCJE ZAAWANSOWANE (tylko poczta GOLD)

Opcje faksu

Drukowanie faksu: należy wyłączyć swój aparat, podnieść słuchawkę faksu, zadzwonić pod własny numer 501 xxx xxx, wcisnąć # w trakcie powitania, i po podaniu kodu dostępu wejść do menu wiadomości (1). Gdy zostanie odtworzona informacja o faksie, trzeba wcisnąć 93, aby zaznaczyć dokument do wydrukowania, poczekać, aż system odtworzy informacje o pozostałych faksach, a następnie zaznaczać je kolejno do przysłania. Drukowanie zaczyna się po wybraniu kombinacji *199 i START na faksie.

Aby dzwoniący wiedzieli o możliwości wysłania faksu, warto taką informację nagrać we własnym powitaniu (np. „w celu wysłania faksu proszę wcisnąć 2").

Harmonogram powitań

Aby ustawić harmonogram, należy wybrać 27 w menu powitania i nagrać poszczególne powitania (do 5) zgodnie z instrukcją lektora tak, aby były odtwarzane w określonej porze dnia lub tygodnia.

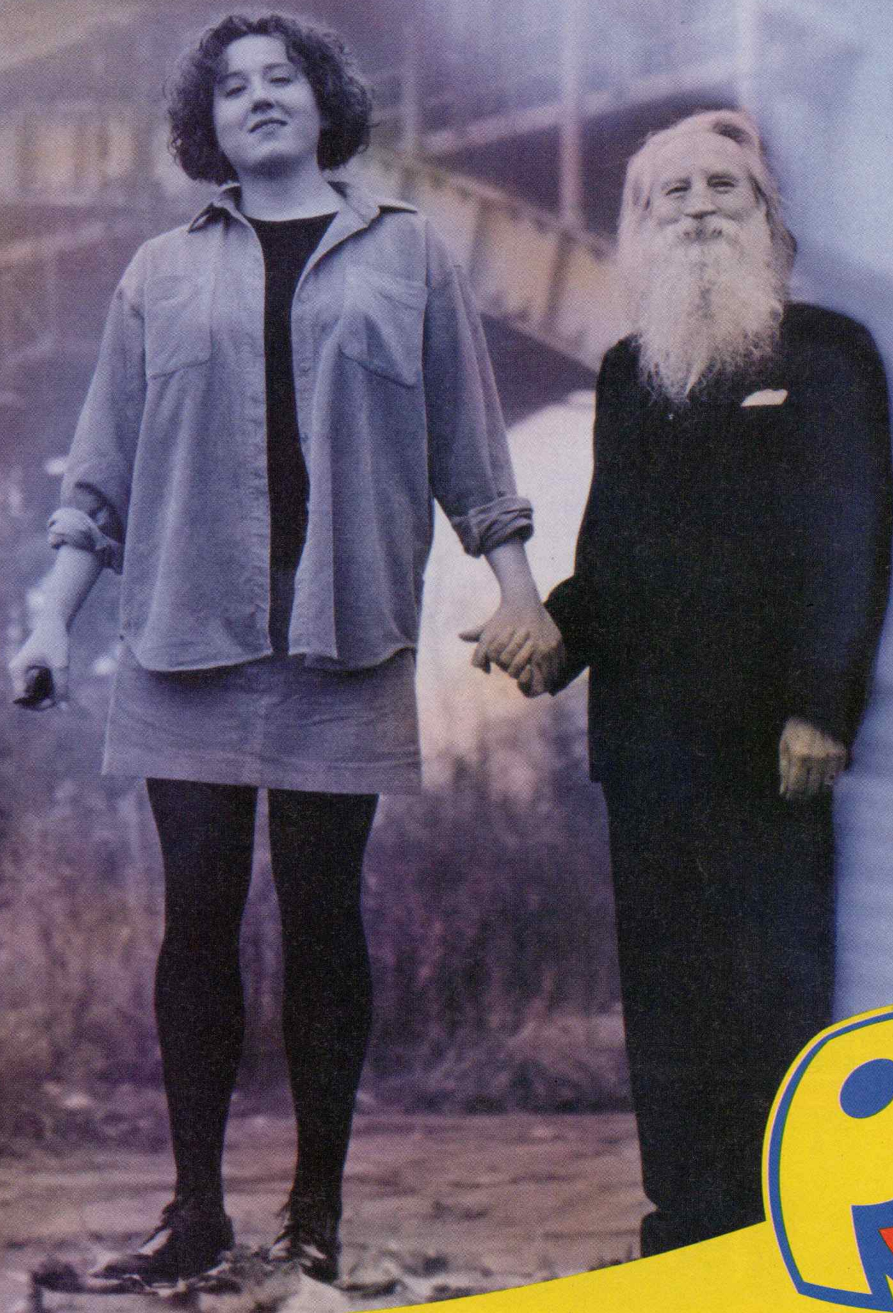
INFORMACJE DLA DZWONIĄCEGO

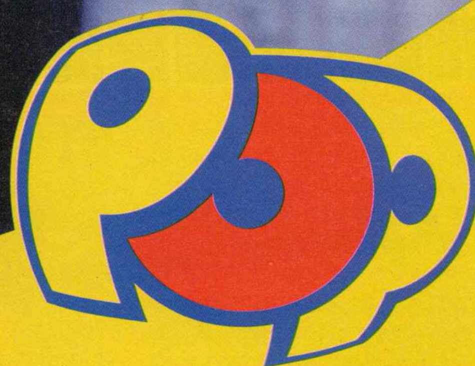
Odtwarzanie nagranej przez siebie wiadomości: 44

Wysyłanie nagranej przez siebie wiadomości w trybie „pilnym": 9

Kasowanie nagranej wiadomości: 5

Wysyłanie faksu pod numer w sieci Idea (odbiorca musi mieć pocztę głosową GOLD): należy wcisnąć 2 po usłyszeniu powitania, a następnie postępować zgodnie ze wskazówkami lektora.





łączy z ludźmi

(bez abonamentu
bez rachunków
bez obaw)

POP w sieci Idea uwalnia Cię od abonamentu.

Kupujesz POPkartę,
umieszczony na niej kod
wprowadzasz do telefonu
i rozmawiasz.
Z kim chcesz i kiedy chcesz.
W POP nie płacisz za nic,
czego nie powiedziałeś.
To Twoje prawo.

Bezpłatna infolinia: 0 800 123456 www.pop.centertel.pl

w sieci IDEA

Od bryczki DO LIMUZYNY

Historia motoryzacji ma już blisko 140 lat. Przez ten czas samochód przekształcił się z drewnianego wózka, poruszającego się z prędkością sześciu kilometrów na godzinę, w skomplikowaną maszynę, zdolną w ciągu jednego dnia bezpiecznie przewieźć nas z Warszawy do Paryża.

PRACE NAD samobieżnymi powozami rozpoczęto na początku XIX w. Były to wielkie, niezgrabne pojazdy, napędzane silnikami parowymi. Ten rodzaj napędu nie sprawdził się jednak i zaczęto szukać innego. W 1860 r. belgijski inżynier lakiernik, Etienne Lenoir, rozpoczął prace nad adaptacją silników spalinowych na gaz świetlny. Dwa lata później zamontował jeden z nich na podwoziu i w 1863 r. pokonał tym wehikułem dziesięciokilometrową trasę. Podróż trwała półtorej godziny. Niestety, wynalazek Lenoira nie zyskał sławy. Dopiero 20 lat później Karl Benz skonstruował, napędzany silnikiem benzynowym, trzykołowy pojazd, który opatentował. Maszyna ta miała moc zaledwie 0,75 KM, czyli o połowę mniej niż silnik Lenoira, ale to właśnie Benza uważa się za pioniera motoryzacji. Sukces zawdzięczał temu, że paliwo, które zastosował, było bezpieczniejsze i tańsze.

MIESIĄC po sukcesie Benza swój pierwszy pojazd zbudował Gottlieb Daimler. Niegdyś konny powóz był teraz był napędzany przez jednocylindrowy silnik o mocy 2 KM, co dawało mu prędkość ok. 8 km/h. Wkrótce jednak Daimler doszedł do wniosku, że konstruowanie samochodów w oparciu o podwozia pojazdów konnych zapędzi motoryzację w ślepy zaułek. Rozpoczął więc poszukiwanie nowych rozwiązań. Jego następne auto miało już dwucylindrowy silnik i jeździło z prędkością 18 km/h. Zanim jednak wyjechało z zakładu Daimlera, Karl Benz uruchomił w Manheim produkcję swojej trzykółki, którą w maju 1888 r. jako pierwszy nabył niejaki Emile Roger z Paryża. Sześć lat później w fabryce Benza ruszyła pierwsza seryjna produkcja samochodu, który kosztował 2,2 tys. marek, a jeździł z prędkością 20 km/h. W tym samym roku francuska firma Panhard zbudowała prototyp ciężarówki, napędzany silnikiem benzynowym. Trudno rozstrzygnąć, kto pierwszy zaczął sprzedawać samochody ciężarowe. Francuski Peugeot Freres już w grudniu 1895 r. dostarczył magazynom w Luwrze pierwszy z 18 zamówionych samochodów dostawczych o udźwigu 500 kg. W firmie Daimlera w 1896 r. oferowano 4 modele pojazdów ciężarowych o udźwigu od 1,5 do 5 ton. Kabina była odkryta, a jedynym udogodnieniem był wodny grzejnik, który miał w czasie mrozów ogrzać nogi kierowcy. Brak komfortu jazdy nie przeszkadzał jednak pierwszym nabywcom – firmie spedycyjnej ze Stuttgartu i jednemu z berlińskich browarów.



Pierwszym samochodem, który został skradziony, było auto marki Peugeot. Złodziejem okazał się paryski mechanik.

W rejestracji

PIERWSZE tablice rejestracyjne wprowadzili w 1893 r. Francuzi. Początkowo obowiązywały one tylko w Paryżu, 8 lat później – już w całej Francji. Umieszczona po lewej stronie pojazdu tabliczka nie była jednak jeszcze podobna do tej obowiązującej dzisiaj. Było na niej nazwisko właściciela automobilu, jego adres i numer pozwolenia na użytkowanie pojazdu. W Niemczech pierwszą tablicę wydano w Monachium niejakiemu Beissbarthowi. Następnie numery rejestracyjne wprowadzono w Belgii, Hiszpanii, Nowym Jorku, Nowej Funlandii, Szwajcarii, Danii, Włoszech i Nowej Zelandii. W Wielkiej Brytanii projekt wprowadzenia tablic rejestracyjnych wywołał burzę wśród polityków, którzy dyskutowali nad nim aż 4 lata. Zwolennicy twierdzili, że jeśli podobne tablice muszą mieć fiakrzy i woźnice, to dla automobilistów nie można tworzyć wyjątków. Przeciwnicy, odwołując się do praw demokratycznych, twierdzili, że właśnie z woźnicami nie chcą być utożsamiani, a poza tym tablice sprawiają wrażenie, że auta nie są prywatną własnością. Ostatecznie od stycznia 1904 r. zdecydowano nie tylko o wprowadzeniu tablic, ale też praw jazdy. Kształt, jaki nadano angielskim tablicom rejestracyjnym, jest najdłużej obowiązującym na świecie.

Auto w stajni

W POCZĄTKACH motoryzacji samochód był uważany za podobny luksus, jak powóz lub bryczka. Dlatego też na miejsce jego postoju najczęściej wyznaczano boks w stajni. Pierwszymi ludźmi, którzy parkowali swe samochody w specjalnie do tego przeznaczonych pomieszczeniach, byli Anglik – doktor Barlett i Amerykanin – doktor Zabrisie.

O MIEJSCACH „postoju" dla kierowców pomyślano dopiero w latach dwudziestych. Pierwszą sieć moteli zaczęto budować w 1925 r. wzdłuż ruchliwej drogi z San Francisco do San Diego, a pierwszy z przeznaczonych dla 160 gości budynków stanął w miejscowości San Louis w Kaliforni. Przy każdym z pokoi wybudowano zamykany garaż.

Lawina dróg

WYDAWAĆ by się mogło, że skoro motoryzacja tak szybko zdobywała Europę i Amerykę, to na obu kontynentach lawinowo rozpocznie się budowa dróg. To jednak na Madagaskarze, a nie we Francji, zbudowano pierwszą utwardzaną szosę. Miała ona długość 225 km i łączyła stolicę kolonii Antananarywę z portem Tamatawa. Przez 5 lat budowało ją kilkadziesiąt tysięcy robotników. Budowę pierwszej autostrady roz-

Pierwszy samochód policyjny rozpoczął służbę w 1899 r. w amerykańskim mieście Akron. Było to ogromne auto o napędzie elektrycznym, które wyglądem przypominało tramwaj i rozwijało „zawrotną" prędkość 16 mil/h. Nie mogło więc służyć do pościgów za złodziejami, a raczej do przewożenia aresztantów.



poczęto w Berlinie już w 1909 r., a nie, jak niektórzy sądzą, dopiero za rządów Hitlera. Zaledwie 10-kilometrowy odcinek miał dwa pasy ruchu po 7,5 m szerokości. Zanim jednak w 1932 r. Niemcy otworzyli pierwszą autostradę międzymiastową, łączącą Berlin z Kolonią, to Włosi zdążyli już wybudować 8 takich dróg o łącznej długości 530 km. Rywalizacja jednak trwała i tuż przed agresją na Polskę Niemcy mieli najlepszą sieć autostrad w Europie o łącznej długości blisko 4 tys. km. Każdą z nich mogły swobodnie jechać ciężkie pojazdy (a w przypadku awarii mogły się zatrzymać na utwardzonym poboczu). Niektóre odcinki tamtych autostrad są eksploatowane do dziś.

Początki luksusu

W POCZĄTKACH motoryzacji jazdę samochodem trudno było nazwać komfortową, ze względu na drewniane lub metalowe koła. Nic więc dziwnego, że już w 1895 r. Edouard Michelin wpadł na pomysł, aby opony rowerowe, których był sprzedawcą, przystosować do swojego czterokonnego peugeota. Michelin wystartował „nowoczesnym" autem w wyścigu Paryż – Bordeaux i udało mu się dojechać do mety. Po powrocie zaczął opracowywać wzory opon przeznaczonych specjalnie do kół samochodowych. Pierwszy autobus wyposażony w jego opony wyjechał na ulice Paryża już w 1900 r.

WKRÓTCE pomyślano o kolejnym udogodnieniu. Ponieważ pierwsze modele samochodów miały konstrukcję otwartą, zaczęto więc, dla osłony przed wiatrem i deszczem, montować szyby. W 1899 r. konstruktorzy Renault wpadli na pomysł wyprodukowania całkowicie zamkniętej karoserii. Dwumiejscowy samochód, którym przede wszystkim mieli jeździć do chorych lekarze, był wyjątkowo pokraczny. Krótki i wysoki – nazywany był „cylindrem na kołach". Pierwsze nadwozie typu limuzyna – zamknięte, czteroosobowe, wygodne auto – skonstruowano w 1903 r. w Coventry.

TRUDNO wyobrazić sobie współczesne samochody wyścigowe, a także modele sportowe, bez turbodoładowania i wszelkiego rodzaju sprężarek. Pomysł ich zamontowania powstał już w 1907 r. w warsztatach samochodów sportowych w Pensylwanii, gdzie przygotowywano do wyścigów modele Chadwick 6. Dzięki nim, pół roku później Willi Haupt pobił wszystkie rekordy tras. Kompresory po raz pierwszy seryjnie zamontowano w modelu mercedesa z 1922 r. Rok później miały je wszystkie samochody, startujące w europejskich wyścigach.



Benzynę początkowo sprzedawano tylko w... aptekach, potem także w sklepach. Dopiero w 1905 r. w St. Louis zbudowano pierwszą stację, na której paliwo nalewano do baku ogrodowym wężem. Dystrybutory podobne do dzisiejszych pojawiły się na stacjach na początku lat 40.

JEDNYM z udogodnień, jakimi kuszą nas dziś sprzedawcy samochodów, jest regulowana kierownica. Możliwość dostosowania jej do indywidualnych potrzeb ułatwia prowadzenie, ale wynalazek ten wcale nie jest tak nowy, jak się wydaje. Konstruktorzy angielskiego humbera wprowadzili taką opcję już w modelu z 1902 r. W tym samym roku w Holandii wprowadzono też napęd na 4 koła, a rok później w Wielkiej Brytanii – hamulce tarczowe.

PIERWSZA dekada XX w. to także okres, w którym wynaleziono elektryczny rozrusznik (Cadillac), suche sprzęgło tarczowe (De Dion 1905), urządzenie do pompowania opon w czasie jazdy (Northem 1907), a także wprowadzono do seryjnego wyposażenia hydrauliczny amortyzator.

W NASTĘPNYM dziesięcioleciu wynaleziono automatyczną skrzynię biegów (po raz pierwszy zamontowano ją w limuzynach mercedesa), oraz włączono do wyposażenia koło zapasowe. W latach 20. po raz pierwszy zastosowano zderzaki. Skonstruowano je w Ameryce, i początkowo montowano tylko w cadillacach.

NADWOZIA były wówczas budowane na oddzielnej, najczęściej drewnianej ramie, obijane blachą – początkowo aluminiową, a potem stalową. W 1925 r. seryjną produkcję stalowych nadwozi z prasowanych blach rozpoczął, jako pierwszy w Europie, Citroen. W tym samym czasie w cadillacach rozpoczęto montaż pierwszej na świecie zsynchronizowanej skrzyni biegów, a w amerykańskich studebakerach – pompy paliwowej.

Narodziny gigantów

NA POCZĄTKU XX w. powstały największe firmy samochodowe – w 1903 r. Ford, który już po pięciu latach wprowadził na rynek pierwszy tani samochód – model T, a w 1913 r. uruchomił pierwszy na świecie taśmowy montaż samochodów. Rok po powstaniu Forda założyli spółkę Charles Rolls i Henry Royce. Od samego początku szczycili się wyjątkową dbałością o wytrzymałość i bezawaryjność swoich samochodów, a z czasem posiadanie auta tak doskonałego i niezawodnego, jak rolls-royce, stało się symbolem przynależności do wyższych klas społecznych. To także Rolls-Royce zbudował jeden z pierwszych samochodów pancernych. Na standardowym podwoziu modelu Silver Ghost zamontowano klatkę z grubej blachy, a w wieżyczce zainstalowano karabin maszynowy. „Srebrny duch" wszedł do wyposażenia wojska w 1915 r.

CZTERY lata po założeniu Rolls-Royce'a powstał General Motors Co., a rok po nim Alfa Romeo. Firmy te obrały odmienne kierunki rozwoju. General Motors budował samochody dla klasy średniej, a Alfa Romeo – modele luksusowe i wyścigowe. Podział na takie specjalizacje utrwalił się w przemyśle motoryzacyjnym na kolejne kilkadziesiąt lat. Dopiero w latach 70. firmy samochodowe zaczęły konstruować jednocześnie kilka modeli o różnych charakterystykach.

Początki polskiej motoryzacji

W LATACH 20. ruszyła seryjna produkcja znakomitego polskiego samochodu CWS T 1. Auto skonstruowano tak, by bez specjalnych narzędzi można je było naprawić nawet u kowala. Mimo wszystko było dość eleganckie, wygodne i wytrzymałe. Na „tym samym" podwoziu montowano kilkanaście rodzajów karoserii – od kabrioletu, poprzez elegancką limuzynę, po ambulanse i lekkie ciężarówki. W tym też okresie powstał prototyp samochodu (konstrukcji Władysława Mrajskiego), który osiągał prędkość 75 km/h, paląc 6 litrów benzyny na 100 km.

W LATACH 30. Polska kupiła licencję na montaż, a potem także na produkcję fiata 508. Auto miało być przeznaczone przede wszystkim dla wojska, ale montowano je także w wersji cywilnej. Potem produkowano także fiata 518 z prawie dwulitrowym silnikiem i ciężarowego fiata 621. W 1936 r. Państwowe Zakłady Inżynierii zbudowały, wyposażone w silnik fiata 121, auto o nazwie Lux-sport, które, jako pierwsze na świecie miało wbudowane w błotniki światła, a także migające kierunkowskazy. Nadwozie skopiowali potem inżynierowie niemieckiego hanomaga w modelu 1.3.

W latach dziewięćdziesiątych XIX w. automobilklub w Paryżu założył pierwszą wypożyczalnię samochodów – za godzinę jazdy trzeba było zapłacić 3 franki. Rok później przedstawiciel Daimlera w Paryżu przebił tę cenę, oferując godzinną jazdę już za 2 franki.



W 1933 r. Carlton Magee wymyślił zmorę naszych czasów – parkometr. Pierwszą ich setkę ustawiono na ulicach Oklahoma City dwa lata później. W Warszawie pojawiły się one już w latach 70., ale w ciągu kilku lat zostały zepsute, a następnie zdemontowane. W nowej wersji powróciły latem tego roku.

Tuż przed wojną

LATA 30. to dla przemysłu samochodowego czas ekspansji. Ford zbudował swą pierwszą fabrykę w Kolonii w Niemczech, a General Motors unowocześnił kupione zakłady Opla w Russelsheim. W tym czasie niekoronowanym królem konstruktorów został Ferdynand Porsche. To on w 1931 r., na zlecenie niemieckiej fabryki motocykli Zundapp, opracował projekt pierwszego samochodu „dla ludu". Zundapp wprawdzie kupił projekt za 85 tys. marek, ale nie podjął jego produkcji. Rok później projekt nabyła NSU, ale również nie zaczęła go produkować. W 1934 r. Hitler powrócił do pomysłu samochodu „dla ludu" i dokładnie sprecyzował konstruktorom swoje oczekiwania – „ma on mieć do 1000 kg wagi, do 1000 cm³ pojemności silnika, kosztować do 1000 marek, jeździć z prędkością 100 km/h i zużywać do 10 litrów paliwa na 100 km". W tym czasie produkowano już na świecie kilkanaście modeli samochodów o stosunkowo niskich cenach, spełniających powyższe wymagania – niemieckie DKW, Hanomag Kommissbrot, Opel Laubfrosch, BMW Dici, a także francuski Renault Trefl, Citroen 5CV, brytyjski Austin model 7, japoński Datsun, czy wreszcie Fiat Balilla i Topolino. Mimo to odkurzony i unowocześniony projekt zapomnianego „chrabąszcza" trafił na biurko Hitlera i został zaakceptowany. Zbudowano fabrykę, która miała zająć się produkcją wyłącznie tego auta, a robotnikom obiecano, że wpłacając co miesiąc po pięć marek, zostaną jego właścicielami w pierwszej kolejności. Nie zostali nigdy, bo zamiast garbatego autka z umieszczonym z tyłu silnikiem, rozpoczęto produkcję wojskowego samochodu o spłaszczonej z przodu masce i kanciastej karoserii, ochrzczonego nazwą „kubelwagen".

W TYM CZASIE wprowadzono pierwsze hamulce hydrauliczne, zawieszenie na drążkach skrętnych, a także zaczęto stosować niezależne zawieszenie i zawieszenie samonośne. Dwukrotnie pobito też rekord prędkości – w 1932 r. Malcolm Campbell pojechał z prędkością 404,5 km/h, a pięć lat później G. Eyston – 502 km/h.

NA POCZĄTKU lat 40. cywilny przemysł motoryzacyjny przestał się rozwijać – mocarstwa skupiły się na pojazdach wojskowych. W Europie tylko Niemcy produkowali samochody osobowe, które zresztą miały przede wszystkim służyć hitlerowskim dygnitarzom.

NIEMIECKIEMU „kubelwagenowi" amerykanie przeciwstawili niewielkie autko o nazwie General Purposes (wielocelowy), nazywane też w skrócie GP – stąd wzięła się nazwa jeep. Choć paliło 14 litrów benzyny na setkę i było wąskie, a przez to łatwo przewracało się na zakrętach, żołnierze bardzo je polubili. W ostatnich dniach wojny Willys wyprodukował więc pierwszą cywilną wersję jeepa (z napędem tylko na tylną oś, a nie na obie), ale nie wytrzymał konkurencji z trzema największymi koncernami (Chryslerem, Fordem i GM) i przeniósł swe fabryki do Argentyny i Brazylii. W Anglii odpowiedzią na jeepa był land rover, którego pierwszy model został zaprezentowany w 1948 roku.



Po wojnie

POWOJENNA Europa gwałtownie potrzebowała samochodów. We Francji odbudowywano fabryki Renault i Citroena. Wypuszczony na rynek w 1947 r. renault 4CV bardzo jeszcze przypominał auta przedwojenne, ale o rok młodszy model 2CV Citroena miał już unowocześnioną konstrukcję. „Brzydkie kaczątko", jak szybko ochrzcili go Francuzi, miał dwucylindrowy silnik typu bokser o pojemności 425 cm³, jeździł z prędkością 80 km/h, był kanciasty i garbaty.

W 1948 r. Anglicy zachłysnęli się wytrzymałością i wygodą morrisa Minora, Włosi oszaleli na punkcie tanich skuterów, a Rosjanie na punkcie Pobiedy, której licencję kupiła także Polska (produkcja ruszyła w 1951 r.). Zaczęto też wytwarzać pierwszą peerelowską ciężarówkę Star.

W LATACH 50. na amerykańskie ulice wyjechały skrzydlate krążowniki szos. Modę na takie samochody wyznaczał dostęp do taniej benzyny, rozbudowujące się systemy dróg i rosnąca zamożność społeczeństwa. Auta robiły się coraz cięższe i coraz bardziej „paliwożerne" – „zjadały" nawet 30 litrów na setkę. Miały za to wygodne kanapy, ogromne bagażniki, wielkie lampy i zderzaki.

CHOĆ NIE przeprowadzano jeszcze wówczas badań w tunelach aerodynamicznych, to konstruktorzy zaczynali już walkę z oporem powietrza. Sylwetki samochodów stopniowo się wydłużały, a na błotnikach „rosły" stateczniki. Wprawdzie skonstruowany w 1954 r. Firebird I nigdy nie wszedł do produkcji, ale nadał kierunek rozwoju cadillacowi i chevroleto-

Pierwszy tragiczny wypadek w historii motoryzacji miał miejsce w Londynie. Zatrudniony do przewożenia gości szofer, jadąc z prędkością 6 km/h, przejechał niejaką Bridget Driscoll. Pierwszym kierowcą, który zginął w czasie jazdy, był także Brytyjczyk. Przyczyną wypadku były nadmierna prędkość przy zjeździe ze wzgórza i nagłe hamowanie, które zarzuciło autem na drzewo.

★★★

Pierwszy karawan zbudowano już w 1900 r. w Buffalo w Stanach Zjednoczonych. Dopiero kilka lat później żałobne samochody pojawiły się w Paryżu i Berlinie.

★★★

Pierwsze radio zamontował w swym fordzie T już w 1922 r. osiemnastoletni radioamator z Chicago, George Frost. Jednak dopiero pięć lat później w Filadelfii rozpoczęto seryjną produkcję radioodbiorników do aut. Na pierwszy radiomagnetofon samochodowy trzeba było czekać aż do 1970 r.



Pierwsze wycieraczki do szyb wymyślił książę Henryk Pruski w 1911 r. Założono je w aucie Benza i były poruszane ręcznie przez kierowcę. Pierwsze automatyczne wycieraczki zamontowano pięć lat później w willisie Knightcie.

wi. Pierwszy z nich zbudował model El Dorado, a drugi w 1959 r. wypuścił kultowy model jeżdżącego odrzutowca – Impala. W Europie pierwsi taką stylistyką zachwycili się Włosi i zbudowali fiata Turbinę. W późniejszych latach niewielkie skrzydła „wyrosły" też na karoseriach mercedesa, peugeota, renaulta, a nawet radzieckiego moskwicza. Wyprodukowana w 1957 r. polska syrena, pierwsze nasze powojenne auto, nie poddała się modom. Z zaadaptowanym od motopompy silnikiem była wyjątkowo oryginalna i niepowtarzalna, aż do końca blisko 30-letniej produkcji.

PRZEŁOM lat 50. i 60. to czasy kryzysu paliwowego w Europie. Ceny benzyny rosły tak gwałtownie, że spadło zainteresowanie krążownikami szos, a wzrosło zapotrzebowanie na małe, ekonomiczne samochody. W Anglii odpowiedzią na to był Mini morris. Małe, ale wygodne, trzydrzwiowe autko, stało się ulubionym pojazdem gospodyń domowych i ludzi młodych. Miano prawdziwie rodzinnego auta zyskał mały fiat 500, poprzednik fiata 126p (produkowanego w Polsce od 1973 r.). Popularny był także pięciodrzwiowy citroen Ami 6. Nieco wcześniej absolutną rewelacją stał się droższy model citroena, DS 19.

W 1962 r. liczba samochodów na świecie przekroczyła 100 milionów. Trzy lata później Amerykanin Craig Breedlove ustanowił nowy rekord prędkości – 966 km/h, ale cieszył się nim tylko pięć lat. Wtedy właśnie G. Gabelich, jadąc rakietowym samochodem „Spirit of America", przekroczył granicę 1000 km/h.



LATA 60. to przełom w projektowaniu samochodów. Po raz pierwszy zaczęto wtedy używać w tym celu komputerów. Opracowana wówczas metoda CAD pozwala do dziś testować cyfrowe modele tak samo skutecznie, jak kosztowne prototypy. Także w tym czasie odnieśli sukces japońscy producenci, którzy stali się trzecią na świecie potęgą w branży motoryzacyjnej, a w Niemczech uruchomiono w końcu produkcję volkswagena garbusa – fabrykę opuściło ponad 100 milionów sztuk. W Europie produkcję wstrzymano w 1978 r. i przeniesiono linie montażowe do Ameryki Południowej. Auto stało się rzeczywiście samochodem „ludowym".

W 1967 r. Fiat, jako pierwszy w Europie, wprowadził automatyczne linie montażowe. W niedługim czasie stało się to standardem światowym.

OD POCZĄTKU lat 70. samochody zaczęły być coraz bardziej do siebie podobne. Działo się tak przede wszystkim za sprawą japońskich producentów, zalewających cały świat tanimi, ale solidnymi samochodami. Modele wzorowane początkowo na konstrukcjach amerykańskich i niemieckich były szybko udoskonalane i na początku lat 80. stały się całkowicie oryginalnymi konstrukcjami. Większość fabryk zaczęła badania nad działaniem oporu powietrza na karoserię w tunelach aerodynamicznych. Konstruktorzy skupili się na zapewnieniu bezpieczeństwa kierowcy i pasażerom. Rozpoczęto testy zderzeniowe prototypów – już na początku lat 70. zaczęto montować w samochodach pasy bezpieczeństwa, a 1974 r. zamontowano (na życzenie) pierwsze cztery poduszki powietrzne w czterech modelach Oldsmobila.

DO ŁASK znowu powróciły małe samochody. Powstał m.in. volkswagen Golf (1974 r.), którego we wszystkich wersjach sprzedano do dziś ok. 200 mln egzemplarzy. Sukcesy osiągnęły też, zbudowane nieco później, renault 5, fiat Uno, citroen AX, peugeot 104.

W 1986 r. zaczął się szał samochodów z napędem 4x4. Początkowo zaopatrywano w nie fabryczne ekipy, startujące w rajdach i wielogodzinnych wyścigach. Pierwszym seryjnie produkowanym był Nissan Skyline.

W XXI wieku

W 1991 r. opracowano kolejne udogodnienie dla kierowców – elektroniczny system nawigacji. Wyświetla on na ekranie mapę z trasą i zaznaczonym na niej położeniem samochodu. Dziś jest już seryjnie montowany w najdroższych modelach, np. mercedesa i lexusa.

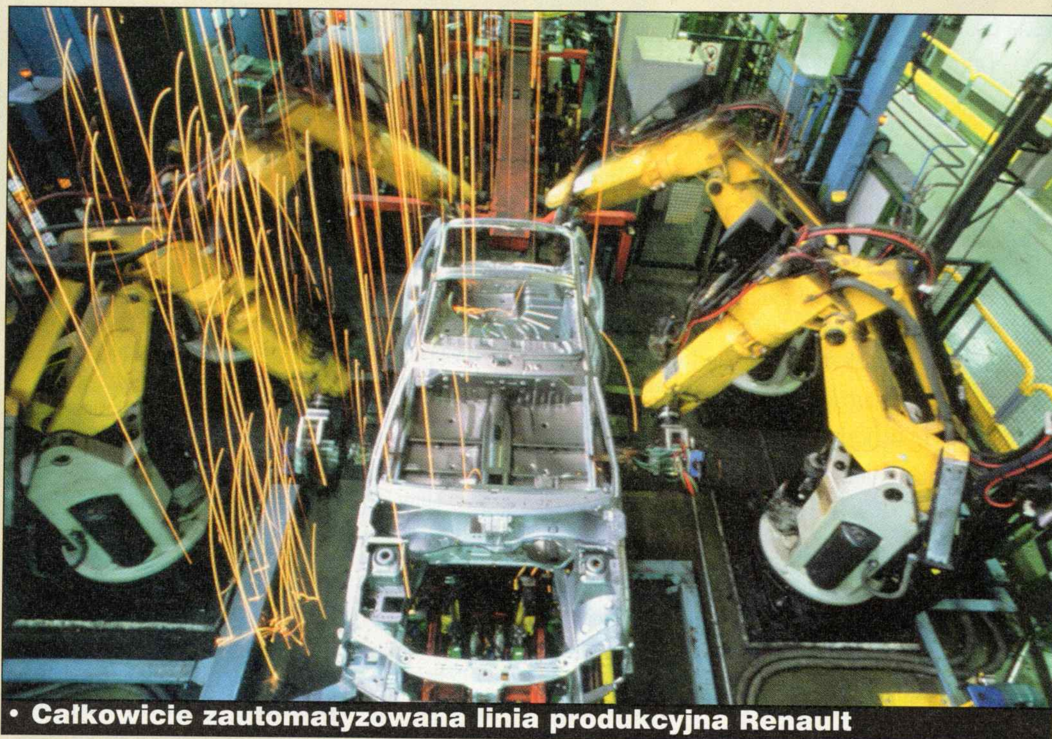
WCIĄŻ trwają poszukiwania nowych źródeł energii. W przyszłości mają być nimi energia elektryczna i świetlna. W pierwszych, zorganizowanych w 1987 r. w Australii, wyścigach samochodów słonecznych, wygrał pojazd General Motors, który pokonał trasę 3200 km z prędkością 67 km/h. Natomiast samochody elektryczne jeżdżą już dziś w Japonii i Stanach Zjednoczonych. Konstruują je wszystkie liczące się firmy. We Włoszech opracowano prototyp takiego miejskiego auta o nazwie Idea już w 1993 r. Natomiast w tym roku w Japonii pojawiły się pierwsze wypożyczalnie samochodów elektrycznych. Być może niedługo pojawią się także u nas.

Krzysztof Mich

foto: autor

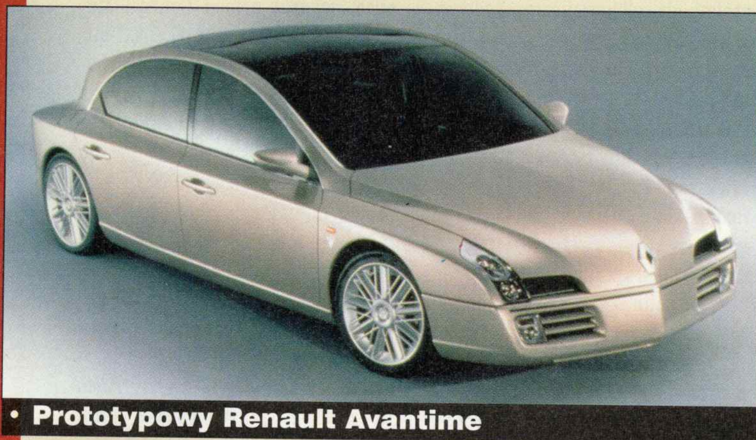
Motoryzacja XXI wieku

Konstruowane na początku XX wieku samochody wyglądały jak bryczki, do których woźnica zapomniał zaprząc konia. W niczym nie przypominały one aut, które dzisiaj jeżdżą po ulicach. Obserwując rozwój rynku motoryzacyjnego, być może to samo powiemy za jakiś czas o autach współczesnych.



• Całkowicie zautomatyzowana linia produkcyjna Renault

KILKA premier nowych modeli i prototypów samochodów jutra zaprezentowano na tegorocznych wystawach w Paryżu, Frankfurcie i Tokio. W Paryżu można było zobaczyć np. Citroena C3 i spadkobiercę słynnej „brzydkiej kaczki", Citroena Pluriel. Oba są przykładem nowych tendencji w samochodowej modzie, która dopuszcza wielofunkcyjność i możliwość dowolnego kształtowania linii nadwozia. Citroen C3 zostanie wprowadzony do produkcji już za dwa lata. Długi na niespełna 3,7 m, kształtem przypomina nieco Volkswagena Beatle. Francuski prototyp różni się jednak od słynnego konkurenta pod wieloma względami. Przede wszystkim nie ma bocznych słupków, co ułatwia dostęp do siedzeń i sprawia, że po otwarciu przednich i tylnych drzwi można do środka zapakować naprawdę duże rzeczy. Podobne rozwiązanie zastosowano w studyjnym modelu Renault Avantime i Fordzie FC5. Wszystkie fotele w Citroenie C3 są przesuwane na prowadnicach, co pozwala dowolnie kształtować przestrzeń wnętrza. W obu modelach Citroena (C3 i Pluriel) i w Renault Avantime kierowca może otwierać i zamykać dach. W modelu Pluriel dach składa się na kilka sposobów – całkowicie lub częściowo – dzięki czemu powstaje auto rekreacyjne, limuzyna, kabriolet lub pick-up. Dzielony i chowający się po naciśnięciu elektrycznego przycisku do bagażnika dach ma także Hardtop Intruder, opracowany w turyńskim biurze projektowym Heuliez. Hardtop wyróżnia nie tylko oryginalna linia nadwozia. Konstruktorzy wyposażyli go w ponad trzylitrowy silnik i czterobiegową, automatyczną skrzynię biegów Mercedesa G. Parametry techniczne i wysoka jakość wykonania każą zaliczyć to auto do samochodów terenowych i kabrioletów wyższej klasy. W Paryżu zaprezentowano też nową gwiazdę Renault – model Avantime. Pomyślane jako coupe auto ma bardzo śmiałą linię nadwozia i wyjątkowo przestronne wnętrze.



• Prototypowy Renault Avantime

Nowinki techniczne

W SAMOCHODACH najbardziej rzucają się w oczy zmiany stylistyczne. Mniej widoczne, choć także daleko idące, są w ostatnich latach zmiany np. w oświetleniu. Popularne do niedawna żarówki wyparły halogeny, a te pomału zastępują wydajniejsze lampy ksenonowe. Jeszcze kilka miesięcy temu żarówki ksenonowe można było stosować wyłącznie w lampach, które mają osobne reflektory do świateł długich i mijania. Dzisiaj nie jest to konieczne, dzięki ksenonowym żarówkom Bi-Litronic firmy Bosch. Co ciekawe, zmiana świateł dokonuje się wówczas, gdy za pomocą elektromagnesu żarówka przyciągnięta zostaje bliżej lustra. W samochodach instaluje się również bardzo zaawansowane systemy termowizyjne, stosowane dotąd tylko w pojazdach wojskowych. Opracowane przez General Motors rozwiązanie pozwala widzieć przeszkody (ludzi, zwierzęta, budowle, drzewa) z odległości trzykrotnie większej, niż dzięki reflektorom samochodowym. Obraz termowizyjny przekształcany jest cyfrowo i rzutowany na pole, wydzielone u dołu przedniej szyby. Takie działające w podczerwieni urządzenie bardzo ułatwia jazdę w nocy.

Razem raźniej

NA TEGOROCZNYCH wystawach w Paryżu, Frankfurcie i Tokio zaprezentowano także nowości, które być może zobaczymy na ulicach najwcześniej za pięć, sześć lat. Tyle bowiem trwają prace projektowe nad nowym modelem. Amerykanie zaznaczyli we Frankfurcie swą obecność modelami Chryslera Java, Chevroleta Nomad oraz Cadillaca Evoq. Spore zainteresowanie wzbudził zwłaszcza ten ostatni. To dwuosobowe, przestronne coupe zachwyca wyposażeniem i rozwiązaniami technicznymi. Znajdziemy w nim wizjer podczerwieni, prototypowy silnik Northstar V8 4,6 dm^3 o ogromnej mocy 302 kW, świece zapłonowe z pokrytymi platyną elektrodami. Takie świece wymienia się co ok. 160 tys. km. Zachwytu nie budzi za to linia nadwozia, co niestety dotyczy wielu przyszłościowych modeli. Pod tym względem korzystnie wyróżnia się Lexus Sport Coupe, nazywany „klejnotem Lexusa" oraz Nissan XVL, luksusowo wyposażona i wyjątkowo bezpieczna limuzyna jutra.

OGROMNE koszty opracowania nowych modeli sprawiają, że coraz więcej koncernów motoryzacyjnych łączy swe wysiłki. Powstają nie tylko wspólne dla wielu modeli elementy wyposażenia wnętrz, drobne ulepszenia techniczne czy systemy wentylacji, ale także wspólne podwozia, silniki, a ostatnio nawet koncepcje samochodów.



• Honda CR-V

Nic więc dziwnego, że pewne grupy aut zaczynają się do siebie upodabniać, różniąc się tylko detalami. Jeśli ta tendencja się utrzyma, za jakiś czas na rynku pozostaną tylko najsilniejsze firmy motoryzacyjne. Już teraz współpracują między sobą tacy potentaci, jak General Motors i Toyota, Nissan i Renault czy Volvo i Mitsubishi.

Konstruktorzy stawiają na aluminium

SALON samochodowy we Frankfurcie gościł niemal wszystkie firmy motoryzacyjne oraz produkujące osprzęt i wyposażenie samochodów.


• Wnętrze samochodów przyszłości będzie przypominać wnętrze samolotu

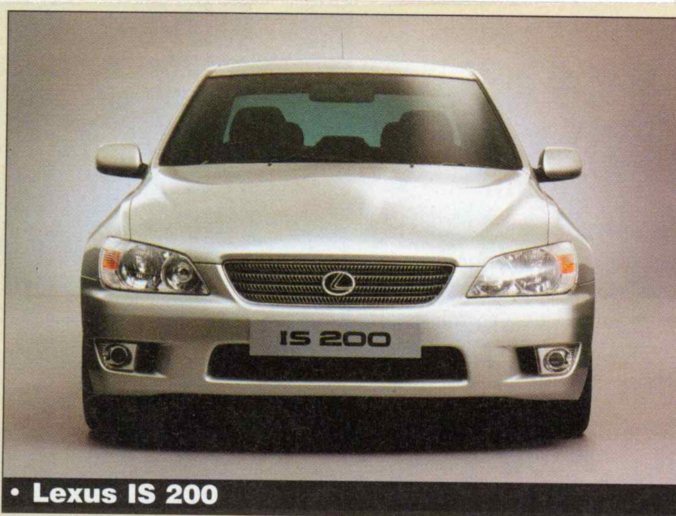
UWAGĘ dziennikarzy i publiczności przyciągnęło wiele propozycji. Jednym z faworytów jednych i drugich okazał się nowy model Audi – A2. Auto ma aluminiowe nadwozie, którego nie stosowano dotąd w samochodach małolitrażowych. Wprawdzie eksperymenty z aluminiową ramą datują się na lata 30., ale jeszcze kilkanaście lat temu nikt nie myślał o wykorzystaniu aluminium do produkcji masowej. Powodem był kosztowny i długotrwały koszt produkcji. Szansą na zmniejszenie kosztów powinna być produkcja na większą skalę. Właśnie na to liczy kierownictwo Audi, które po raz kolejny zdecydowało się wprowadzić na rynek samochód z aluminiowym nadwoziem (wcześniej aluminium wykorzystano w limuzynie A8). Na korzyść aluminium przemawia jego niezwykła wytrzymałość i mała waga. Nowe Audi jest napędzane benzynowym lub dieslowskim silnikiem o pojemności 1.4 litra i mocy 75 KM. Wyglądem przypomina nieco Forda Focusa, choć jego przód jest krótszy i masywniejszy. A2 zajmie miejsce w tym samym segmencie, co Mercedes klasy A.

Z ALUMINIUM wykonano również elementy nadwozia Volkswagena Lupo 3L TDI oraz najnowszego roadstera BMW. Sportowy BMW jest propozycją dla miłośników mocnych wrażeń, bowiem pod jego maską umieszczono 400-konny silnik. Wyróżnikiem tego modelu jest jeszcze wysoka cena. Podobnie zresztą jak „uśmiechniętego" coupe BMW M3. W klasie „drogich i szybkich" konkurentem dla BMW będzie Mercedes SLR z 5,5 litrowym silnikiem o mocy 557 KM i sporo mniejszy nowy Porsche 911. Ten ostatni dzięki 420 KM rozpędza się do 100 km/h w 4,2 sek., a w 10 sek. od startu jedzie już 200 km/h. We Frankfurcie zaprezentowano też dwa „młodzieżowe" roadstery. Pierwszy to dwumiejscowa Toyota MR2 (130 KM), a drugi to Smart (55 KM) wyglądem znacznie odbiegający od swego maleńkiego, miejskiego poprzednika. Sportowy Smart o długości mniejszej od Daewoo Tico i niewiele od niego szerszy, ma jednak dużo nowocześniejszą konstrukcję. Wyłupiaste, punktowe reflektory nadają mu z przodu wygląd małej żabki. Plastikowy resor poprzeczny zastąpiły sprężyny, a 15-calowe koła powiększono do 17 cali.


• Roadster Mercedesa

SUV i SUW

CORAZ większym powodzeniem cieszą się auta sportowo-terenowe z napędem na cztery koła, ale znacznie wygodniejsze od przeciętnych terenówek. Mowa tu o tzw. użytecznych samochodach sportowych (SUV, Sport Utility Vehicle). Jednym z pierwszych produkowanych seryjnie aut tego segmentu była Honda HRV oraz Renault Kangoo z napędem na obie osie. W Paryżu swoją propozycję SUV przedstawił Renault. Auto na bazie Renault Scenic znajdzie się w sprzedaży już wiosną przyszłego roku. Prace nad podobnymi samochodami prowadzą m.in. Volkswagen (Golf Country i koncepcyjny 4MotionV6), Audi (Allroad Quattro) i General Motors (Pontiac Aztek). We Frankfurcie koncern Mitsubishi pokazał dwa bardzo ciekawe i zgrabne modele małych SUW (Smart Utility Wagon) – Advance oraz Compact. Oba krótkie, przypominające nieco Austina Mini o poszerzonych kołach, są prototypami adresowanymi wyraźnie do młodzieży.



• Lexus IS 200

Technologia science-fiction

WIELE NOWYCH projektów, prototypów i produkowanych już seryjnie modeli można było zobaczyć podczas tegorocznego salonu motoryzacyjnego w Tokio. Wnętrza zaprezentowanych tam modeli przypominają często kokpity samolotów. Z podobnych rozwiązań znany jest od dawna słynny niemiecki stylista Luigi Colani. Skojarzenia z samolotami budzą również niektóre rozwiązania techniczne najnowszych japońskich samochodów. Do takich należy np. system ITS (Intelligent Transport System) w Nissanie Cypact. Dzięki uaktualnianym przez radio informacjom, komputer pokładowy uzyskuje informacje o stanie nawierzchni, pogodzie, korkach na drogach i możliwych objazdach. Trasę przejazdu można bez trudu zaprogramować na domowym komputerze, a potem wprowadzić ją do ITS za pośrednictwem laptopa (Mobil Navy). System wyposażony jest w kamerę cyfrową, rozpoznającą białe linie na drodze. Wystarczy zatem włączyć automatycznego pilota, a ten utrzyma pojazd na wybranym pasie. Laserowe czujniki w porę zaalarmują kierowcę, gdy auto niebezpiecznie blisko podjedzie do innego samochodu. Pokładowy komputer automatycznie potrąci kierowcy z konta stosowne sumy za parkowanie lub przejazd płatnymi odcinkami autostrad (ETC – Electronic Toll Collection). Choć wygląda to na wizję dalekiej przyszłości, system ten znalazł już zastosowanie w modelach Nissan AXY i Mazda Nextourer.


• MG Super Sports

Formuła 3 L

SAMOCHODY jutra będą zużywać coraz mniej paliwa. Nissana Cypact wyposażono w silnik zużywający, poniżej 3 litrów paliwa na 100 km. W Mitsubishi SUW silnik wyłącza się przy każdym postoju, trwającym ponad 2 sek. Obniża to zużycie paliwa o 10-15% i emisję dwutlenku węgla poniżej 90 g/km. Równie niską emisję CO_2 udało się osiągnąć w Oplu G-90. Opel przyszłości spala zaledwie 3,9 dm³/100 km. Najoszczędniejszym produkowanym obecnie samochodem jest Volkswagen Lupo 3L TDI. W modelu tym zastosowano najnowsze wynalazki techniki. Np. specjalny system wyłącza silnik w czasie postoju na światłach lub w korkach (aby ruszyć, wystarczy zwolnić pedał hamulca), co pozwala zaoszczędzić 0,5 l paliwa na 100 km. Trzycylindrowy silnik diesla, odlany z aluminium, zużywa zaledwie 3 l oleju napędowego na 100 km. W Lupo 3L TDI drzwi, maska silnika i bagażnika oraz zderzaki są wykonane z lekkich stopów, co pozwoliło znacznie obniżyć ciężar i współczynnik oporu powietrza.

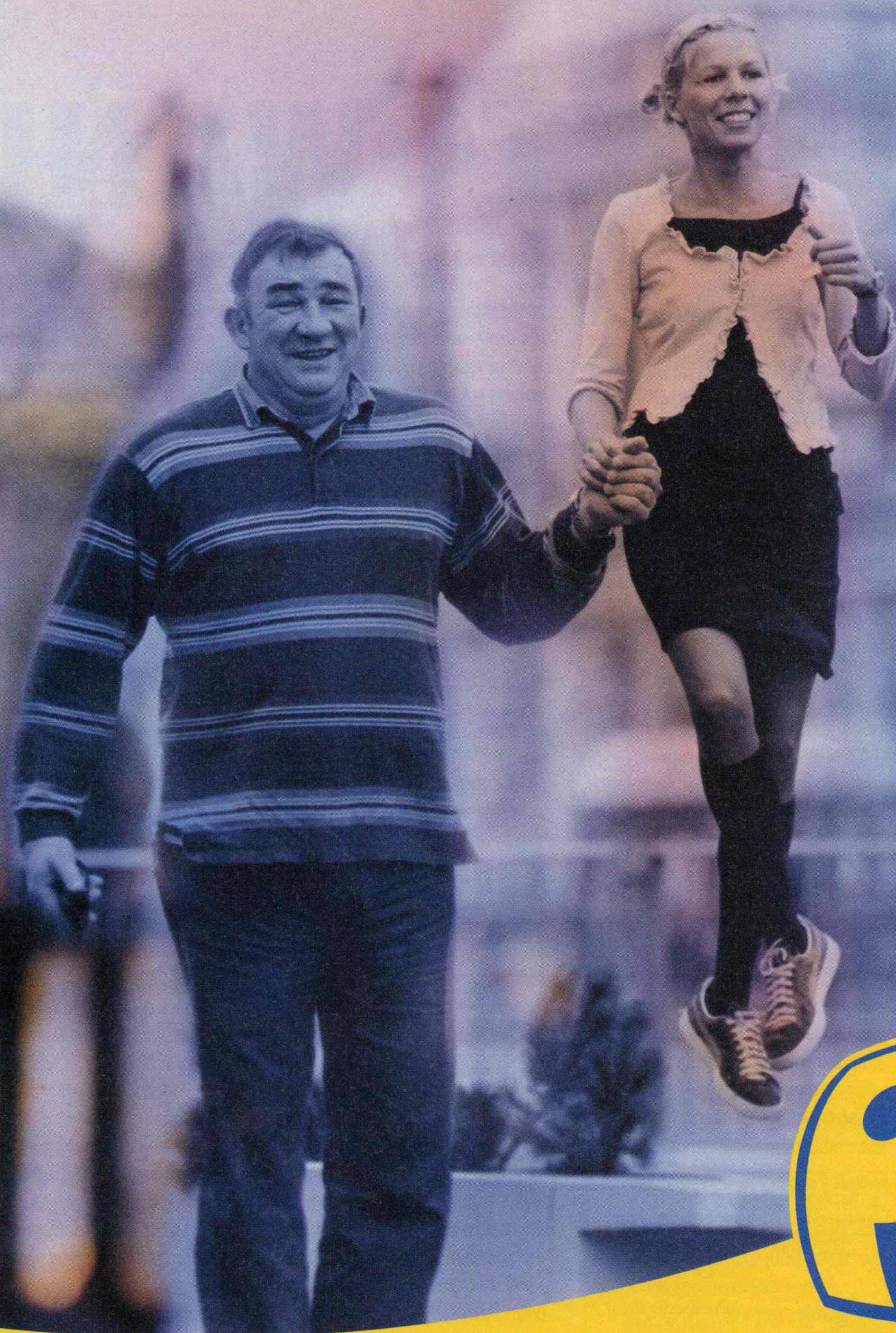
Tak skonstruowany Lupo może jechać z prędkością 180 km/h i rozpędzać się do 100 km/h w 16 sek. Wykorzystywany od dwóch lat w wielu silnikach wysokoprężnych system Common Rail zastąpiono w tym roku systemem nowej generacji. Poprawia on sprawność silników o kolejnych 6-8 %. Renault wprowadził do sprzedaży silnik benzynowy z bezpośrednim wtryskiem paliwa, na który monopol miała do tej pory firma Mitsubishi.

SALON w Tokio pokazał, że na razie silniki spalinowe nie zostaną wyparte przez rozwiązania alternatywne, choć prace nad niekonwencjonalnymi źródłami napędu są bardzo zaawansowane. Już przed 12 laty auta zasilane bateriami słonecznymi pokonały w ciągu 6 dni trasę 3200 km. Jednak działo się to w słonecznej Australii. Pojazdy te, ze względu na dużą powierzchnię baterii, przypominały bardziej wielkie talerze niż samochody. Dzisiaj konstruktorzy skupili się na udoskonalaniu układów hybrydowych i ogniw paliwowych. Napęd hybrydowy składa się z dwóch sprzężonych ze sobą silników – elektrycznego i spalinowego. Pierwszy służy do rozruchu i wolnej jazdy (np. w korkach), a drugi do pokonywania długich tras. Specjalny mechanizm sprawia, że podczas hamowania energia jest odzyskiwana i magazynowana w akumulatorach. Wadą napędów hybrydowych jest drogi proces konstrukcji i produkcji. Taki napęd zastosowano w japońskiej odmianie miejskiego Smarta – Suzuki Pu-3. Dwuosobowy samochodzik ma jednak przewagę nad europejskim odpowiednikiem, ponieważ poza silnikiem hybrydowym może mieć też silnik elektryczny lub spalinowy. Liczba pokazanych w Tokio małych aut miejskich pozwala sądzić, że gdy Europa zacznie się dusić w codziennych korkach, Japończycy wprowadzą na rynek mikrusy w stylu Toyoty Will Vi, Nissana Hypermini, Subaru Elten Custo, Hondy Fuya Jo czy Daihatsu Micros 3.

INNYM sposobem na oszczędzanie paliwa jest zasilanie ogniwami paliwowymi. Energia elektryczna nie zasila w nich bezpośrednio silników, a więc nie potrzeba jej tak dużo, jak w pojazdach elektrycznych. Wywołuje ona reakcje elektrochemiczne w metanolu. W jej wyniku wydziela się tlen i wodór, które spalają się w turbinie gazowej, tworząc parę wodną. Rozwiązanie to zastosowano w Fordzie FC5, który do produkcji wejdzie za 5 lat, a także w Hondzie FCX, okrzykniętej w Tokio sedanem przyszłości.

Krzysztof Mich
foto: archiwum autora


• Mercedes-Benz M-class





POP w sieci Idea uwalnia Cię od obaw.

Kupujesz POPkartę,
umieszczony na niej kod
wprowadzasz do telefonu
i rozmawiasz.
Zawsze i wszędzie
POP jest przy Tobie.
Możesz na niego liczyć
w dobrych i złych chwilach.

łączy z ludźmi

(bez abonamentu
bez rachunków
bez obaw)

Bezpłatna infolinia: 0 800 123456 www.pop.centertel.pl

w sieci IDEA

LICYTOWANIE BEZ MŁOTKA

Internetowe aukcje mają niewiele wspólnego z atmosferą rytuału dla wtajemniczonych, jaki tworzy się wokół słynnych domów aukcyjnych. Internet jest powszechny i demokratyczny, sieciowe licytacje – również. Kupić i sprzedać można tu praktycznie wszystko, a ceny w granicach kilkudziesięciu dolarów są na porządku dziennym.

ADRESEM znanym każdemu bywalcowi internetowych aukcji jest **ebay.com**. Ebay uważa się za pioniera systemu bezpośrednich transakcji, w którym dwie konkretne osoby zawierają transakcję on-line za pośrednictwem domu aukcyjnego (one-to-one trading). Rozmiary przedsięwzięcia, stworzonego z myślą o zwykłych śmiertelnikach, są dziś naprawdę imponujące: w ofercie jest ok. 3,5 mln przedmiotów w ponad 2,5 tys. kategorii, a strony Ebay są załadowywane ponad półtora miliarda razy w miesiącu!

W EBAY możemy przebierać m.in. wśród 478 tys. książek, kaset i płyt, 126 tys. monet i znaczków, 109 tys. komputerów i akcesoriów do nich, jak również 66 tys. lalek i figurek (dane z początku listopada br.). Najliczniejszą kategorią są „collectibles", czyli wszystkie rzeczy pod słońcem, jakie ludzie zbierają, a które trudno jednoznacznie sklasyfikować: na nabywców czeka ponad 1,1 mln przedmiotów.

EBAY, podobnie jak Yahoo (bardzo aktywne na rynku internetowych aukcji), narodziło się z potrzeby chwili. Pewna kobieta, kolekcjonerka pojemniczków na cukierki-groszki, stwierdziła, że w San Francisco brakuje innych zbieraczy chętnych do wymiany. Zdecydowała się więc poszukać ich w Internecie.

JEJ ÓWCZESNY narzeczony, dziś współwłaściciel Ebay, Pierre Omidyar, podchwycił ideę. Zaczął niezwłocznie tworzyć zręby systemu, który pozwoliłby każdemu kolekcjonerowi znaleźć podobnych sobie entuzjastów, zainteresowanych rozszerzaniem zbiorów. System uruchomiono we wrześniu 1995 r.

EBAY nadal pozostaje mekką dla kolekcjonerów, ale służy też ludziom, którzy chcą kupić coś „z drugiej ręki" (tanio a dobrze) albo pozbyć się niepotrzebnego im, a cennego dla kogoś przedmiotu.

NY pozostaje niezmienny i jest podstawową wizytówką podczas aukcji.

PO ZAREJESTROWANIU się można od razu przystąpić do licytacji. W tym celu wystarczy odnaleźć przedmiot, który nas interesuje, i okienko „Place a Bid". Zostaniemy najpierw poproszeni o podanie hasła, a następnie kwoty, z jaką wchodzimy do licytacji.

Licytacja na odległość

PRZYJRZYMY się teraz bliżej mechanizmowi działania internetowych aukcji. Zaprezentuję go na przykładzie systemu aukcyjnego Yahoo, który działa pod adresem **auctions.yahoo.com** (w Ebay transakcji dokonuje się na prawie identycznych zasadach).

SZPERANIE, oglądanie (na zdjęciach) i porównywanie cen przedmiotów wystawionych na aukcję jest dostępne – zarówno w Yahoo, jak i w Ebay – bez żadnych ograniczeń. Jeśli jednak myślimy o nabyciu konkretnego produktu albo sami chcemy coś wystawić na aukcję, musimy zarejestrować się w systemie. Operacja ta jest bardzo prosta i na dodatek nic nie kosztuje. Niezbędny jest jedynie aktywny adres e-mailowy, a jeśli sprzedajemy, także numer karty kredytowej. Numer ten jest podstawą identyfikacji użytkowników systemu, nie można więc dwa razy rejestrować się na jedną kartę. Przydzielany każdemu posiadaczowi karty numer identyfikacyjny pozostaje niezmienny i jest podstawową wizytówką podczas aukcji.

NASTĘPNIE przenosimy się na stronę „Preview Bid". Uwaga: to ostatnia szansa, by się wycofać! Jeśli jednak podtrzymamy decyzję o wejściu do licytacji, a nasza oferta będzie w danym momencie najwyższa, zostaniemy o tym powiadomieni e-mailem. Nie oznacza to jeszcze wygranej – zawsze możemy zostać przelicytowani. Gdy tak się rzeczywiście stanie, otrzymamy stosowną informację (też e-mailem).

CZASAMI zdarza się, że podawana stawka jest niemal natychmiast przebijana. Najczęściej dzieje się tak dlatego, że jednego z naszych konkurentów „wyręcza" program komputerowy, który automatycznie zwiększa licytowaną kwotę stosownie do potrzeb (to znaczy dokładnie tyle, ile trzeba, by utrzymać pozycję lidera) aż do osiągnięcia dowolnie ustalonego pułapu cenowego.

KAŻDA nowa oferta w licytacji musi być wyższa o określoną kwotę: od dolara przy cenie nie przekraczającej 50 USD do 10 dolarów, jeśli licytowany przedmiot wart jest ponad 500 USD.

Aukcyjna obsługa klienta

EWENTUALNE pytania do sprzedającego o stan oferowanego towaru albo o zasady regulowania należności po transakcji można zadawać on-line. Na odpowiedniej podstronie znajdują się wszystkie pytania, zadane uprzednio przez innych uczestników licytacji i odpowiedzi na nie. Czasami możliwe jest przesyłanie pytań na e-mailowy adres sprzedającego, ale tylko od niego zależy, czy taki adres zechce ujawnić przed zakończeniem aukcji. O wygraniu licytacji zwycięzca jest powiadomiany listem elektronicznym, może też odnaleźć taką radosną informację online (na stronie „Aukcje wygrane").

SPRZEDAJĄCY ponosi odpowiedzialność za nawiązanie kontaktu e-mailowego z kupującym, ustalenie sposobu zapłaty za towar i jego dostarczenie. Ma to zrobić w ciągu 48 godzin od zakończenia aukcji.

JAK WIDAĆ, internetowy dom aukcyjny występuje jedynie w roli pośrednika, umożliwiającego dokonanie transakcji. Co się dzieje, gdy któraś ze stron jest niezadowolona z jej rezultatu? Zarówno Ebay, jak i Yahoo przywiązują dużą wagę do systemu wzajemnych ocen – swoistych cenzurek, wystawianych sobie przez sprzedających i kupujących po transakcji.

OCENY pozytywne, negatywne i neutralne przekładają się na punkty, które są sumowane. Duża ilość punktów na koncie uczestnika aukcji jest praktycznie gwarancją jego solidności i uczciwości.

JAKICH formalności trzeba dopełnić, aby wystawić jakiś przedmiot na aukcję? Najpierw należy dla niego znaleźć odpowiednią kategorię – powinniśmy starać się ułatwić zadanie potencjalnym nabywcom. Następnie wypełniamy zgłoszenie, w którym muszą się znaleźć: nazwa i opis przedmiotu, informacja o akceptowanych sposobach płatności (czek, przekaz pieniężny, karta kredytowa) i przewidywanej formie dostawy, cena wyjściowa (często symboliczny dolar) oraz czas trwania aukcji (od 2 do 14 dni).

SPRZEDAJĄCY ma też do wyboru dodatkowe opcje, takie jak: zamieszczenie zdjęcia przedmiotu, automatyczne wydłużenie aukcji i jej ponowienie, określenie ceny minimalnej (jeśli licytujący jej nie osiągną, sprzedaż nie dochodzi do skutku) lub ceny zadowalającej (kto pierwszy złoży taką ofertę, automatycznie wygrywa aukcję), weryfikacja wiarygodności licytujących (zobowiązanie do podania numeru karty kredytowej – dla wszystkich bez wyjątku albo dla ofert poniżej określonej kwoty). Po wypełnieniu zgłoszenia, warto skorzystać z opcji „preview" (by sprawdzić, czy wszystko się zgadza), i dopiero wtedy otworzyć licytację.

KAŻDY sprzedający w Yahoo dysponuje poręcznym narzędziem, zwanym „menedżerem aukcji". Pozwala ono m.in. podawać uaktualnienia. Informacje dodane w trakcie licytacji są odpowiednio oznaczane na stronie danej aukcji, a powiadomienia o zmianach trafiają do wszystkich licytujących. Menedżer może też zamknąć albo odwołać aukcję, unieważnić oferty i stworzyć „czarną listę" nieuczciwych oferentów.

OSOBY, które mają do sprzedania kilka albo kilkanaście przedmiotów, mogą skorzystać z opcji Yahoo Auctions Express. Pozwala ona na automatyczne i jednoczesne otwarcie wielu licytacji. Ci, którym szczególnie zależy na przyciągnięciu klientów, zechcą zapewne umieścić informacje o swojej aukcji w wyróżnionej rubryce „featured".

TA USŁUGA jest już płatna, ale co ciekawe, każdy może sam zdecydować, ile chce wydać. Z góry określone jest jedynie minimum (0,25 USD za dzień), a reszta zależy od kategorii i ilości wyróżnionych aukcji. Zgodnie z ideą licytacji, jeżeli zaproponujemy najwyższą w danym momencie kwotę, dostaniemy pierwsze miejsce na liście.

Aukcje inaczej, czyli na odwrót

POWYŻEJ przedstawiłem reguły gry, obowiązujące w „klasycznych" aukcjach on-line. Tu sprzedający czeka, aż uczestnicy zaproponują najwyższą cenę. Jest to rozwiązanie, które wyraźnie faworyzuje jedną ze stron. Pojawił się więc pomysł, by odwrócić sytuację. Niech ci, którzy chcą coś kupić, dokładnie opiszą obiekt swego pożądania i umieszczą taki opis on-line. O klienta rywalizują wtedy sprzedający, zbijając cenę do poziomu opłacalności transakcji.

POMYSŁ wcielono już w życie, a najciekawszą jego realizację możemy zobaczyć na stronach **www.ewanted.com**. Jak to często bywa, serwis ten zrodził się z potrzeby chwili. Gdy współtwórca projektu, Tony Ghanma, próbował kiedyś bezskutecznie wymienić uszkodzony ekran laptopa, wszyscy sprzedawcy mówili mu, że bardziej opłaci się kupno nowego komputera. Próbą uporania się z problemem było stworzenie witryny aukcyjnej eWanted.com, która po kilku zaledwie miesiącach działania w sieci ma ponad tysiąc kategorii produktów i usług.

INNYM serwisem, zdobywającym popularność w grupie tzw. „reverse auctions" („odwrócone aukcje") jest **Priceline.com**. Tu punktem wyjścia były bilety lotnicze. Kupujący podają cel podróży, określają datę wylotu i cenę, jaką gotowi są zapłacić. Linie lotnicze, które współpracują z Priceline, starają się spełnić oczekiwania klientów, oferując im niewykorzystane miejsca (lepiej sprzedać je za połowę ceny niż w ogóle zmarnować). Obie strony transakcji są więc usatysfakcjonowane. Priceline rozszerzyło już działalność na sprzedaż pokoi hotelowych i kredytów budowlanych, a z pewnością wkrótce pojawią się kolejne propozycje.

„ODWRÓCONE aukcje" wydają się interesującym rozwiązaniem dla tych branż, w których często występują nadwyżki towarów bądź usług, a zyski osiągnąć można nawet stosując znaczne rabaty (dotyczy to np. samochodów czy ubezpieczeń).

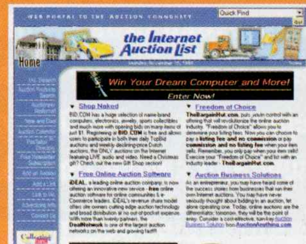
NA ZAKOŃCZENIE parę słów o polskich aukcjach on-line. Nie mamy na razie systemów, działających choćby w 1/10 tak sprawnie jak Ebay. Są już jednak symptomy przemian, które – jak sądzę – nabiorą tempa lawinowego.

BARDZO profesjonalnie zaprojektowany serwis aukcyjny znajduje się pod adresem **www.aukcje.home.pl**. Na razie ruch tam niewielki, ale spełniono już wszystkie warunki, by prowadzić licytacje i zawierać udane transakcje. Zwiększająca się liczba kart kredytowych „w obiegu" i większe wydatki na reklamę on-line pozwolą – moim zdaniem – na błyskawiczny rozwój tej branży.

Paweł Piasecki

Aukcje on-line

Największy wykaz aukcji:
www.internetauctionlist.com



Największy internetowy dom aukcyjny w Europie: **www.quixell.com**



Reputacja największej internetowej księgarni pomaga robić interesy także w innych dziedzinach:
auctions.amazon.com

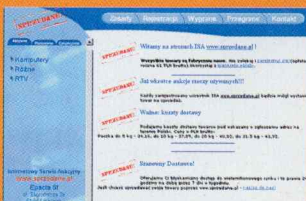


Taka nazwa działa jak magnes:
www.auctionuniverse.com

Dobre adresy dla poszukiwaczy „okazji" zwłaszcza w dziedzinie sprzętu komputerowego: **www.onsale.com**; **www.haggle.com**



Polski system aukcyjny – niestety, pobierana jest roczna opłata za rejestrację: **www.sprzedane.pl**



Internet od kuchni

W tym roku czas świątecznych przygotowań zainspirował mnie do wyprawy w kuchenne rejony Internetu. Dzielę się z Państwem owocami swych poszukiwań.



ZACZNĘ od prawdziwej świątyni sztuki kulinarnej, miejsca, w którym wielkie uniesienia przeżyje każdy prawdziwy smakosz. Gigantyczny serwis, poświęcony wszelkim przyjemnościom, związanym z jedzeniem, znajduje się pod adresem **food.epicurious.com**. Jest to wspólne przedsięwzięcie Gourmet i Bon Appetit – dwóch magazynów kulinarnych, należących do Condé Net.

PODSTAWĄ poszukiwań jest stale aktualizowana baza ponad 10 tys. przepisów, uzupełniona licznymi poradami, recenzjami, artykułami przekrojowymi, a nawet filmami wideo, przybliżającymi różne sposoby gotowania i przyrządzania potraw.

IMPONUJĄCO prezentuje się dział „dla spragnionych". Znalazły się tu opisy 600 win, słownik 3500 terminów, związanych z produkcją i spożywaniem tego szlachetnego napoju, przepisy na prawie tysiąc koktajli. Jest też oczywiście coś dla piwoszy i dla tych, którzy alkoholu do ust nie biorą.

SERWIS „Epicurious" poświęca wiele miejsca rozmaitym świętom, które – pomijając ich wzniosłe aspekty – są znakomitą okazją, by spróbować sprawdzonych kulinarnych przepisów albo poeksperymentować z nowymi potrawami i napojami. W dziale poświęconym Bożemu Narodzeniu znalazłem m.in. porady, jak szybko upiec wspaniałe ciastka oraz prezentację klasycznych świątecznych potraw z różnych części Europy. Najmilej połechtał moje kubki smakowe opis tradycyjnych (ich historia sięga średniowiecza) 13 deserów, przygotowywanych na wigilijny stół we francuskiej Prowansji.

Kucharskie encyklopedie

„EPICURIOUS" jest wzorem internetowego serwisu kulinarnego przede wszystkim ze względu na profesjonalny i atrakcyjny wizualnie sposób prezentacji materiału. W konkurencji „ilość zgromadzonych przepisów" palmę pierwszeństwa należy jednak oddać archiwum SOAR (The Searchable Online Archive of Recipes).

WPROST trudno uwierzyć, że pod adresem **soar.berkeley.edu/recipes** zgromadzono ponad 63 tys. dostępnych dla wszystkich za darmo przepisów i porad kulinarnych. Powiedzenie „jeśli coś, czego szukasz, w ogóle istnieje, na pewno znajdziesz to w Internecie" jest w tym przypadku jak najbardziej trafne.

SERWIS ma skromną (by nie powiedzieć ubogą) szatę graficzną, ale dzięki temu znakomicie wywiązuje się z roli kulinarnego „szperacza" – błyskawicznie wyszukuje potrzebne informacje. Na głównej stronie SOAR znajduje się tematyczny indeks z dużą liczbą kategorii. Wystarczy jedno kliknięcie, by dotrzeć do informacji o czymkolwiek, co nas interesuje, obojętne, czy jest to makaron, desery lodowe, mikrofalówki czy kuchnia libańska. Jest też oczywiście kategoria „święta", w której obok dań bożonarodzeniowych znajdziemy kulinarne propozycje na Wielkanoc, Halloween, Święto Dziękczynienia i inne specjalne okazje.

Ruletka przepisów

PODZIĘKOWANIA w imieniu wszystkich smakoszy i łasuchów, buszujących po Internecie, składam twórcom przedsięwzięcia pod nazwą „All-Recipes.com". Jest to cała sieć kulinarnych serwisów – w adresie każdego z nich figuruje magiczne „recipe", czyli przepis.

W MOICH poszukiwaniach kluczowym słowem było Boże Narodzenie, najpierw dotarłem więc pod adres **www.christmasrecipe.com**.

Tam przekonałem się, że – zależnie od potrzeb i upodobań – można także zajrzeć na strony wegetariańskie, strony poświęcone przystawkom, zupom, sałatkom, ciasteczkom czy daniom na Święto Dziękczynienia. Na szczególną pochwałę zasługuje łatwość nawigacji i dostępu do informacji.

WE WSZYSTKICH serwisach należących do AllRecipes.com przepisy pogrupowane są alfabetycznie i według kategorii, można przeszukiwać je pod kątem składnika potrawy i słów kluczowych. Dla wygodnych przewidziano odnośniki losowe („recipe roulette") i listę 10 przepisów najczęściej wybieranych przez internautów (aktualizuje się ją raz na tydzień). Jest też słownik kulinarnych pojęć i forum wymiany przepisów. Rozwijane menu, znajdujące się u dołu strony, pozwala w każdej chwili przenieść się do dowolnego innego serwisu z grupy AllRecipes.com.

KOBIETY na ogół częściej od mężczyzn myślą o zachowaniu dobrej linii, a zatem zwracają uwagę na kaloryczność potraw i szukają przepisów dietetycznych. Święta z pewnością nie są najlepszym okresem na intensywne odchudzanie, ale z drugiej strony obżarstwo jest grzechem... Mając to na uwadze, zapraszam na stronę mieszczącą się pod adresem www.healthyideas.com/holiday/recipes/christmas (jest to część prawdziwego kobiecego imperium w Internecie, czyli „women.com").

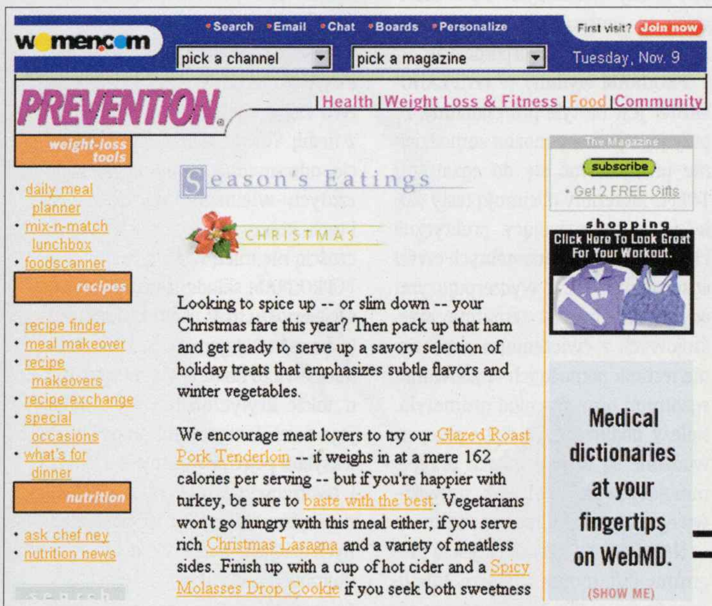




ZNAJDZIEMY tam dietetyczne menu na Boże Narodzenie, z takimi propozycjami jak świąteczna lasagna czy kompot żurawinowo-brzoskwiniowy. A ponadto odnośniki do wielu innych przepisów na niskokaloryczne potrawy i porady, dotyczące zdrowego żywienia.

Kulinaria po polsku

Jako miłośnik dobrego jedzenia jestem nieco zawiedziony tym, co można znaleźć w polskim Internecie. Pamiętam, na jakie strony zaglądałem przed rokiem i stwierdzam, że niewiele się od tego czasu zmieniło: prym wiodą te same serwisy, nieznacznie tylko zmienione.



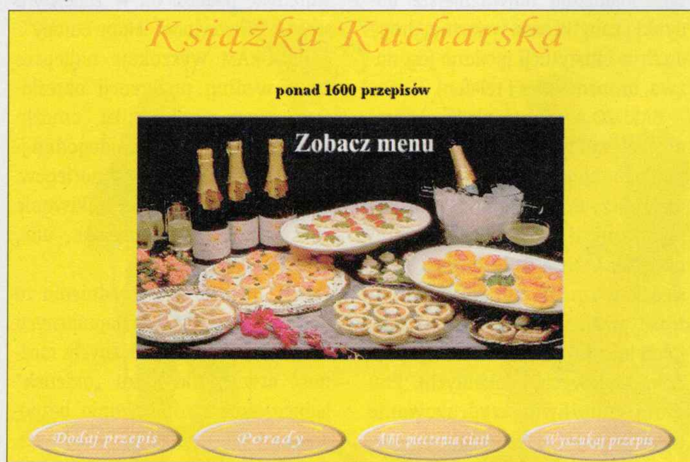
Wszechstronnością i ładnym opracowaniem graficznym wyróżniają się: „Dania i Danka, czyli kuchnia online" (www.kuchnia.com.pl) oraz wirtualna książka kucharska (kuchnia.cavern.com.pl).

W PIERWSZYM z tych serwisów możemy znaleźć sporo świątecznych przepisów, w tym dwa pełne zestawy dań wigilijnych. Z kulinarnych nowości zwraca uwagę polski odpowiednik omawianego wyżej archiwum SOAR, czyli Wirtualna Kuchnia Polska (www.kuchnia.3miasto.pl) – praktycznie czysto tekstowy, pokaźny objętościowo zbiór przepisów i porad.

PROSZĘ nie zapominać, że Internet to nie tylko strony www, ale także przebogaty świat grup dyskusyjnych (ich liczba przekracza 25 000), najsprawniej działającego forum wymiany informacji, jakie dotychczas wymyślono. Poszczególne grupy gromadzą internautów o podobnych zainteresowaniach, którzy dzielą się swą wiedzą i pytaniami.

POLSCY smakosze rozmawiają o wszystkim, co dotyczy jedzenia w grupie pl.rec.kuchnia. Jeżeli ktokolwiek z Państwa ma wątpliwości, jak przyrządzić świątecznego karpia albo grzane wino, niech zajrzy tam koniecznie: na pewno dostanie niejedną dobrą radę. Tym, którzy jeszcze nie wiedzą, jak dołączyć do wybranej grupy dyskusyjnej, polecam odwiedzenie serwisu www.usenet.pl – to bardzo kompetentny doradca w tej dziedzinie. Wszystkim życzę jak najowocniejszych poszukiwań i wymiany „gorących" informacji.

Paweł Piasecki



MAPA POLSKI 99

Kończy się era tradycyjnych atlasów i map – wypierają je ich elektroniczni następcy.



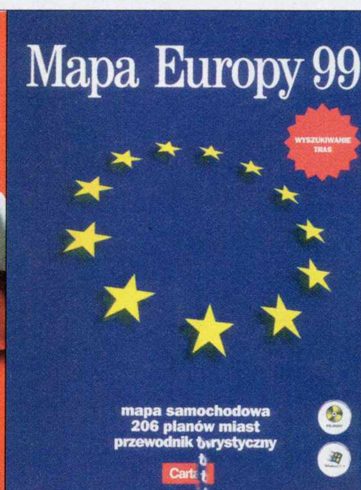
„MAPA POLSKI 99", wydana przez dobrze znane czytelnikom „Profil-u", łódzkie wydawnictwo Cartall, jest chyba najnowocześniejszym i najwszechstronniejszym programem tego rodzaju, dostępnym obecnie na naszym rynku.

WRAZ z mapą samochodową w skali 1:150 000 otrzymujemy „przejazdowe" i szczegółowe plany miast oraz książkę telefoniczną typu „yellow pages" (9 tys. instytucji z największych miast Polski). Mapa główna, na której znalazło się aż 52 tys. miejscowości, dostępna jest w sześciu powiększeniach. Umożliwia to płynne przechodzenie do planów miast. Te ostatnie – w wersji szczegółowej – pokazują numerację ulic, lokalizują najważniejsze budynki i zabytki oraz wskazują drogę do firm i instytucji (podana jest nazwa, branża, adres i telefon).

BARDZO ważną funkcją elektronicznej mapy jest wyszukiwanie najdogodniejszych (najkrótszych, najszybszych bądź najtańszych) połączeń między dwoma dowolnymi punktami. Następnie można prześledzić wyznaczoną przez program trasę, przenosząc się ze skali 1:3000 (plan miasta) do skali 1:150 000 (sieć dróg krajowych i lokalnych). Program umożliwia wydrukowanie trasy, podaje jej szczegółowy opis i koszt przejazdu.

MAPA EUROPY 99

Prawdziwa gratka dla tych, którzy wybierają się w samochodową podróż po Starym Kontynencie.



TEN PROGRAM wydawnictwa Cartall polecam wszystkim zmotoryzowanym turystom. Co prawda elektroniczna mapa najbardziej przydaje się przy planowaniu podróży w domu, ale po sporządzeniu wydruków potrzebne informacje można też wozić ze sobą.

NA MAPIE samochodowej w skali 1:500 000 znajduje się 117 tys. miejscowości. Oznaczone są zjazdy z autostrad, lotniska, promy i stacje benzynowe. Zintegrowane z mapą główną plany 206 miast pozwalają nie tylko sprawnie przez nie przejechać, ale także łatwo odnaleźć ważniejsze zabytki i instytucje. O największych atrakcjach turystycznych Europy przeczytamy w bogato ilustrowanym (ponad 1000 zdjęć) przewodniku. Niewątpliwie podnosi on w znacznym stopniu atrakcyjność „Mapy Europy".

PROGRAM wyszukuje najlepsze trasy według preferencji określonych przez użytkownika, umożliwia zaplanowanie najdogodniejszych miejsc postojów i noclegów. Dostępne jest także wyszukiwanie alfabetyczne miejscowości, ulic, dróg i innych obiektów.

KOLEJNE cenne udogodnienia to opcja eksportu map do popularnych formatów plików graficznych, możność otworzenia kilku „okienek" jednocześnie i zapisywania bezpośrednio w programie własnych, przydatnych w podróży, informacji.

THE HEINEMANN TOEFL (seria LANGMaster)

Bez zdanego egzaminu TOEFL nie ma w zasadzie co myśleć o pracy ani nauce w USA.



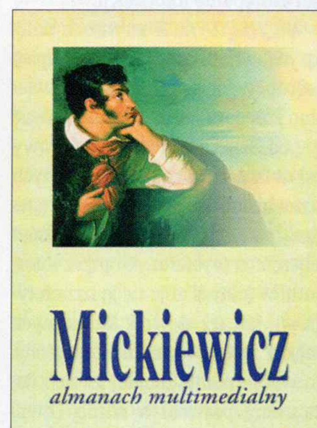
TEST OF ENGLISH as a Foreign Language ma za zadanie sprawdzić, czy opanowaliśmy angielski na tyle dobrze, by móc uczyć się w szkole średniej lub wyższej w USA (dotyczy to także uczestnictwa w szkoleniach i kursach, prowadzonych przy wsparciu instytucji amerykańskich w Europie). Zdany egzamin jest często uznawany za „przepustkę" w poważnych, międzynarodowych korporacjach.

PROGRAM wydany w serii LANGMaster jest na tyle profesjonalny, że przy jego pomocy można samodzielnie przygotować się do egzaminu TOEFL. Materiały obejmują testy (całościowy sprawdzający, praktyczne i kontrolne dla poszczególnych części egzaminu) wraz z wyczerpującymi odpowiedziami, 68 tematów przekrojowych z ćwiczeniami, omówienie technik pomocnych w zdawaniu egzaminu oraz przegląd gramatyki. Należy podkreślić, że testy przeprowadzane są w warunkach przypominających do złudzenia prawdziwy egzamin (ograniczenie czasowe).

NAJWARTOŚCIOWSZĄ częścią programu jest moim zdaniem Intelligent Personal Planner. System w zależności od osiągniętych wyników testów ustala indywidualny program powtórek i hierarchię zagadnień od najsłabiej do najlepiej opanowanych. Ewentualne wątpliwości pomaga rozwiać Asystent.

MICKIEWICZ – ALMANACH MULTIMEDIALNY

Obszerne i atrakcyjne wizualnie kompendium wiedzy o Mickiewiczu.



GŁOŚNY FILM Andrzeja Wajdy sprawił, że autor „Pana Tadeusza" z czcigodnego wieszcza przerodził się nagle w bohatera mediów. Na rynku pojawiło się mnóstwo mniej lub bardziej poważnych opracowań, dotyczących życia i twórczości poety, a także produkcji czysto komercyjnych (płyty Michała Żebrowskiego i Alicji Bachledy-Curuś).

ALMANACH multimedialny „Mickiewicz", wydany przez Wydawnictwo Dolnośląskie przy współpracy z firmą Vulcan Media, jest propozycją adresowaną zarówno do zagorzałych wielbicieli wieszcza, jak i tych, którzy do tej pory z jego twórczością nie mieli wiele do czynienia.

PROGRAM składa się z dwóch części. Pierwsza to 44 multimedialne eseje, przedstawiające życie i twórczość Mickiewicza na tle epoki, w której żył, a także krytycznoliterackie analizy jego dzieł. Druga część programu to leksykon pojęć, związanych z życiem i twórczością wieszcza. Znajdziemy tu szybko informacje o poszczególnych dziełach Mickiewicza, biogramy kluczowych dla epoki postaci i objaśnienia terminów literackich, związanych z romantyzmem.

WIELKIM walorem „Almanachu" jest bogaty zbiór ilustracji i nagrań audio oraz wideo (m.in. fragment pamiętnych „Dziadów" w reżyserii Kazimierza Dejmka).

Paweł Piasecki

Idealna Podróż

Dzięki roamingowi
w sieci Idea
możesz przekroczyć
wiele granic*
i wciąż
pozostaniesz
w zasięgu.

Andora, Australia, Austria, Azerbejdżan, Bahrajn, Belgia, Bośnia i Hercegowina, Bułgaria, Chorwacja, Cypr, Czechy, Dania, Egipt, Estonia, Filipiny, Finlandia, Francja, Gibraltar, Grecja, Hiszpania, Holandia, Hong Kong, Indie, Indonezja, Irlandia, Islandia, Izrael, Jordania, Jugosławia, Katar, Liban, Litwa, Łotwa, Luksemburg, Makau, Malezja, Malta, Mauritius, Mołdawia, Monako, Namibia, Niemcy, Norwegia, Portugalia, Rosja, RPA, Rumunia, Senegal, Singapur, Słowacja, Słowenia, Stany Zjednoczone Ameryki, Szwajcaria, Szwecja, Tajlandia, Tajwan, Turcja, Ukraina, Węgry, Wielka Brytania, Włochy, Wybrzeże Kości Słoniowej, Zjednoczone Emiraty Arabskie.





*Już ponad 110 operatorów w 63 krajach na 5 kontynentach współpracuje z siecią Idea

Dużo mówisz. Mało płacisz

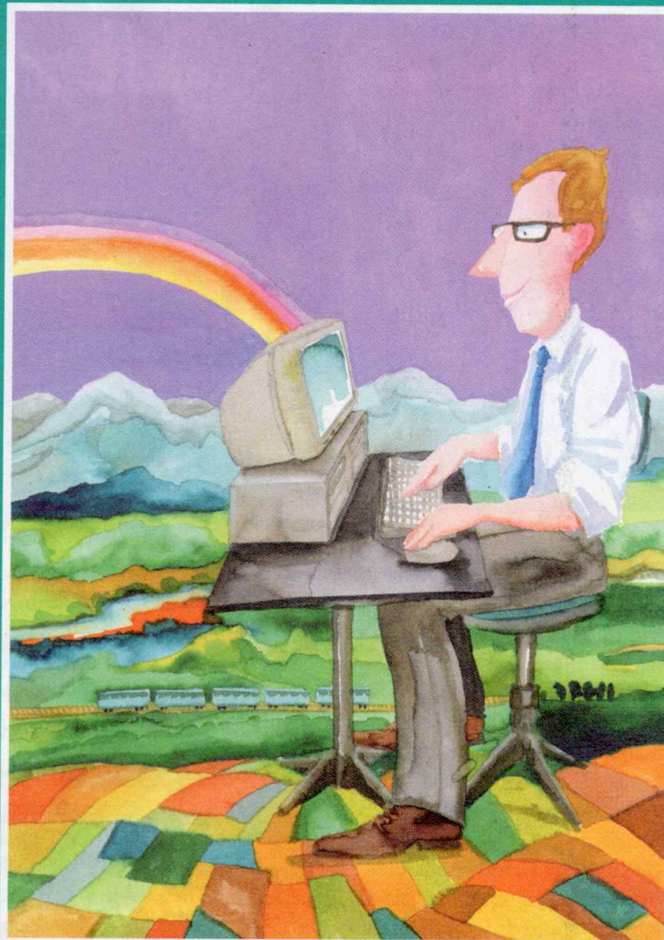
Bezpłatna Infolinia 0-800 123456, www.idea.centertel.pl

od do słowa

PEWNEGO pochmurnego popołudnia padłam ofiarą propagandy mediów. Jeden z miesięczników dla mnie, czyli dla kobiet, zaatakował tytułem: „Jakie będziemy w XXI wieku?". Potem usłyszałam w radiu wypowiedź historyka literatury, który snuł wspomnienia o otchłaniach dekadentyzmu. Aż wreszcie w telewizji zobaczyłam reklamę księgi przepowiedni. No, jak to? – pomyślałam. – Koniec wieku za pasem, wszyscy już się jakoś do tego przygotowują, a ja – w lesie. Tak nie może być!

PRZYGOTOWANIA do końca wieku rozpoczęłam od pochwały. Dla siebie oczywiście. Byłam bardzo dumna z tego, że zaczęłam coś robić miesiąc przed terminem, a nie, jak zwykle, w ostatniej chwili, czyli na przykład w Sylwestra. Uskrzydlona odpowiedzialną postawą oddałam się rozważaniom. Na pierwszy ogień poszła oczywiście literatura. Zachęcona radiową wypowiedzią rzuciłam się w czeluść boskiej dekadencji. Zaczęłam, bardzo zachowawczo, od czarodziejskiej krainy Leśmiana, potem w miarę gładko, chociaż z coraz większym niepokojem, przebrnęłam przez Staffa, aż wreszcie dotarłam do Tetmajera. Wszystko było dobrze, dopóki przebiegałam wzrokiem strofy erotyków. Jednak nieuchronne musiało nadejść – jak mogłam zapomnieć, że on napisał „Koniec wieku XIX"? Czym prędzej zakończyłam literacką wędrówkę. O nie – pomyślałam – mój koniec wieku na pewno nie będzie tak wyglądał. Beznadziei, pustce i bezsilności – zdecydowane NIE!

OTRZĄSNĘŁAM SIĘ z apokaliptycznych wizji i pełną parą ruszyłam do przygotowań. Pomysł podsunęła mi przyjaciółka, którą pewnego dnia zastałam przy robieniu kalendarza adwentowego. Do nielicznych, którzy nie wiedzą, co to takiego, spieszę z wyjaśnieniem, że jest to element tradycji niemieckiej i austriackiej, który polega na „skracaniu" sobie oczekiwania na święta Bożego Narodzenia. W tym celu przygotowuje się dwudziestoczterodniowy kalendarz, a pod każdym z numerków, oznaczającym kolejny dzień grudnia, umieszcza się jakiś drobiazg. Przy czym słowo „kalendarz" jest raczej umowne, ponieważ standardową kartkę papieru mogą zastąpić domki, woreczki, świąteczne skarpety itp. Tak więc, dajmy na to, rankiem pierwszego grudnia wyjmujemy z domku z numerem jeden ukrytą tam niespodziankę, jest nam bardzo miło, bo dostaliśmy miniprezent, i już wiemy, że do świąt zostało tylko 23 dni, a każdy z nich rozpocznie się równie uroczo. To coś dla mnie – pomyślałam. Przecież nie muszę kurczowo trzymać się tradycji, zwłaszcza że i tak nie jest polska, mogę więc stworzyć własny kalendarz, tyle że nie adwentowy, ale, powiedzmy, fin de siecle'owy. Rzuciłam się w wir pracy. W pocie czoła zbudowałam 31 kartonowych wariacji na temat zegara z kukułką. Na każde drzwiczki pieczołowicie nakleiłam numerek, a za nimi, zamiast kukułki, schowałam różne czekoladki z gatunku „najpyszniejsze na świecie". Co tam dieta – pomyślałam. Koniec wieku to wszelako wystarczający powód, żeby dać sobie małą, słodką dyspensę.



ZACZĄŁ SIĘ grudzień. Niestraszne mi były chłody i inne zimowe okrucieństwa, skoro każdy dzień miał tak miły początek. Zajadałam więc z lubością kolejne czekoladki, po czym konstatowałam rytualnie: O! Do końca wieku już tylko 29 dni! Ach, jak cudnie! Cieszyłam się tak, radowałam, aż nastał dzień Siódmy. Kiedy sięgałam do odpowiedniego zegara z kukułką, nic jeszcze nie zwiastowało tragedii. Dopiero podczas rozkoszy przeżuwania beczułki z likworem (alkohol czasem więcej zabiera, niż daje) w mojej głowie zaświtała przerażająca myśl, że mnie się wcale nie śpieszy do tego końca wieku. Że ja wcale nie chcę sobie skracać oczekiwania jakimś głupim kalendarzem, a wręcz przeciwnie – wolałabym je wydłużyć. No bo jak te przepowiednie są prawdziwe, to do czego się tu śpieszyć? Żeby zobaczyć dzień zagłady? Żeby zdążyć na początek końca? I po co? Żeby zająć miejsce w pierwszym rzędzie? Z rozpaczy i żalu nad światem zjadłam pozostałe czekoladki. W mdłym letargu mijały kolejne godziny...

Z ODRĘTWIENIA wyrwał mnie znajomy odgłos – mój kot pieczołowicie podgryzał jeden z ostatnich liści bujnego niegdyś kwiatka. No wiesz! – prychnęłam na niego pogardliwie. – Za kilka dni koniec świata, a ty nic sobie z tego nie robisz! Kot popatrzył na mnie z politowaniem. Wtedy doznałam olśnienia. Ależ ja byłam głupia! Przecież nie ma się czego bać, bo nic się nie zmieni. Po nowym roku mój kot w dalszym ciągu będzie obgryzał kwiatki. Benzyna znowu zdrożeje. Zakochani, trzymając się za ręce, pójdą na spacer w chmurach. Pani Jadzia z pewnością zrobi kolejną awanturę pani Krysi. Bezmiar głupoty nie przekształci się w przestwór mądrości. Korki w Warszawie nie będą mniejsze. Ktoś nie będzie mógł spać, żeby mógł spać ktoś inny. Tęcza pozostanie przy swoich kolorach, nawet jak nikt jej nie zauważy. Mój mąż wciąż będzie marzył o niewielkiej posiadłości nad ciepłym morzem, a mnie za każdym razem do łez rozśmieszy „Lepiej być nie może".

W CAŁKIEM nowym, nadchodzącym tysiącleciu życzę wszystkim tego samego, czego sobie. A sobie życzę bardzo dobrze. Świętujmy więc hucznie, jak co roku, Boże Narodzenie, a potem bawmy się szampańsko na sylwestrowym balu. Nie dajmy się zwieść ponurym przepowiedniom. Koniec wieku to przecież nie koniec świata. I poza datą, tak naprawdę, NIC się nie zmieni. Pozostanie takie samo.

Małgorzata Węgrzecka
rys. M. Bruchnalski

M. Kuroń

POTRAWY NA BOŻE NARODZENIE

Wydawnictwo Dolnośląskie

„TO NIE CZAS na kryształ i porcelanę, bo nie bogactwo stołu stanowi o tym wieczorze" – tak we wstępie do swojej książki pisze Maciej Kuroń. Trudno się z tą opinią nie zgodzić, ale równie trudno wyobrazić sobie wigilijny wieczór bez tradycyjnych potraw na stole. A nie może na nim zabraknąć barszczu z uszkami, pierogów z grzybami, kompotu z suszonych owoców i wielu innych potraw.



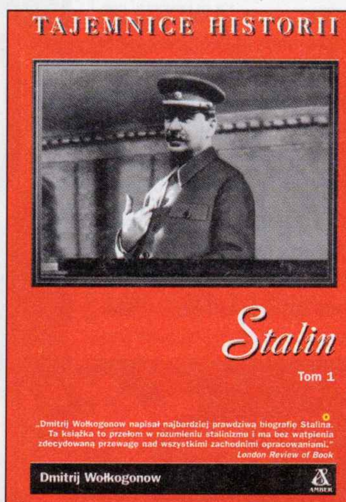
KSIĄŻKA *Potrawy na Boże Narodzenie* kryje długą listę świątecznych smakołyków Maćka Kuronia. Zawarte w niej przepisy na zupy, dania zimne i ciepłe, sałatki, desery oraz przystawki pozwolą bez trudu ułożyć jadłospis nie tylko na wigilijną kolację, ale także na całe święta. Przyrządzenie niektórych potraw wymaga dużo czasu i cierpliwości, ale w końcu sam mistrz kuchni krok po kroku wskazuje drogę do sukcesu. Krótkie i rzeczowe przepisy opatrzono barwnymi fotografiami. *Potrawy na Boże Narodzenie* to wspaniała kucharska książka, dzięki której święta można uczynić wyjątkowymi, bo jak mówi Maciej Kuroń: „Każde wigilijne danie to wyznanie miłości. I jak to w miłości bywa, ktoś daje, a ktoś bierze. Ale pamiętajmy, miłość karmi się wzajemnością".

D. Wołkogonow

STALIN

Amber

W BURZLIWĄ historię XX w. wpisały się postaci, które wciąż wzbudzają powszechne zainteresowanie. U podstaw licznych publikacji czy biografii znanych, choć niekoniecznie wybitnych ludzi leży próba ich zrozumienia. Taką próbę – odkrycia prawdziwego oblicza Józefa Stalina – podjął Dmitrij Wołkogonow, filozof i historyk, autor słynnej trylogii *Wodzowie* (*Stalin, Lenin, Trocki*). W biografii jego autorstwa Czytelnicy znajdą nie tylko zbiór dobrze znanych faktów z życia Stalina, ale także odpowiedź na wiele pytań. Dlaczego to właśnie Stalin został następcą Lenina? Czemu zniszczył kadrę oficerską Armii Czerwonej, gdy nad krajem wisiała groźba wojny? Jaki jest sekret fenomenu Stalina, człowieka, którego triumf oznaczał tragedię dla milionów?



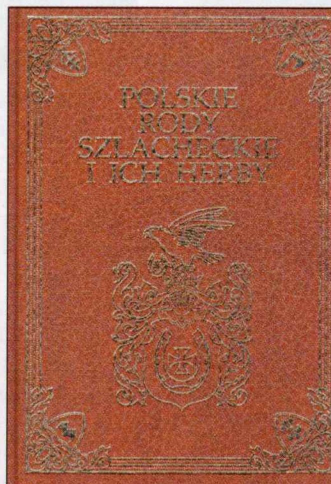
O WARTOŚCI tej biografii przesądza rzetelność historyka, który wykorzystał w pracy poufne dokumenty partyjne i państwowe, przez lata zamknięte w archiwach, dotarł także do prywatnej korespondencji wodza, a nawet do tajnych akt NKWD. Wołkogonow, wykorzystując tak bogatą bazę źródłową, stworzył książkę, która pozwala zrozumieć okres stalinizmu.

T. Gajl

POLSKIE RODY SZLACHECKIE I ICH HERBY

Wydawnictwo Benkowski

PUBLIKACJA *Polskie rody szlacheckie i ich herby* to ozdoba każdej domowej biblioteki. W wydawnictwie tym, cechującym się wysokim poziomem edytorskim, zaprezentowano ponad 20 tysięcy nazwisk i 1275 barwnych herbów. Zanim jednak Czytelnik zacznie odtwarzać swoje drzewo genealogiczne i szukać przypisanego do jego rodu herbu, warto sięgnąć głębiej w karty historii.

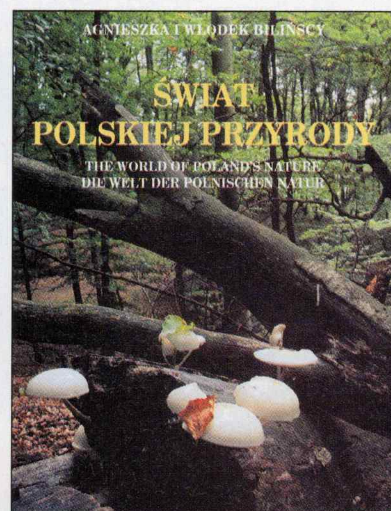


SZLACHTA wywodzi się od grup rycerskich, które opierały się na własności ziemskiej oraz związkach rodowych. Władca nadawał wojom ziemie i przywileje, a od XII w. także znak rozpoznawczy – herb. W Polsce okres tworzenia rodów heraldycznych trwał do XV w. Herb i inne przywileje nadawano nie poszczególnym osobom, jak to miało miejsce na Zachodzie, lecz całym rodom. Dziedziczenie pomnażało liczbę szlachty, która w XVIII w. stanowiła aż 10% społeczeństwa. Herb był rodowym znakiem identyfikacyjnym, i wymagał ochrony prawnej. W specjalnych urzędach, zwanych heroldiami, prowadzono spisy herbów wraz z ich wizerunkiem i opisami oraz nazwiskami ich właścicieli. Urzędy takie działały niemal wszędzie, niestety za wyjątkiem Polski. Do dziś niewiele zachowało się aktów nobilitacyjnych i polska heraldyka ma jeszcze wiele ciemnych plam.

A. i W. Bilińscy

ŚWIAT POLSKIEJ PRZYRODY

Videograf II



AGNIESZKA i Włodek Bilińscy, absolwenci Wydziału Biologii oraz Podyplomowego Studium Fotografii i Informacji Obrazowej, od ponad dziesięciu lat wspólnie zajmują się profesjonalnie fotografią. Oboje są członkami i założycielami Związku Polskich Fotografików Przyrodniczych, a album *Świat polskiej przyrody* jest już ich drugą autorską pracą.

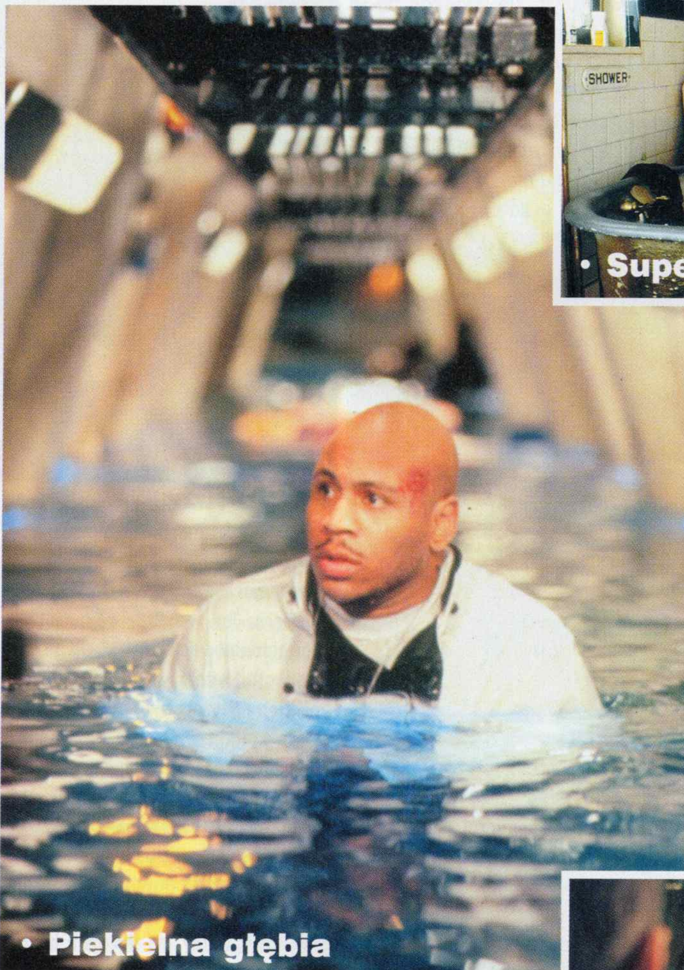
TEN ALBUM to przewodnik po najcenniejszych zakątkach naszego kraju. Zdjęcia Bilińskich ukazują stan różnych środowisk przyrodniczych: wód, łąk i pól uprawnych, lasów, gór. Karty tej książki kryją urok Pienin i bogactwo życia w dolinie Biebrzy, która jest ostoją łosi i wilków. Czytelnicy znajdą tu także takie perły polskiej przyrody, jak Puszcza Białowieska, ostatni nizinny las Europy. Album *Świat polskiej przyrody* pozwala cieszyć się jej pięknem, a jednocześnie przypomina o obowiązku jej ochrony.

Recenzje: Agnieszka Guzek

I STANIE SIĘ KONIEC

reż. Peter Hyams

AMERYKAŃSKIE kino zachorowało na gorączkę końca wieku. Co drugi film, który teraz święci sukcesy za oceanem, to albo jakiś horror, albo thriller lub kino akcji (koniecznie zawierające elementy metafizyczne). Doskonale w tej grupie mieści się najnowsza produkcja Petera Hyamsa. „I stanie się koniec" to bardzo zgrabne połączenie filmu policyjnego z horrorem, zanurzone w mistyczno-metafizycznej miksturze. Zmęczonego życiem prywatnego detektywa (byłego policjanta) o biblijnym nazwisku Jericho Cane, gra Arnold Schwarzenegger. Aktor powraca na ekran po operacji serca i rekonwalescencji, i trzeba przyznać, że gra całkiem nieźle, a wygląda – jeszcze lepiej. Tak więc, wspomniany detektyw musi się zmierzyć z nie byle jakim przeciwnikiem, bo z samym szatanem, nazywającym siebie przekornie The Man, czyli człowiek (w tej roli znakomity irlandzki aktor, Gabriel Byrne, który w innym kasowym hicie – „Stygmata" – gra dla odmiany księdza-egzorcystę). Cane dysponuje jedynie pistoletem, rozumem i niezbyt mocną wiarą. Szatan natomiast ma nieprawdopodobną siłę i nieograniczoną wręcz inwencję. Z takiej konfrontacji musi wyjść nieźle kino akcji. I wychodzi. Bo o to przecież tak naprawdę chodziło twórcom filmu.



• Piekielna głębia



• Super tata

DŁUG

reż. Krzysztof Kruze

„DŁUG" to bodaj najczęściej wychwalany ostatnio polski film (nie licząc „Pana Tadeusza"). Jakby tego było mało, to także laureat głównej nagrody na Festiwalu Polskich Filmów w Gdyni. Słowem – artystyczny sukces. Głównym jego autorem jest reżyser Krzysztof Krauze, który od lat udowadnia, że w jego przypadku robienie filmów to nie przypadek, ale świadomy wybór. Po „Długu" uwierzyli w to chyba już wszyscy. Ten film trudno zdefiniować. Najbliższe prawdzie byłoby chyba określenie – thriller z przesłaniem – bo tak właśnie wygląda ta historia (autentyczna zresztą) dwóch młodych ambitnych ludzi, którzy zaciągając pożyczkę u współczesnego Mefista (rewelacyjny Andrzej Chyra), wplątują się w sytuację bez wyjścia. Nie będę zdradzał Państwu szczegółów fabuły, by nie odbierać Wam przyjemności bycia zaskakiwanym. Powiem jedno – warto zobaczyć. A tak na marginesie – gdyby taki film powstał w Stanach, miałby pewnie całkiem liczną publiczność.



• Dług

PIEKIELNA GŁĘBIA

reż. Renny Harlin

PO SUKCESIE przed ponad dwudziestoma laty filmu „Szczęki", wielu próbowało zarobić pieniądze na krwiożerczych rekinach. Niestety – z marnym skutkiem. Doszło nawet do tego, że w końcu wszyscy porzucili ten temat. Aż do zrealizowania „Piekielnej głębi". Tym razem na historii z rekinami stara się zarobić specjalista od kina akcji, Renny Harlin. Stoimy jednak u progu XXI w., więc widzów nie wystraszy już poczciwy byle ludojad. To musi być coś ekstra. Najlepiej całe stado rekinów. Do tego rekinów mutantów. Takich podwodnych Frankensteinów, którzy mają wyostrzone zmysły, a w małym jak orzeszek mózgu kiełkuje coś na kształt inteligencji. I te właśnie inteligentne ryby zmierzą się z inteligentniejszymi, ale przecież o wiele słabszymi, ludźmi. A co z tego wyjdzie? Przejmująca grozą jatka w morzu krwi i ognia. I nie szukajcie tu Państwo żadnego przesłania. Ten film ma trzymać w napięciu i straszyć. Choć coś mi się zdaje, że bardziej otumania. A zamiast być straszno, częściej bywa śmieszno.

SUPER TATA

reż. Denis Dugan

JEDEN z największych hitów mijającego roku w Stanach Zjednoczonych. U nas pewnie nie zrobi aż takiej kariery, ale zobaczyć warto. Choćby dla grającego główną rolę Adama Sandlera – jednego z najpopularniejszych obecnie amerykańskich aktorów. Rzeczony mister Sandler gra tu luzaka, który postanawia odzyskać względy pewnej pani, która postanowiła się z nim rozstać. A podjęła taką decyzję, ponieważ zauważyła, że nasz bohater, oprócz tego, że jest luzakiem, jest też wyjątkowym egoistą i człowiekiem absolutnie nieprzystosowanym do życia w rodzinnym stadle. Teraz Sandlerowi nie pozostaje nic innego, jak tylko udowodnić, że owa pani się myli. Wpada na pomysł na tyle szalony, co śmieszny – adoptuje syna. Okazuje się, że przygarnięty kilkulatek to jeszcze lepsze ziółko, niż jego przyszywany tata. Z tego spotkania dwóch szalonych i nieprzewidywalnych osobników nie może wyjść nic dobrego. Wychodzi za to całkiem niezły film, który polecam szczególnie zapracowanym ojcom, zbyt często zapominającym o swoich latoroślach.

Andrzej Ignatowski, CKM

foto: archiwum autora



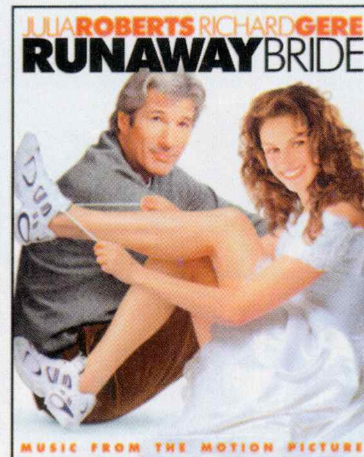
SANTANA
Supernatural

CARLOS Santana jest postacią znaną i cenioną w muzycznym świecie już od ponad 30 lat, czyli od chwili, kiedy wystąpił na festiwalu w Woodstock. W jego długiej karierze były wielkie sukcesy, genialne utwory („Samba Pa Ti", „Europa"), jazzowe eksperymenty, chwile zwątpienia i nieobecności. Dzisiaj jednak Santana ma powody do satysfakcji. Jego najnowszy album, zatytułowany „Supernatural", sprzedaje się doskonale. Jest to najlepiej sprzedająca się płyta w karierze Carlosa Santany. Nie znajdziemy na niej wiele nowego. Ot, typowe dla artysty granie. Ale w natłoku elektronicznych pseudoeksperymentów i tanecznej sieczki, muzyka ta brzmi naturalnie i szczerze, ma ciekawą melodię i naturalny rytm.

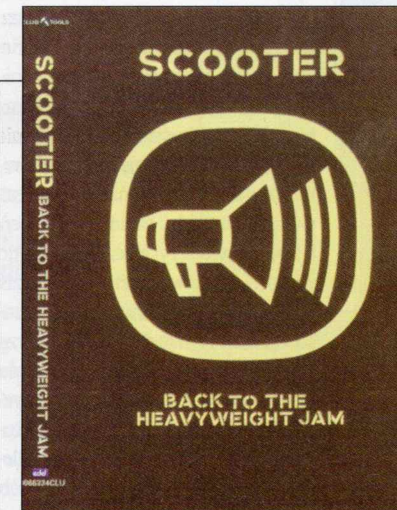
CARLOS Santana zaprosił do nagrania tego albumu wyjątkowych gości. Jest Lauryn Hill, Dave Mathews, Eric Clapton, Wyclef Jean, Everlast czy wreszcie Rob Thomas z bardzo popularnej w Stanach grupy Matchbox 20, twórca i główny wokalista w superprzeboju ostatnich miesięcy – utworze „Smooth". A więc sama muzyczna śmietanka. A obok tych gwiazd Carlos Santana – wciąż znakomity gitarzysta i kompozytor.

SOUNDTRACK – Runaway Bride

SUKCES tej płyty jest równy powodzeniu, jakim cieszy się film „Uciekająca panna młoda", z udziałem ekipy, która kilka lat temu zdobyła publiczność obrazem „Pretty Woman" (Julia Roberts, Richard Gere i reżyser Garry Marshall). Wśród wykonawców nagranych na krążku utworów, znaleźli się m.in.: U2, Eric Clapton, Shawn Colwin, Dixie Chicks, Billy Joel. A na deser jest jeszcze trąbka Milesa Davisa. Muzyka jest lekka, nie absorbuje, nie drażni i nie skłania do skupienia. Słucha się z przyjemnością.



Recenzje: Andrzej Ignatowski, CKM



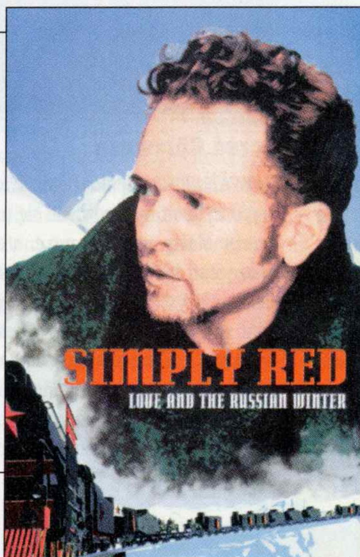
ANNA MARIA JOPEK
Dzisiaj z Betleyem

DO SŁUCHANIA w domowym zaciszu jak najbardziej nadaje się najnowszy album Anny Marii Jopek, zatytułowany „Dzisiaj z Betleyem". Jest to zbiór kolęd, nagrywanych przez znakomitą wokalistkę wspólnie z utalentowanym multiinstrumentalistą, Pawłem Betleyem. Stąd ten nieco zaskakujący językowo tytuł. Bardziej zaskakują jednak aranżacje tych tradycyjnych pieśni. Jest samba, bossa nova, słychać też wpływy muzyki celtyckiej. Pomysł zasługujący na brawa, podobnie jak wykonanie. A jakby tego było mało, obok wokalistki pojawił się jej ojciec, solista „Mazowsza" – Stanisław Jopek oraz mistrz słowa – Jeremi Przybora.



SCOOTER
Back To The Heavyweight Jam

COŚ DLA miłośników mało wyrafinowanych melodii i rzetelnie nabijanego rytmu. Niemieccy technowcy mają w Europie swoją wierną publiczność i to głównie dla niej powstał ten album. Album, który raczej nie sprawdzi się w zaciszu domowego ogniska. Za to podczas szalonego techno-party – jak znalazł. Lektura wręcz obowiązkowa. Nie pozostaje więc nic innego, jak zaprosić Państwa na parkiet...



SIMPLY RED – Love And The Russian Winter

BRZMI TO prawie jak tytuł jakiegoś romantycznego dzieła literackiego. W takiej samej konwencji utrzymana jest również okładka albumu. Szkoda tylko, że nagrane na nim utwory nie tchną, niestety, takim epickim rozmachem.

„LOVE AND THE Russian Winter" to typowe dla Simply Red piosenki. Niektórzy mówią o nich biały soul, co złośliwsi – rudy soul (ze względu na rudą czupryną Micka Hucknalla). W rzeczywistości to po prostu pop. Jak zawsze ciekawie zaaranżowany i zaśpiewany. Fanów zespołu nie trzeba namawiać do posłuchania tego krążka. I tak to zrobią. Gorzej będzie w przypadku tych, którzy z twórczością Simply Red stykali się dotąd okazjonalnie. Bo choć to bardzo przyzwoita płyta, brak na niej hitów, które zawsze można było znaleźć na krążkach zespołu.

Odrobina Malty na zimę

Ma podobną do polskiej flagę, leży na Morzu Śródziemnym, była siedzibą Zakonu Kawalerów Maltańskich. Co roku odwiedza Maltę prawie 6 tys. turystów z Polski, na stałe mieszka tutaj tylko około pięćdziesięciu Polaków.



HISTORIA Malty jest dłuższa od polskiej o blisko 6 tys. lat. Dawne świadectwa życia można tutaj znaleźć w Ghar Dalam. W długiej na kilkadziesiąt metrów grocie wykopano przed laty kości prehistorycznych zwierząt, które teraz znajdują się w niewielkim muzeum. Nie ma tutaj wprawdzie kilkunastometrowych dinozaurów, ale są za to zrekonstruowane szkielety mierzących półtora metra wysokości maltańskich słoni.

O HISTORYCZNYCH początkach cywilizacji świadczą, odkryte w zeszłym stuleciu, megalityczne budowle na dwóch największych wyspach – Malcie i Gozo. Kamienne kręgi, choć mniejsze niż w Stonehange, są od nich sporo starsze. Archeolodzy datują powstanie świątyń w Hagar Qim i Ggantija na ok. 4000-3500 r. p.n.e. Są więc one starsze niż egipskie piramidy. Podczas prac wykopaliskowych znaleziono wokół nich kilkunastocentymetrowej wielkości figurki z kamienia, przedstawiające leżące i stojące kobiety. Przypuszcza się, że w świątyniach działały plemienne wyrocznie, które przepowiadały losy mieszkańcom wyspy. W ich głosy jeszcze dziś wsłuchują się turyści, którzy z zamkniętymi oczami przesiadują na dziedzińcach budowli.

OKOŁO 1400 r. p.n.e. wyspę skolonizowali Fenicjanie. Dzisiaj jedyną pamiątką po nich są rzeźbione na dziobach łodzi oczy, mające czuwać nad wypływającymi w morze rybakami. Potem wyspę kolonizowali także Grecy, Kartagińczycy i Rzymianie. Legenda mówi, że w jednej z grot na wyspie Gozo przez siedem lat mieszkał w czasie swej podróży Odyseusz. Dzisiaj miejscowi nazywają ją grotą Kalipso, ponieważ to ona podobno więziła tam bohatera Odysei. Najchętniej pokazywaną pamiątką po czasach rzymskich jest villa, która stoi nieopodal jednej z bram prowadzących do fortecy w Mdinie. Do dziś zachowały się w niej mozaiki przedstawiające scenki z życia obywateli miasta.



Uczeń Chrystusa

NAJWAŻNIEJSZYM dla historii kraju wydarzeniem było rozbicie się u wybrzeży Malty w 60 r. p.n.e. statku, wiozącego do Rzymu Pawła Apostoła. Uczeń Chrystusa spędził na wyspie trzy pracowite miesiące. Mieszkał w grocie, zachowanej do dziś w niezmienionym kształcie (gdy miasto Rabat zaczęło się rozbudowywać, nad grotą wzniesiono kościół pod wezwaniem św. Pawła), nauczał i leczył mieszkańców Malty. Jedną z cudownie uleczonych była matka rzymskiego protektora wyspy, Publiusza, który przyjął od św. Pawła chrzest i został biskupem Malty. Na miejscu jego domu powstała pierwsza na wyspie chrześcijańska katedra. Przejmującym świadectwem tamtych czasów są także wykute w wapiennych skałach podziemne katakumby w Rabacie, w których pierwsi maltańscy chrześcijanie grzebali zmarłych, a potem także spotykali się w czasie różnych obrzędów.

Rycerze zakonnicy

NAJEŻDŻANA przez Ostrogotów, łupiona przez Wandali, a następnie przez Normanów, Malta została w 1530 r. przekazana w lenno zakonowi Joannitów. Narażeni na ciągłe napady piratów rycerze zakonnicy ufortyfikowali wyspę i wkrótce przyjęli miano Zakonu Kawalerów Maltańskich. System wież obronnych, w których dzień i noc czuwali rycerze, wypatrując wrogich statków, przetrwał do dziś i można go oglądać u wyjść z większości zatok. Fortyfikacje były tak dobrze zaprojektowane, że gdy w 1565 r. do głównego portu próbowała się wedrzeć trzydziestotysięczna armia Sulejmana Wielkiego, atak odparło zaledwie dziewięć tysięcy maltańskich żołnierzy. Bohaterem tamtej bitwy został dowodzący obroną wielki mistrz Jean da Vallette. To właśnie jego imieniem nazwano wkrótce nową stolicę Malty (dawna to Mdina).

KAWALEROWIE Maltańscy pozostali tutaj do 1798 r., kiedy to wyspę zdobyły wojska napoleońskie. Dziś liczący na całym świecie pięć tysięcy członków (w tym 140 Polaków) zakon powoli odzyskuje swoje dawne posiadłości. Pierwszym z przekazanych mu obiektów jest, zajmowany do niedawna przez Anglików, fort St. Angelo w Vittoriosie. Pozostałe po rycerzach pamiątki można oglądać w Vallettcie praktycznie na

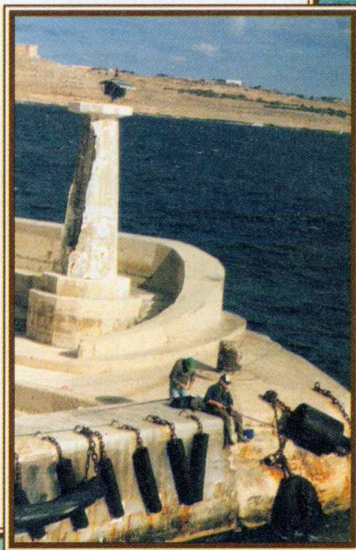
każdym kroku. W pałacu Wielkich Mistrzów, gdzie ma obecnie siedzibę Parlament, zgromadzono ponad 5 tys. eksponatów. W odległej o kilkaset metrów prokatedrze św. Jana znalazło miejsce ostatniego spoczynku 370 najznamienitszych spośród rycerzy.

W 1815 r., gdy dzielono „schedę" po Napoleonie, Malta przypadła w udziale Anglikom, którzy utworzyli na niej bazy wojskowe. Autonomię wewnętrzną wyspa uzyskała dwa lata po drugiej wojnie światowej. W 1963 r. proklamowano powstanie państwa maltańskiego, a rok później – niepodległość w ramach Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Nadal jednak stacjonowały na wyspie angielskie wojska. Pragnący prowadzić neutralną politykę Maltańczycy najpierw wypowiedzieli Wielkiej Brytanii układ o obronie, a następnie w 1974 r. proklamowali Republikę. Jednak na wyspie wciąż obowiązuje lewostronny ruch drogowy, a na ulicach można zobaczyć mnóstwo pieczołowicie remontowanych, zabytkowych angielskich samochodów i słynnych autobusów marki Bedford.

Szczypta polityki

GŁOWĄ maltańskiego państwa jest, wybrany na pięcioletnią kadencję, prezydent Guido de Marco. Ogromna większość z około 360 tys. mieszkańców interesuje się polityką – w wyborach bierze udział ponad 90% wyborców. Do niedawna największym poparciem cieszyli się politycy partii pracy, ale w ostatnich wyborach wygrali nacjonaliści, zdobywając 35 z 65 miejsc w parlamencie. Co ciekawe, to właśnie oni są zwolennikami przystąpienia Malty do Unii Europejskiej. W lokalach partyjnych, które wyglądem przypominają bary, przesiadują tylko mężczyźni. Ale to pewnie tylko kwestia czasu. Tylko patrzeć, jak znane z ciętego języka Maltanki pójdą w ślady Margaret Thatcher. Legenda mówi, że jadowite języki mieszkanek Malty mają już 2 tys. lat i wiąże je z opowieścią o św. Pawle. Kiedy Apostoł usiadł przy ognisku, wąż ugryzł go w rękę. Wszyscy zamarli z przerażenia i tylko jedna z kobiet chwyciła pogryzioną dłoń i wyssała z niej jad. Od tamtej pory „trucizna" znajduje się w językach kobiet, a miejscowe węże są zupełnie niegroźne.







Turystycznym szlakiem

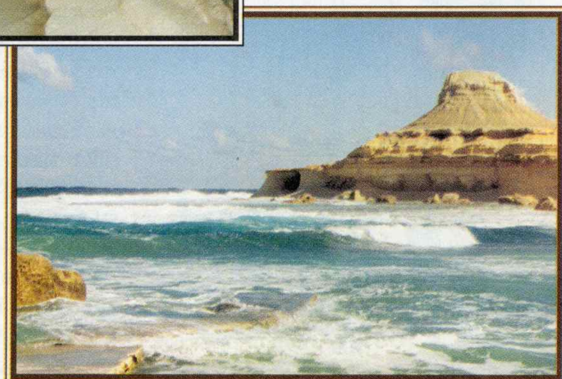
TURYŚCI najczęściej zwiedzają wyspę, podróżując autobusami. Bilet kosztuje 30-40 centów maltańskich (płaci się u kierowcy). Zamożniejsi wypożyczają samochody. Za dzień jazdy trzeba zapłacić około 9 maltańskich lirów lub funtów (nazwa waluty używana jest wymiennie). Tyle samo kosztuje półgodzinna podróż taksówką lub dorożką. Trzeba jednak pamiętać, że za taką kwotę można we dwoje zjeść przyzwoity lunch lub kolację. A jada się tutaj znakomicie. O ile lunch jest na ogół lekką przekąską, podawaną w południe (sery, ciastko z serem lub groszkiem, makarony z sosami), to późna kolacja stanowi najważniejsze danie dnia. Jeszcze przed głównym posiłkiem na stół trafia świeży, podobny do naszego wiejskiego, chleb z pastą z pomidorów roztartych z ziołami. Palce lizać. Potem owoce morza i ryby. Często zdarza się, zwłaszcza na prowincji, że rybacy przynoszą do restauracji złowione wczesnym rankiem co ładniejsze okazy i transakcje są zawierane w obecności klientów.

DO OBU posiłków podawane są woda i wino. Chociaż na wyspie istnieje państwowa wytwórnia win, to jej popularne i tanie wyroby nie są tak dobre jak wina domowe. Produkowane są w gospodarstwach na Malcie i Gozo, a podawane najczęściej w glinianych i szklanych dzbanach. Można je także kupić w miejscowych sklepikach – etykiety są wypisywane ręcznie. Piwoszy natomiast z pewnością zadowoli bardzo popularny, miejscowy Cisk. A stroniący od alkoholu na długo zapamiętają oryginalny maltański napój gazowany Kinnie, wyrabiany z aromatycznych ziół i gorzkich pomarańczy.



NASYCENI i opaleni turyści są dobrymi kupcami – mawiają Maltańczycy. Na każdym kroku można spotkać maleńkie kramy ze złotymi precjozami i sklepiki oferujące wyroby szklane, wzorowane na weneckich, miejscowe koronki i swetry. Żaden turysta z pewnością nie będzie miał kłopotów z kupnem pamiątek z podróży.

Krzysztof Mich
foto: autor



Jedynym organizatorem jesiennych i zimowych wyjazdów czarterowych na Maltę jest **Scan Holiday**. Biuro oferuje wiele wycieczek fakultatywnych, pozwalających zwiedzić najpiękniejsze zakątki wyspy. Tygodniowy pobyt na Malcie można wykupić już za 1360 zł, a w połączeniu z tygodniem kąpieli słonecznych na tunezyjskiej wyspie Djerba – już od 2150 zł.
Adresy biur: Poznań, Stary Rynek 62, tel. (0-61) 855 77 77, Warszawa, al. Jana Pawła II 49, tel. (0-22) 831 83 20.

Zima z fantazją

Pierwszy śnieg już dawno mamy za sobą, ale przed nami wciąż jeszcze wiele zimowych atrakcji. Co zatem powinni przygotować na tę porę roku panowie, aby po pierwsze – nie bać się mrozów, a po drugie – sprostać najnowszym tendencjom w modzie? Odpowiedź jest prosta – płaszcz.



DAWNIEJ w pracowniach krawieckich dominowały grube tkaniny oraz sztywniki, poduszki i wywatowania. Połączenie tych elementów w „logiczną" całość wymagało nie lada mistrzostwa. Ale jakże często spod igły wychodziły ciężkie jesionki, niewygodne palta i pelisy. Nowa wersja płaszcza jest pozornie bliźniaczo podobna do tej z lat ubiegłych: ma kołnierz, klapy, rękawy... Jednak wprawne oko doceni ulotny urok dostojnego okrycia. Kilka detali decyduje o tym, że obowiązujący w tym roku płaszcz jest nowoczesny, lansuje smukłą, wysportowaną i sprężystą sylwetkę. Po pierwsze – nie jest zbyt obszerny i jednocześnie nie sprawia wrażenia dopasowanego. To zasługa nie tylko kroju, ale także nowych, lekkich i bardzo szlachetnych materiałów, które doskonale się układają i tym samym podkreślają zalety sylwetki. W związku z tym paski nie są brane pod uwagę, ponieważ mogłyby sugerować skrępowanie i wojskowy dryl. A przecież doceniane są swoboda i piękno delikatnie wymodelowanej linii.

ZMIANIE uległa także długość. Dyktatorzy bardzo chętnie zasłaniają kolano, a nawet „przedłużają" materiał do pół łydki. Poza tym okrycia zazwyczaj mają średniej wielkości klapy i takiż kołnierz. Mistrzowie Armani i Francesco Smalto zaproponowali sekwencję pięknych, „smukłych" płaszczy z niemalże smokingowymi klapami. Kieszenie są zazwyczaj poziome, z delikatnymi ramkami lub wąskimi patkami. Równie subtelnie traktuje się zapięcia. Projektanci dokładają wszelkich starań, by je całkowicie ukryć lub przynajmniej nie epatować wielkością guzików. Od dwóch zim to już niemal obsesja. W paryskich sklepach nikogo nie zaskakuje już widok wełnianych zimowych płaszczy, zapinanych na koszulowe guziki. Renesans przeżywają także napy i zatrzaski. I chociaż są małe i prawie niewidoczne, to i tak zakrywa się je woalką z podszewki.

TRADYCYJNE „męskie" kolory, czyli czerń, zieleń, brąz, ze wszystkimi ich niuansami, ustąpiły trochę pola innym barwom. Tegoroczna jesień i zima „występują" pod hasłem szarości. Miejsce dominującego latem błękitu zajął bogaty wachlarz odcieni: od szarości arktycznego cienia aż po antracyt bryły węgla. I to, co najważniejsze – nowoczesna męska stylizacja została pomyślana jako zestawienie jednobarwne, zróżnicowane jedynie nasyceniem i tonacjami tej samej rodziny kolorów. Na przykład krawat powinien być mocno „wtopiony" w tło koszuli, koszula – w tło marynarki, ta zaś – tylko lekko odbiegać kolorem od „ramy obrazu", czyli płaszcza. Zwolennicy odważnych i zróżnicowanych zestawień mogą zastąpić "sztywny" krawat i „nieśmiertelną" koszulę, sięgając po golfy i swetry. Jednak ostateczny wizerunek wyznacza płaszcz. Należy zatem spełnić przynajmniej jeden podstawowy obowiązek dobrej kompozycji, czyli postarać się, aby spodnie i buty były harmonijnie dobrane do wierzchniego okrycia.

TEGOROCZNA wzornicza różnorodność tkanin przyprawia o zawrót głowy. Cenny jest zimny chłód stuprocentowego kaszmiru, miękkość lamy i alpaki, oraz szlachetność wielbłądziej wełny, która nie jest barwiona, a zatem zachowuje naturalny kolor. Szalenie ważny tej jesieni jest także wzór tweedu, grubej jodły, jakby ręcznie tkanej, albo subtelnej jodełki,



która naśladuje niedoprzędy lnu. Impregnowane materiały zepchnięte zostały na tereny zarezerwowane dla odzieży sportowej, lub pojawiają się w zapowiedziach kolekcji wiosennej.

PO SUKCESIE w ubiegłorocznym sezonie, futra ostatecznie umocniły swą pozycję w modzie męskiej. Są wszechobecne – królują w najróżniejszych typach kołnierzy, klap i wszelkiego rodzaju czapkach. I to bez cienia wstydu, czy kompleksów wobec damskiej mody. Futrzany boom widać zwłaszcza na przykładzie odważnych, a nawet wyzywających, okryć ludzi młodych. Z nowości warto podkreślić dużą ilość futer i skór płaskich typu „końskiego" czy „potarganego cielaka".

SKOMPONOWANE według powyższych rygorów kolekcje pokazali tradycyjnie męscy Boss, Smalto, Cerutti, Hermes, Zileri. Natomiast Krizia Uomo, Yves Sain Laurent, Rive Gauche, w swoich męskich liniach, jak zwykle przemycili szczyptę nowinek, przesyconych atmosferą inności i egzotyki.

JAKA JEST moda męska na sezon 1999/2000? Przede wszystkim nie powinna być „napuszona", nie wolno jej stwarzać dystansu. Ubiór nowoczesnego mężczyzny to subtelna lekkość humoru i intrygująca kropla fantazji – idealne połączenie, podkreślające niepowtarzalność swojego twórcy.

Jan Kosieradzki
foto: archiwum autora
rysunki autora

Idealna transmisja danych...



Z ręki do ręki

Teraz, przebywając poza biurem możesz bez problemu otrzymać niezbędne Ci dane. Wystarczy zadzwonić pod numer 0-800 123 456 lub *22 z telefonu **IDEA** i zgłosić chęć podłączenia usługi **DATA 100**.

DATA 100 obejmuje:

1. transmisję danych - w tym otrzymanie specjalnego numeru do transmisji danych; otrzymanie 100 minut darmowych połączeń na numery dostępowe do Internetu w sieci Idea (888 i 501 80 80 80).
Po wyczerpaniu darmowej puli minut kolejne według specjalnej taryfy.
2. możliwość korzystania z usługi **IDEA E -MAIL**.

Usługa **DATA 100** objęta jest opłatą aktywacyjną oraz abonamentem.

1000 spraw. Jedna IDEA

Bezpłatna Infolinia 0-800 123456, www.idea.centertel.pl
Serwis głosowo-faksowy SMS: 501 277 277

Teraz wystarczy
ruszyć głową i ...palcami.

TOM FORD i jego „Rush"

W 1994 roku dyrektorem kreatywnym Gucci został amerykański architekt Tom Ford. Jednak to nie architektura stała się jego powołaniem. Piętnaście lat temu wkroczył do świata mody, najpierw jako projektant domu Chloe, potem Cathy Hardwick i Perry'ego Ellisa, a w roku 1990 trafił do Gucciego.

NA POCZĄTKU lat 90. słynny mediolański dom mody przechodził trudny okres. Fordowi przypadło zadanie przywrócenia świetności marce. To za jego sprawą Gucci znowu notuje zyski. W 1998 roku wyniosły one ponad 6 mld franków. Tom Ford rozbudował też sieć sprzedaży do 467 butików na całym świecie. Największym jak do tej pory sukcesem Forda było wykreowanie perfum Gucci Envy. W październiku tego roku zaprezentowano nowy zapach dla pań – Gucci Rush. Tom Ford w wywiadzie dla „Profilu" opowiada o swym kolejnym dziele.

Na koniec tysiąclecia przygotował pan perfumy o intrygującej nazwie „Rush". Skąd ta nazwa?

Nosiłem ją w sobie od dawna. Prowadzę coś w rodzaju listy nazw dla kompozycji zapachowych, na której słowo „rush" całe lata zajmowało poczesne miejsce. Słowo to dla Amerykanów oznacza stan podekscytowania lub silne pragnienie zdobycia jakiejś rzeczy. „Rush" nachodzi nas, gdy wypijemy dużo szampana, gdy zaciągniemy się ulubionym papierosem, gdy spotkamy się z kimś, kto nas podnieca. Uznałem, że to idealna nazwa dla nowego zapachu.

A więc najpierw wymyślono nazwę, a potem stworzono odpowiedni dla niej zapach?

Tak, zapach miał pasować do nazwy. „Envy" który wprowadziliśmy na rynek wcześniej, był przezroczysty i kwiatowy. Chciałem, by „Rush" był inny, bardziej intensywny. Taki nowoczesny, orientalny zapach, coś bardzo głębokiego i zmysłowego.

Pracy nad zapachem towarzyszyła praca nad opakowaniem. Od samego początku było dla mnie jasne, że powinno ono być czerwone. Coś, co nosi nazwę „Rush" można zapakować tylko w klasyczną czerwień. Kolor stonowany, na przykład beż, byłby nie na miejscu.



Ale opakowanie przyciąga nie tylko kolorem. Wyjątkowy jest także jego kształt.

Flakon miał być mocną stroną tego produktu. Wymyśliłem więc coś w rodzaju prostego architektonicznego modelu – mały prosty rzeźbiony obiekt. Dzisiaj flakon nie może być zwykłą butelką. Musi cieszyć oko i ładnie wyglądać w damskiej torebce.

Jak zwykle kampania reklamowa dla produktu Gucciego jest bardzo dobrze przygotowana. Ale dość wyraźnie różni się od kampanii poprzednich produktów. Po raz pierwszy na przykład wykorzystałeś aż trzy modelki.

Zależało mi na oddaniu „rush", tzn. stanu podniecenia, a nikt nie uosabia go lepiej niż kobiety. Poza tym słowo ma wiele znaczeń i dlatego mamy trzy kobiety, a nie jedną.

Wszystkie dziewczyny okazały się świetnymi modelkami. Dużo się ruszały, doskonale grały. Podczas zdjęć ich włosy rozwiewał czerwony świetlny podmuch, co dało ciekawy efekt.

W naszej nowej kampanii „Envy" na obrazie widać całującą się parę. W kampanii „Rush" chciałem uniknąć takich oczywistych skojarzeń z seksem, chociaż wciąż jest ona bardzo zmysłowa. Sam zapach jest zmysłowy. Czuć go dopiero przy zbliżeniu, czyli w bardziej intymnych sytuacjach. W reklamach „Rush" nie pokazujemy ciała. Uznałem, że wystarczy pokazać wyraz twarzy kogoś, kto przeżywa „rush".

Jak dobierano kompozycje zapachowe do „Rush"?

Najpierw wybieraliśmy trzy kompozycje spośród wielu. Zapach, który wygrał test był dość nijaki. Myślę, że testy trzeba czasami traktować z przymrużeniem oka. Wybierano na zasadzie: „Ten mi się podoba, nosiłbym go". Ale zwycięski zapach nie miał wyraźnej „osobowości". Miał ją za to ten, który znamy dzisiaj jako „Rush". Dlatego wygrał w moim prywatnym teście.

Jakie składniki tworzą „Rush"?

Udało nam się stworzyć naprawdę interesujące zestawienie. Jest tu kalifornijska magnolia, południowoafrykańska frezja, jawajskie patchouli, damasceńska róża, wanilia z Head's Base, kolendra.

Tradycyjne składniki, jak na przykład patchouli, są głębsze, pełniejsze i mocniejsze, a to sprawia, że wykorzystuje się je przy tworzeniu zapachów orientalnych. Uwielbiam takie zapachy i zawsze uważałem, że są najbardziej zmysłowe ze wszystkich. Rzecz w tym, by je odpowiednio dobrać. Dlatego do „Rush" dodaliśmy szczyptę wytwornego, naturalnego jaśminu.

Czy wśród używanych przez pana zapachów są takie, które tworzył ktoś inny?

Tak, jest ich wiele. Jednym z moich pierwszych był „Gentleman" Givenchy; zacząłem go używać, gdy byłem jeszcze nastolatkiem. Uwielbiałem kiedyś Rene Boucher, bo był elegancki oraz „88" i „Lavender". Zawsze lubiłem zapachy powstałe na bazie patchouli (tak, jak np. „Gentleman" Givenchy). Jednak z dawnych lat najlepiej pamiętam „Opium", którego używała moja matka. I do dziś uwielbiam kobiecą wersję „Opium". W biurku trzymam nawet buteleczkę tych perfum, choć ich nie używam. Lubię też „Envy", ale wolę męski „Rush", którego premierę planujemy w 2000 roku.

Czy sądzi pan, że „Rush" będzie tak dobrze przyjęty jak „Envy", czy że oba zapachy będą raczej ze sobą rywalizowały?

„Rush" jest ciepły i zmysłowy. Nie należy do tych ciężkich, orientalnych zapachów, odpowiednich tylko na zimę. Jest od nich lżejszy i bardziej neutralny, dlatego można go używać cały rok. Oba zapachy mogą być dla tej samej osoby, ale „Envy" to perfumy bardziej na dzień, a „Rush" na wieczór, gdyż są trochę cieplejsze. Nie widzę więc powodów, dla których miałyby ze sobą rywalizować.

Gucci Parfums nie da się oddzielić do mody Gucci. Jak będzie wyglądała Twoja nowa kolekcja?

Chcę pójść w stronę maksymalizmu. Zmęczony już jestem minimalizmem i samoograniczaniem się. Próbkę tego, co chcę tworzyć, pokazałem w ubiegłorocznej kolekcji. Pamiętasz te kolory, pióra, kwiaty? Na razie chcę iść w kierunku estetyki dekoratywnej. Na pewno kiedyś znudzą mi się te kwiaty, jaskrawe kolory i biżuteria. A wtedy powrócę do minimalizmu.

Rozmawiał Maciej Farski

3 systemy

Pakiet UNIVERSUM to ekskluzywne narzędzie dla aktywnych Użytkowników.
Pakiet UNIVERSUM to:

- trzysystemowy telefon Motorola Timeport*
- karta SIM z bezpłatną aktywacją
- Złoty Numer w sieci Idea
- dostęp do roamingu z chwilą aktywacji
- wybrane serwisy SMS

Motorola Timeport to pierwszy trzysystemowy telefon dostępny wyłącznie w sieci Idea.

IDEA UNIVERSUM to unikalna możliwość korzystania z jednego telefonu na 5 kontynentach w prawie 70 krajach, w tym także w USA.

SPECJALNA OFERTA DLA LUDZI BIZNESU

UNIVERSU 



TRZYSYSTEMOWY telefon Motorola Timeport



Pod numerem 0 501 400 400 czeka Twój Przedstawiciel Handlowy Idei

*Aparat posiada SIM-Lock, tzn. współpracuje tylko z kartą SIM sieci Idea.

Istotę rozwoju stanowi nowa idea.

(Albert Einstein)



Umysły genialnych ludzi zmieniają świat. Pokazują, że istotę rozwoju stanowi nowa idea.
Nasza Idea to ciągle nowe pomysły, które Ty zmieniasz we własne idee.



żeby mieć ideę

